SKRUSZ SiĘ PRZED BOGIEM I PROŚ O MIŁOSIERDZIE

DZIEJE GRZECHU

BÓG ANIOŁOWIE SZATAN
STWORZENIE I KONIEC ŚWIATA

WYDANIE INTERNETOWE-

A gdy On przybliżał się do Jerycha, pewien
ślepiec siedział przy drodze, żebrząc (Mat.7, 3).

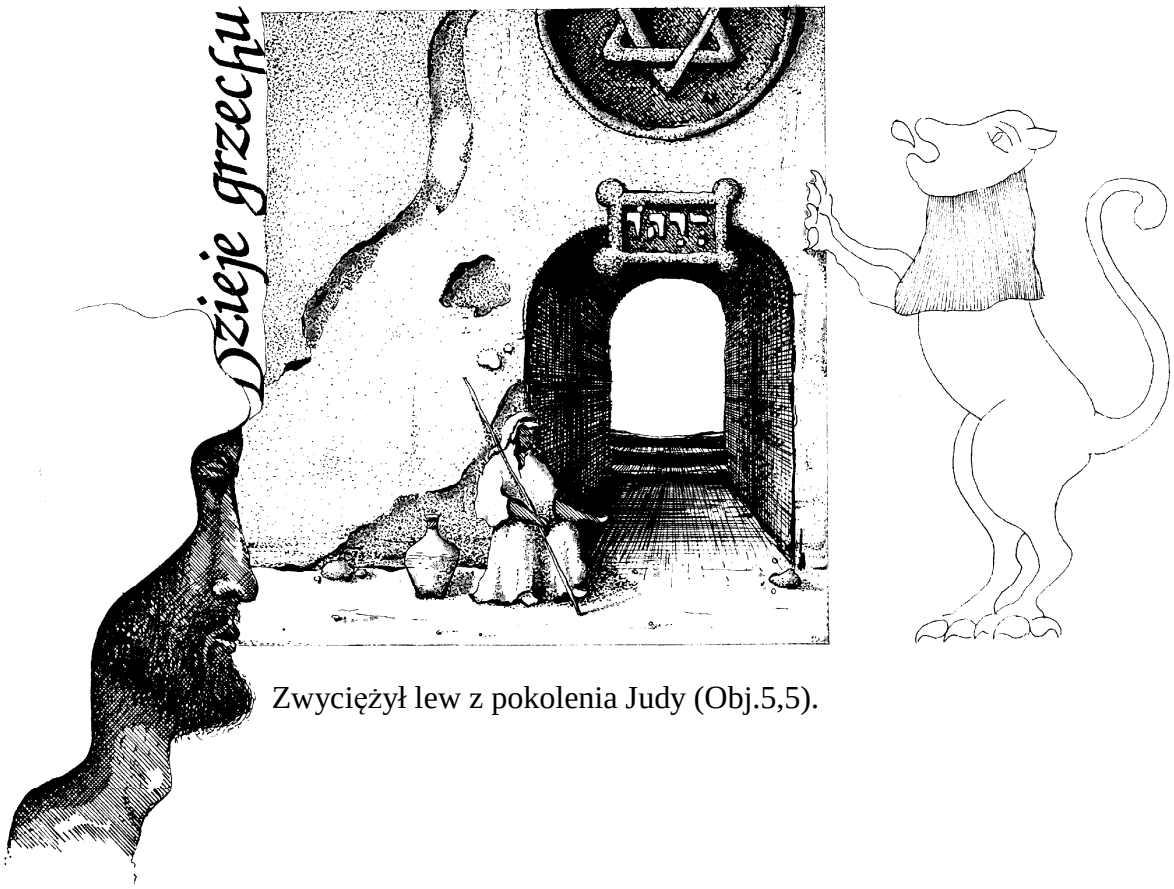

Zwyciężył lew z pokolenia Judy (Obj.5,5).

DZIEJE GRZECHU
opracował
Władysław Karbowicz

Spis treści

4 Dokąd ja zmierzam?
5 Jest On, czy też Go nie ma?
9 Wierzę w...
11 Bóg
15 Dzieło Stworzenia
17 Jak duży jest wszechświat?
18 Słowo Boga
19 Byty duchowe
21 Człowiek
23 Byty niższe
24 Materia
25 Okres Starego Testamentu
26 Historia biblijna
27 Upadek człowieka
28 Na wschodzie od Edenu
29 Potop
30 Miasto i wieża Babel
32 Historia religii
35 Patriarchowie
36 Historia narodu wybranego
38 Imię Boga
39 Wyjście z Egiptu
42 Pod prawem
44 Podział Izraela
46 Okres milczenia
48 Pełnia czasu
49 Jezus
57 Czasy Łaski
60 Zgromadzenie wybranych
63 Islam
64 Reformacja
67 Koniec świata
69 Proroctwo Daniela
70 Objawienie
72 Millennium
73 Sąd Ostateczny
74 Królestwo Boga
75 Post scriptum
77 Tablice chronologiczne

Niniejsza książka zawiera szereg odnośników do Biblii (Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu). W nawiasach umieszczono powszechnie używane skróty, oznaczające nazwę Księgi, a literowo - numer rozdziału i wersetu. Na przykład: (I Mojż.1,1) oznacza - Pierwszą Księgę Mojżesza, rozdział 1, werset 1. Inne skróty to: Job (Ijob) - Księga Joba, Ps. - Księga Psalmów, Sal. - Księga Przypowieści Salomona, Iz. - Księga Izajasza, Jer. - Księga Jeremiasza, Dan. - Księga Daniela, Mich. - Księga Micheasza, Mal. - Księga Malachiasza, Mat. - Ewangelia spisana przez Mateusza,

Mk. - Ewangelia spisana przez Marka, Łk. - Ewangelia spisana przez Łukasza, J. - Ewangelia spisana przez Jana, Dok. Ap. - Dokonania Apostołów, Rzym. - List do Rzymian, 1 Kor. - 1 List do Koryntian, Gal. - List do Galacjan, Ef. - List do Efezjan, Fil. - List do Filipian, Kol. - List do Kolosan, 1 Tes. - 1 List do Tesaloniczan, 1 Tym. - 1 List do Tymoteusza, Hebr. - List do Hebrajczyków, 1 P. - 1 List spisany przez Piotra, Obj. - Objawienie Jezusa Chrystusa (Apokalipsa), itd. Cytaty pochodzą z Nowej Biblii Gdańskiej, względnie z Biblii Warszawskiej.

DOKĄD JA ZMIERZAM?

Albo inaczej - komu wierzę? Jakie drogowskazy prowadzą mnie przez życie? Odłóżmy chwilowo odpowiedzi gdyż sama forma pytań wymaga zastanowienia. Bo, właściwie, komu je zadaliśmy? Jakby ”drugiej osobie”, która przebywa wewnątrz nas; podejmuje rozmowę, sprzecza się, podpowiada; żyje wspólnie, choć niekiedy różni się poglądami. Słucha, widzi oczami - tak, to prawda, ale też świat zewnętrzny postrzega jako obcy. No, i proszę! Dopiero zaczynamy, a już wyłoniła się zagadka. Gorzej. Problem, z którym budzili się i zasypiali myśliciele. Czym jest człowiek? Czy tylko wybrykiem natury? Produktem ewolucji? Dwunożną istotą bez piór? A może czymś więcej, znacznie więcej…

Żeglarzu, hej! Wędrowcze... Nie odbijaj beztrosko od brzegu.
Czy uważasz, że tam, daleko, znajdziesz, czego szukasz?
Wątpię.
Gdy przepłyniesz morze goryczy, a marzenia przybiorą realne kształty, odwrócisz twarz - zawiedziony.
Odrzuć wiosło. Podaj rękę. Chodź...
Podprowadzę cię do dobrej drogi.

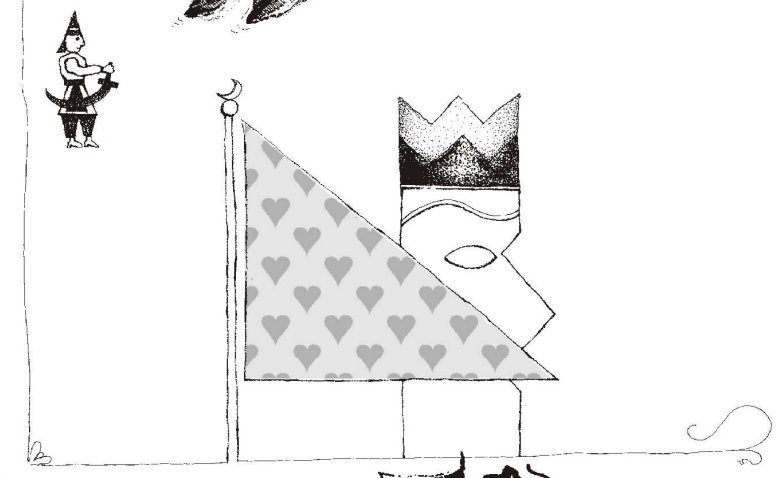

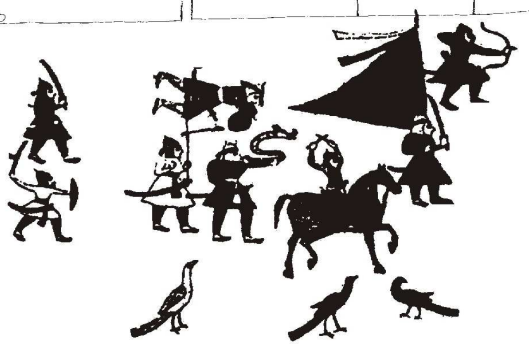

JEST ON, CZY TEŻ GO NIE MA?

Idealizm i materializm. Oba światopoglądy odwołują się do racji nadrzędnych, jak gdyby pojęcie Absolutu „zapisano” w ludzkiej naturze. Wierzący nie potrzebuje dowodów. Ale i ateistę przenika dreszcz, kiedy neguje Boga. Czuje bowiem, że Coś więcej niż ”ślepy przypadek” otacza tajemnicę istnienia, Ktoś znaczniejszy narzucił reguły, gdzieś Dalej niesie się głos. Chce, czy nie chce, owa „druga osoba” daje znaki; marudzi, dogaduje, stale się wtrąca. Kieruje myśli ku prawdzie ostatecznej, którą on właśnie, odrzuca. Potrafi też doprowadzić do „stanu rozdwojenia”; powoduje bezsilność, rozpacz, czasem lęk. I daremnie by szukać lekarstwa. Bo sami dla siebie pozostajemy tajemnicą, której bez Boga rozwikłać nie zdołamy. *Salomon*

Rozmyślaniom o Bogu, towarzyszą niekiedy wątpliwości. Jest On, czy też Go nie ma? Niczym faryzeusze żądamy znaku z niebios; albo za apostołem Filipem, prosimy: Panie, pokaż nam Ojca. Potrzebny jest przecież dowód. Jezus, do którego adresowano te słowa, odparł: ”Kto widział mnie, widział i Ojca”. Czyli najistotniejszym dowodem będzie świadectwo Prawdy spisane w Ewangelii. Tylko, czy zechcemy je uznać? A rzecz idzie o najwyższą stawkę - dziedzictwo Boże i życie wieczne. Należy zatem, podjąć temat - raz, może drugi i trzeci; gdyż stajemy się sędziami we własnej sprawie i wydajemy wyrok na siebie. Być, albo nie być. Istnieć, bądź zostać zatraconym.

Samo istnienie pojęcia ”boga” (szczególnie Boga Jedynego) dowodzi, że On jest. Materialiści przecenili ”intelekt praczłowieka”, który ponoć wymyślił bogów - istoty wyższe, duchowe, czyli ”abstrakcyjne”; zupełnie obce przyrodzie oraz ziemskiemu pojmowaniu rzeczy. Raczej będziemy skłonni przyznać, że wyobrażenie Boga (zarówno strach, jak i nadzieje z Nim związane) ludzie przechowywali przez wieki. Religie pozostają takim przeświadczeniem zbiorowym. Natomiast dowodem bezpośrednim są Żydzi. Tak, naród Izraela, wierny Bożemu objawieniu od 4000 lat. Pomimo klęsk i upadków, rozproszenia i holocaustu, niezmiennie zachowujący dziedzictwo. Żywy dowód historii biblijnej Starego i Nowego Testamentu. Zaś Jezus jest argumentem ostatecznym. Bowiem zdumiewającym byłby fakt, że 2000 lat temu, grupa prostych ludzi (apostołów),osadzona w wyznaniu mojżeszowym, ortodoksyjnym i wrogim chrześcijaństwu; gdzieś, na pustkowiu, daleko, wymyśliła sobie postać Mesjasza, Jego słowa i czyny, ułożyła Ewangelię i co najdziwniejsze - za tę ”bajkę” ginęła wśród prześladowań. A sam Jezus, ”zgorszenie i przekleństwo” tak dla Żyda, Greka, czy Rzymianina - osądzony, skazany i zabity - naraz staje się ”osią świata”. Jeśli nawet zachowujemy sceptycyzm wobec zjawisk nadprzyrodzonych, powinniśmy się zgodzić, że to cud. Dochodzi też aspekt drugi. Człowiek ten mówił rzeczy niesłychane, również obce ludzkiemu pojmowaniu, na przykład: Ja Jestem Prawdą.

Niezależnie od przekonania „z wiary”, istnieją argumenty rozumowe. Zacznijmy od dowodu „nie wprost” - bezsprzecznej ignorancji człowieka. Okazało się, mianowicie, że wszelkie odkrycia naukowe są pozorne. Rozszerzając poznanie, równocześnie potęgują niewiedzę. Każdy krok do przodu ujawnia nowe i coraz większe obszary do zbadania. Problemy wydają się nie mieć końca, gdyż nie sposób uchwycić „początku”. Ludzie - podobnie jak Adam, pierwszy człowiek - nadają tylko nazwy (procesom, bądź podmiotom cząstkowym), lecz nigdy nie docierają do istoty rzeczy. Bowiem skomplikowanie najprostszych spraw, przekracza nasze możliwości poznawcze.

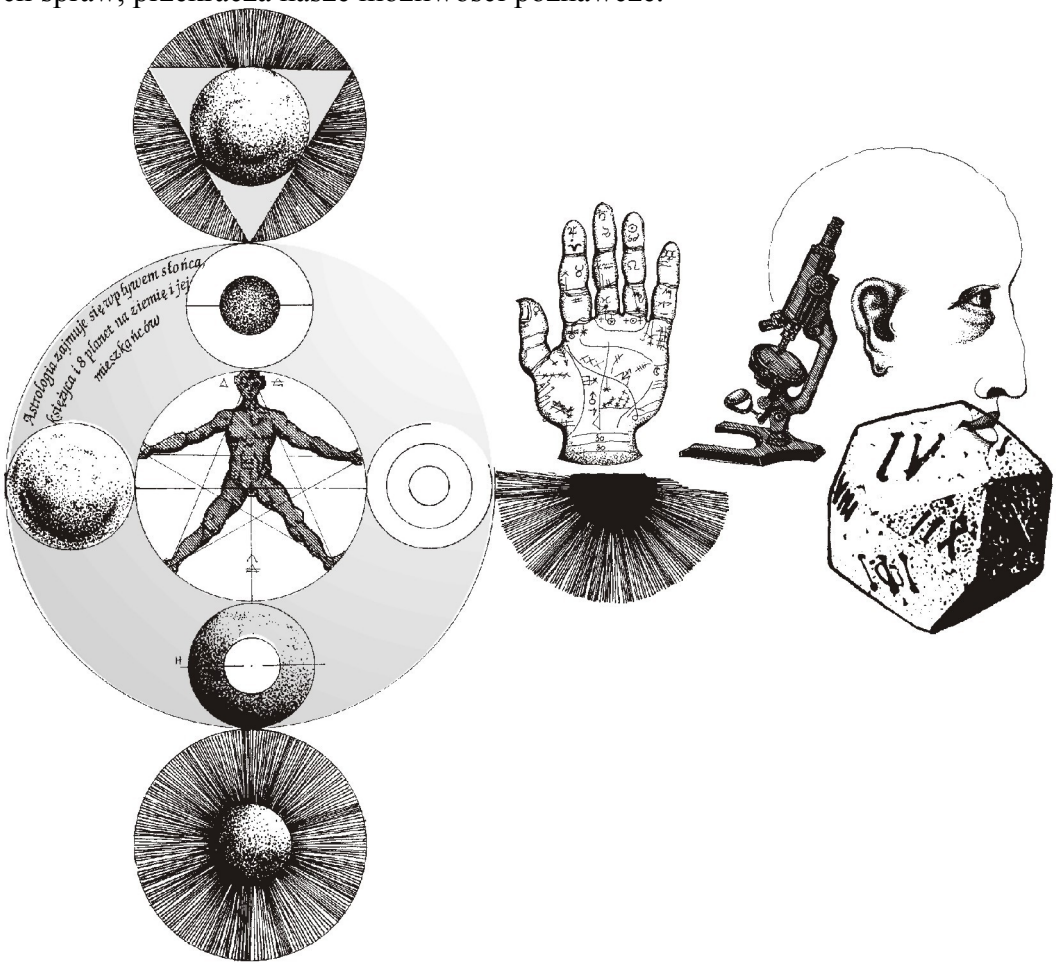

Bowiem powstaną fałszywi pomazańcy oraz fałszywi prorocy, i będą dawać dowody,
i niezwykłe zjawiska, ku wprowadzeniu w błąd - skoro niezbite - i wybranych.
(Marek,1,22; NBG)

Istne nieszczęście z tym człowiekiem - mógłby powiedzieć Bóg. Gdy wygrzebie topór z kamienia, zaraz stwierdza, że wykonała go rozumna istota sprzed 20 000 lat. Natomiast samego siebie, twór tak skomplikowany, że przechodzi to ludzkie wyobrażenie - nazywa dziełem przypadku, czy ewolucji. Tym samym nadaje tytuł geniusza - bezmyślnej przecież, materii. Boskiemu pochodzeniu życia przeciwstawiano tzw: ”teorie naukowe”, a Wierze - logiczną argumentację. Można i tak. Do mnie, na przykład, trafiło rozumowanie pewnego rzemieślnika z USA, który stwierdził: „Jestem producentem maszynek do mięsa. Całe urządzenie składa się z 27 części. Kobietę, która je montuje, uczę zawodu przez 3 dni. Wyciągnąłem stąd wniosek, że życie nie powstało samo. Dlaczego? Bo jestem przekonany, że gdybym wrzucił owe 27 części do kadzi i potrząsał nią choćby i milion lat, to nie złoży się żadna maszynka. A co dopiero człowiek...”

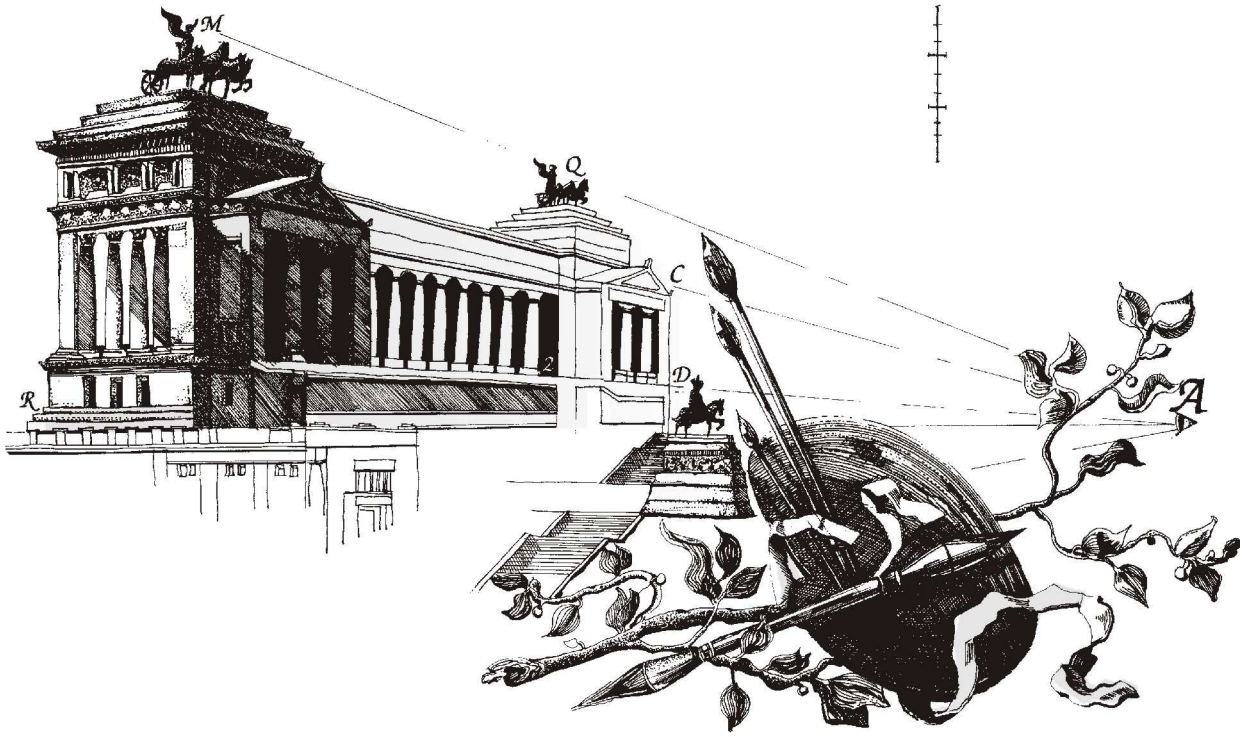

Aby powstało dzieło, musi więc istnieć twórca - projektodawca i wykonawca. Czyli istnieje Bóg - ponieważ zaistniał świat. Jeśli dzieło przekracza możliwości poznawcze odbiorcy, nie będzie to dowodem braku autora. Raczej odwrotnie.

Wyobraźmy sobie, że dysponujemy maszyną czasu i przeniesiemy się wstecz, do XVII wieku. Odwiedzimy największy umysł tej epoki, sir Isaaka Newtona, oczywiście incognito, niezauważeni i zostawimy mu komputer, wraz z instrukcją obsługi i bateriami. Sir Newton pobawi się urządzeniem, zadziwi, lecz jego „cudu" rozgryźć nie zdoła. Jaki stąd wniosek wyciągnie? Taak...Tego nie zrobił żaden człowiek! A więc, kto? Gdyby był wolnomyślicielem, czyli osobą zaprzeczającą istnieniu bytów rozumniejszych niż on sam - powinien dodać: „Skoro nie jest to dzieło człowieka, pewnie zrobiło się samo". Owo stwierdzenie, niesie cechy podstawy naukowej dla XVII - wiecznej społeczności. Wolne żarty... - odeprze zaraz jakiś „badacz owadzich nóg". Pisząc o powstaniu życia, najlepiej operować konkretami. 2 + 2 = 4! Czarno na białym. Proszę bardzo! I, o ironio, świadectwa tego nie wydała biologia, czy astronomia - lecz sucha, ścisła i nudna matematyka.

ZAPAMIĘTAJMY:

Ekspert od rachunku prawdopodobieństwa dr. Emil Borel uważa, że jeśli prawdopodobieństwo wynosi $1:10^{50}$, to taka rzecz, czy zjawisko nie zajdzie nigdy. Zapiszmy tę cyfrę inaczej: $1:10^{50}$ = 0,00...01. Tych zer powinno być 50, czyli linijka druku.

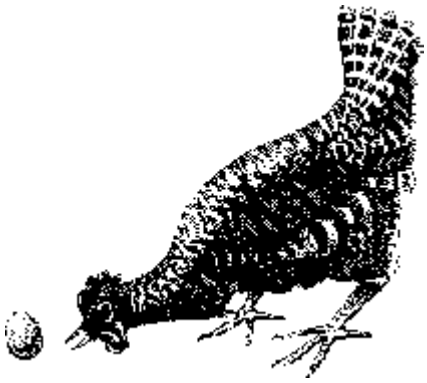

WYJAŚNIJMY:

Żywą komórkę tworzą tak zwane aminokwasy, połączone w proteiny. Najprostszy organizm zdolny do reprodukcji - Hyctoplazma H 39, jest zlepkiem 625 protein, z których każda zawiera około 400 aminokwasów.

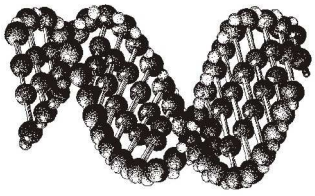

Po tym wstępie spróbujemy zamieszać palcem w zupie", z której ponoć narodziło się życie. Wyliczono, że matematyczne prawdopodobieństwo powstania jednej proteiny wynosi $1:10^{120}$, zaś komórki $1:10^{14880}$. Jest to cyfra 0,00...01, o kilku stronach zer w druku. Jeszcze inną podał profesor H. Morowitz z Uniwersytetu Yale, określając prawdopodobieństwo powstania bakterii na skutek przypadkowych zmian. Będzie to $1:10^{100.000.000}$! A przecież ciągle mówimy o najprostszych organizmach, którym daleko do człowieka.

Aby uświadomić sobie powagę zagadnienia, przypatrzmy się bliżej genom (podstawowym, materialnym jednostkom dziedzicznym, które decydują o cechach organizmu). Geny są odcinkami podwójnej spirali (rysunek wyżej), w uproszczeniu przypominającej zamek błyskawiczny. Jego ząbkami będą kwasy DNA i RNA. Łańcuch taki znajduje się w jądrze każdej komórki i ma długość około 2 metrów. Jaka to skala? Gdyby jądro powiększyć do wielkości piłeczki tenisowej, wówczas łańcuch genowy miałby 50 kilometrów długości! Dodam, że komórka człowieka zawiera ~ 60.000 genów. Prof. B. Vollmert z Instytutu Polimerów w Karlsruhe, zajmujący się takimi powiązaniami, stwierdził: *Łańcuch DNA nie mógł powstać samoistnie. To wykluczone. Darwinizm jest zatem - rodzajem światopoglądu, ideologią, a nie teorią naukową.*

I aby postawić kropkę, wspomnijmy o enzymach. (Enzymy są substancją białkową, regulującą przebieg procesów życiowych). Przytoczę zdanie profesora N. C. Wickramasinghe z Uniwersytetu w Cardiff i profesora F. Hoyle z Cambridge. Dotyczy ono ewolucji chemicznej i ze zrozumiałych względów zostało napisane naukowym językiem: *„Założyliśmy, że prabulion („zupa", z której ponoć powstało życie), zawierał 20 istotnych biologicznie aminokwasów o tym samym stężeniu. Oceniliśmy ostrożnie, że o prawidłowym funkcjonowaniu rozstrzyga 10 miejsc na enzym. Aby więc powstał 1 (!) enzym mogący funkcjonować, należało przeprowadzić 20^{10} doświadczeń, a prawdopodobieństwo powstania „n" tych enzymów (n = 1,2,3...itd.) za sprawą przypadku, wynosi $1:20^{10\,n}$. Gdy „n" osiągnie wartość 100 - wtedy liczba koniecznych doświadczeń przekroczy ilość atomów całego wszechświata"*. Kropka. Czy potrzebne są dalsze dowody?

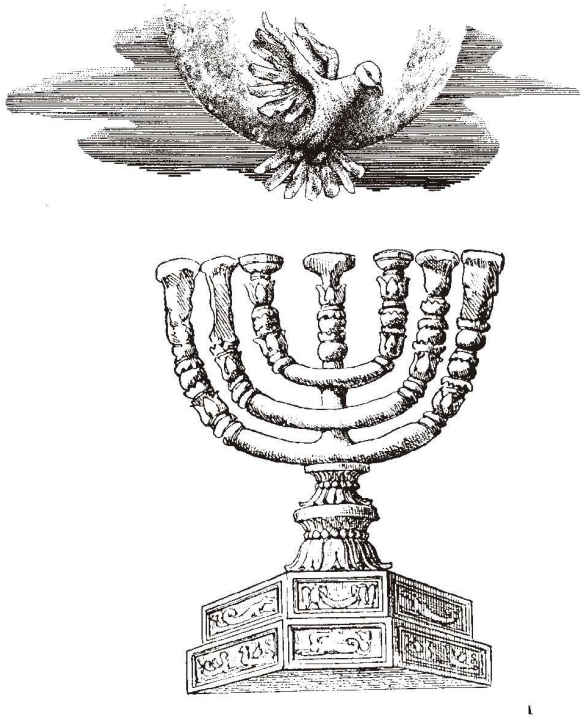

Menora
symbol Słowa Boga,
które jest Światłem Świata

WIERZĘ W...

A skoro nauka zawodzi, musi istnieć inna droga poznania. Ludzie nazywają ją „naturalnym światłem rozumu”. Biblia wspomina o tej drodze; kładąc nacisk na prawdę Słowa, potwierdzoną świadectwem Ducha. Hm. Więc, czymże jest owo światło? Jak je zaświecić? Czy potrzebna jest dodatkowa wiedza? Otóż, nie. Bowiem wiedza nie utożsamia mądrości, a doświadczenie stanowi część poznania. Bóg jest owym Światłem dla człowieka - Mądrością, poznaniem i Prawdą. Jeżeli Go przyjmujesz - Światło płonie, jeśli odrzucasz - gaśnie.

A więc - Bóg, Istota Wyższa, odpowiedź dana człowiekowi, ale i nowe pytania: Kim On jest? Dlaczego Go nie widzę? Czemu mam być posłuszny? Od najdawniejszych czasów, aż do dzisiaj, dręczą ludzi podobne wątpliwości. *Wtedy, spośród orkanu, WIEKUISTY odpowiedział Ijobowi, mówiąc: Któż to jest, co zaciemnia Mój plan bezmyślnymi słowami? Jako mąż przepasz swe biodra, a Ja się ciebie zapytam, abyś Mi zdał sprawę. Gdzie byłeś, gdy utwierdzałem ziemię? Powiedz, jeśli posiadłeś mądrość. Kto ustanowił jej rozmiary, jeśli to znasz? Albo kto rozpiął nad nią sznur mierniczy? Na czym są ugruntowane jej podstawy? Albo, kto rzucił jej kamień węgielny, gdy razem zaśpiewały poranne gwiazdy i radośnie zagrzmiały wszystkie istoty Boże? … Czy dotarłeś do źródeł morza i przechadzałeś się po dnie otchłani? Czy odsłoniły się przed tobą bramy Krainy Umarłych, albo czy oglądałeś wrota śmiertelnej pomroki? Czy ogarnąłeś rozumem przestworza ziemi? Powiedz, jeśli to wszystko wiesz… Potrafisz związać więzy plejad, czy rozerwać okowy Oriona? Zdołasz wyprowadzić gwiazdy zodiaku w swojej porze i poprowadzić Niedźwiedzicę wraz z jej młodymi? Czy znasz porządek niebios, albo czy ustanawiasz jego panowanie na ziemi?...Kto złożył w ukrytym miejscu mądrość, kto udzielił rozumowi bystrości? Kto obliczył w Swojej mądrości pył? …Czy dajesz rumakowi dzielność? Czy jego szyję przystrajasz w falującą grzywę? Czy na twój rozkaz wzlatuje orzeł i wysoko ściele swoje gniazdo? I dalej WIEKUISTY odpowiedział Ijobowi, mówiąc: Czy ten, który wiedzie spór chce jeszcze krytykować Wszechmocnego? Niech odpowie ten, co strofuje Boga. Zatem Ijob odpowiedział WIEKUISTEMU, mówiąc: Zaprawdę, jestem zbyt znikomy; co miałbym Ci odpowiedzieć? (Ijob 38,1…40,4; NBG)*

Bóg jest Duchem - oznajmił Jezus. Nie można Go zobaczyć, czy ogarnąć. Przebywa w wyższych wymiarach, poza świadectwem zmysłów. Można Go natomiast - odkryć pośrednio. Gdyby z kosmosu nadeszło działanie: 2 + 2 = 4, zaraz by oznajmiono, że pośród gwiazd ktoś mieszka. A przecież dookoła znacznie więcej. Każde spojrzenie na rzeczywistość, ład i porządek wszechrzeczy, dają świadectwo Stwórcy. Choć On sam, pozostaje Bogiem „ukrytym”. Spróbuję to niezdarnie wyjaśnić.

JAKIE ZNAMY BYTY?

Przez „byt” rozumiem wszystko, co istnieje w jakikolwiek sposób. Przyjmijmy uproszczony obraz.

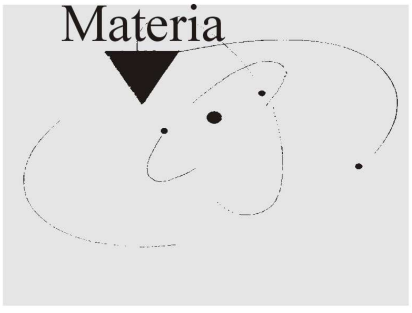

Bytem elementarnym nazwiemy materię (atomy, pierwiastki, ziemię). Jest to byt martwy.

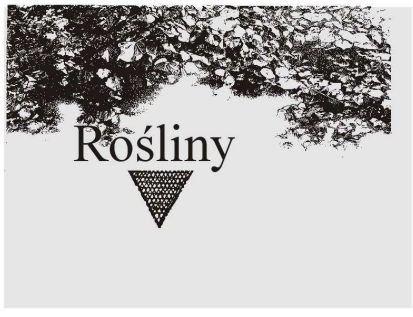

Rośliny są bytem wyższym. Składają się z materii, lecz posiadają ”dar życia”; Coś, co sprawia, że z ziarna rozwija się kwiat.

Bytem jeszcze wyższym są zwierzeta. To również zlepek pierwiastków, ale jakże cudowny. Nie dość, że żyje, to jeszcze się porusza, szczeka, śpiewa, potrafi być przebiegły.

Koroną bytów ziemskich jest człowiek. Lecz kim naprawdę jesteśmy - sami nie wiemy. Materialista odpowie tak: Człowiek jest skupiskiem pierwiastków, samoistnie ukształtowanym w procesie ewolucji. Myśli - bo na mózg. Lecz jak to się dzieje, że mózg (materia) myśli - już nie doda. Idealista odpowie inaczej: Wyznacznikiem bytu ludzkiego jest duch mieszkający w człowieku. Element nadprzyrodzony, integralnie związany z ciałem, które należy do materii. I tu wyłania się nowa trudność. Ciało można opisać, namalować - a jak zobrazować ducha? Tutaj również, należałoby zakończyć wyliczanie, gdyż sfera duchowa nie podlega świadectwu zmysłów i niczego więcej nie można już zobaczyć. Lecz Biblia (objawienie) podaje, że to nie koniec - ale raczej granica dwóch światów: materialnego (niższego) i duchowego (wyższego). Do niego należy już duch człowieka oraz samodzielne byty - aniołowie.

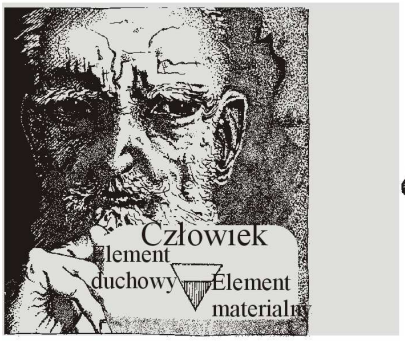

Jak łatwo zauważyć, całość tworzyła układ, zakłócony odstępstwem aniołów i ludzi:

Żadne stworzenie nie istnieje tylko dla siebie, ale i dla drugiego bytu. Razem tworzą harmonię o coraz większym zasięgu, poczynając od Boga Stworzyciela, z którego wszystko wypływa. Nasuwają się także inne wnioski. Każda istota wyższa „dostrzega" niższą (roślina ☞ziemię, zwierzę ☞roślinę i tak dalej), lecz brakuje relacji odwrotnej. Trawa „nie ma pojęcia" o owcy, zaś zwierzę, chociaż widzi człowieka, nie potrafi ogarnąć człowieczeństwa. Przez analogię dopowiedzmy, że człowiek (byt duchowo - materialny) nie może poznać (zobaczyć), a tym bardziej zrozumieć anioła. Zupełnie absurdalne byłoby przypuszczenie, że byt niższy rozpozna istotę bytu stojącego dwa, albo więcej stopni wyżej (roślina ☞człowieka, człowiek ☞Boga). Załóżmy, że jesteśmy roślinami (chodzi o poziom bytu) i w doniczce, jako Pelargonie, „rozmyślamy" o gospodarzu, który nas właśnie podlewa. Tyle samo wiemy o Bogu. Wniosek stąd oczywisty. Dla rozumu ludzkiego, dociekanie istoty Boga jest zupełną niemożliwością. Wiemy więc, o Nim tylko tyle, ile sam nam objawił i co potrafimy zrozumieć.

Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem.
Nie uczyń sobie posągu, ani żadnego obrazu tego,
co jest wysoko na niebie,
co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi.
Nie będziesz się przed nimi korzył,
ani im służył,
gdyż Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY - Bóg żarliwy.
(II Mojżesza 20,3-5; NBG)

Dalsze rozdziały tej książki stanowią rozważania nad Biblią. Albowiem napisano: ***Lecz ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj zwój aż do wyznaczonego czasu. Wtedy wielu ich będzie krążyć, zatem i zrozumienie będzie wielkie (Daniela 12,4; NBG).*** A to znaczy, że Bóg w wyznaczonym czasie, z łaski swojej, może dać pełniejsze zrozumienie każdemu ze swych wybranych.

Rozmowie o Panu Bogu musi przyświecać jeden cel. Powinna być lekcją skruchy.

Bo jak się niebawem okaże, człowiek nie stoi już przy Stwórcy, ale wszedł do obozu przeciwnika. Karmi się i upaja własną chwałą, zabiega o własną sprawiedliwość. Nie dociera do niego Prawda i nie szuka świata Miłości. Czy w tym stanie może wejść do Królestwa Niebios? Nie. Bynajmniej. Zatem, gdzie? Do gehenny ognia! I nie ma alternatyw. Kto nie będzie zrodzony z Boga - znajdzie się na "wysypisku śmieci".

Biblia uczy, że wszyscy potrzebujemy zmiany, nowego początku - narodzenia się z Wody (spisanego Słowa i Nauki Boga) oraz Ducha. Jezus ujął to tak: ***Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga (Jan 3, 3).*** O co tu chodzi? Wielu ludzi jest przekonanych, że skoro pochodzą z chrześcijańskich rodzin, czy „chodzą do kościoła", to tym samym są uczniami Pana. A jednak nie są! Nowonarodzenia nie można odziedziczyć. Jest ono darem Stwórcy. Łaską, która może być udzielona; ponieważ śmierć Jezusa wypełniła wymóg sprawiedliwości Boga. Sprawiedliwości, która jest Absolutem i powiada: Oko za oko, ząb za ząb; niewinne za grzeszne życie. Nowonarodzenie jest cudem, którego doświadczamy na sobie. To przyjęcie oraz wyznanie Jezusa - jako Boga, Zbawiciela i Pana. To zaufanie Słowu. Nie wybiórczo, nie w części, nie tam, gdzie jest nam wygodnie - lecz zaufanie w pełni. A tym samym - powrót do Ojca w Niebie.

Prawdziwy Boże, nie użycz Sobie spokoju,
nie zamilknij oraz nie spocznij, Boże!
Bo oto Twoi wrogowie czynią wrzawę, a Twoi nieprzyjaciele podnoszą głowę.
Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi
i razem się naradzają przeciwko osłoniętym Twą pieczą.
Powiadają:
Pójdźmy, wytępmy ich spośród narodów,
aby więcej nie było wspominane imię Israela (Psalm 83, 1 – 5; NBG).

BÓG

Czy wolno nam rozmawiać o Bogu? Tak. Biblia się temu nie sprzeciwia. Wręcz przeciwnie - zachęca do studiowania Ksiąg. Przecież życie jest poznawaniem Boga. Robimy to niemal dzień po dniu. Naukowcy badają Jego Dzieło, wynalazcy zgłębiają tajemnice, konstruktorzy Go podpatrują, zaś malarze chcą naśladować (bywa, kosztem własnego ucha). Człowiekiem kieruje przeznaczenie, a los wytycza jego kroki. Poeta wyczekuje „natchnienia", kompozytor przysłuchuje się „muzie", życie zmienia „dziwny przypadek". Za tym wszystkim kryje się Bóg.
Wierzę w Boga, którego nie mogę ogarnąć, ani zobaczyć. Boga „ukrytego". A jednak wierzę głęboko. Taak... - zaduma się realista - lecz czego nie widziałem... Fale radiowe - zgoda, energia, promieniowanie i tak dalej. Ale byt wyższy? ***Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem. Nie uczyń sobie posągu, ani żadnego obrazu***…- powiedział Bóg przed wiekami. Dlatego cały Izrael (czyli ci, co do niego należą; a nadto uczniowie Jezusa), odrzucił kult rzeźb i obrazów. Praktykuje się „czyste wielbienie". Takie postępowanie może być trudne, kiedy ciało (zmysły) góruje nad duchem. Dlatego ludzie tworzyli sobie i tworzą wyobrażenia pomniejszych bożków. Różnymi też sposobami dociekają istoty Boga.

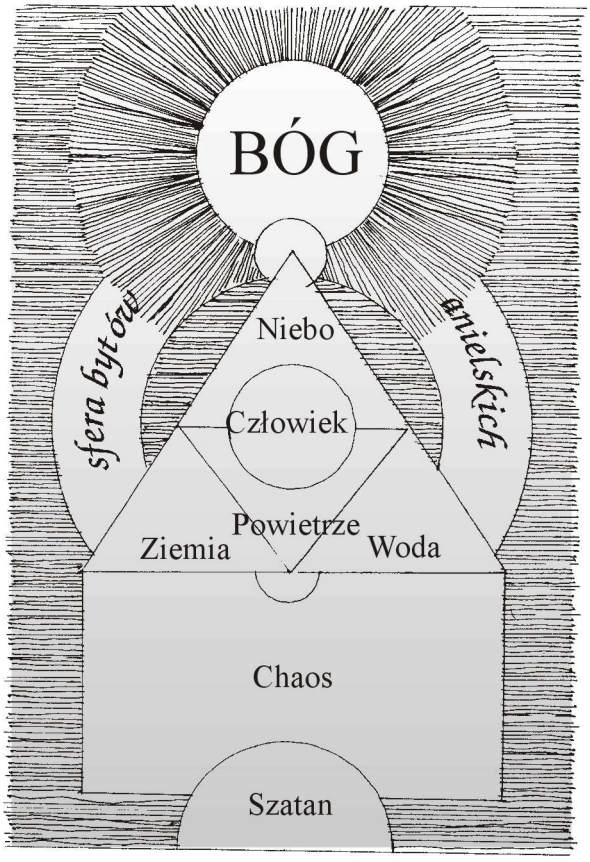

Starożytne wyobrażenie modelu świata

Pokusa nie ominęła i Żydów. W jej efekcie powstawała Kabbała. Legenda mówi, że anioł Raziel uchylił Adamowi rąbek tajemnicy; a następnie "wiedza" ta przechodziła przez pokolenia, stając się całym „systemem mistyczno - filozoficznym" (obok judaizmu). Kabbała próbuje dosięgnąć to, czego się nie da; pojąć, co niepojęte - Najwyższego. Usiłuje też znaleźć w Księgach ich ostateczny sens.
Kabbaliści pragną odtworzyć model świata, zaś samą Biblię postrzegają jako ogród pojęć, tkwiący w potencji liter i zapisu. Uważają, że 22 litery pisma hebrajskiego, pełne są utajonych znaczeń. To nie tylko bezimienne znaki - lecz również zindywidualizowane byty. Większość rozważań to refleksje nad kreacyjnymi właściwościami języka. Bóg mówi i niebyt staje się światem. Ale nie samym w sobie. Bez przerwy trzeba pamiętać, że pozostaje przecież Słowem Boga. Kabbała rozgranicza dwa aspekty - Boga jako bytu najwyższego oraz Jego stosunku do stworzenia.

Kabbała

קַבָּלָה

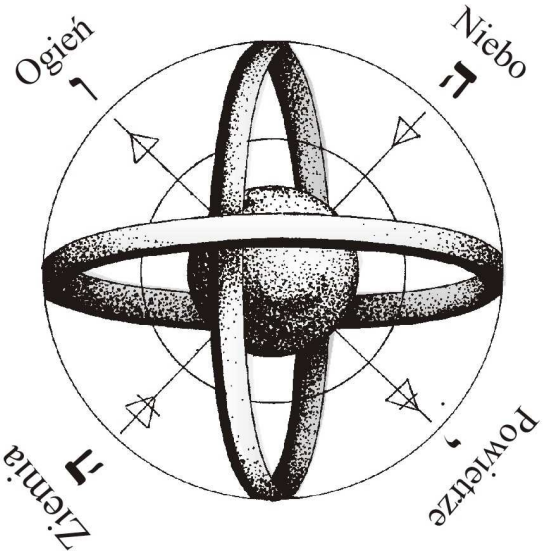

Bóg jest Absolutem,
Jednością i Nieskończonością.
Trwa w niedostępnej poznaniu sferze ukrytego życia (EN-SOF).
To świat milczenia. Ale istnieje i drugi aspekt Boga - dynamiczny. Objawił się on w Dziele Stworzenia, przez przechodzenie od Jedności do wielości. Ów proces samoróżnicowania się Boga, następuje w Nim samym, przez wyłanianie się mocy, aspektów, źródeł i atrybutów. Kabbała wyróżnia 10 emanacji Boga, zwanych Sefirotami.

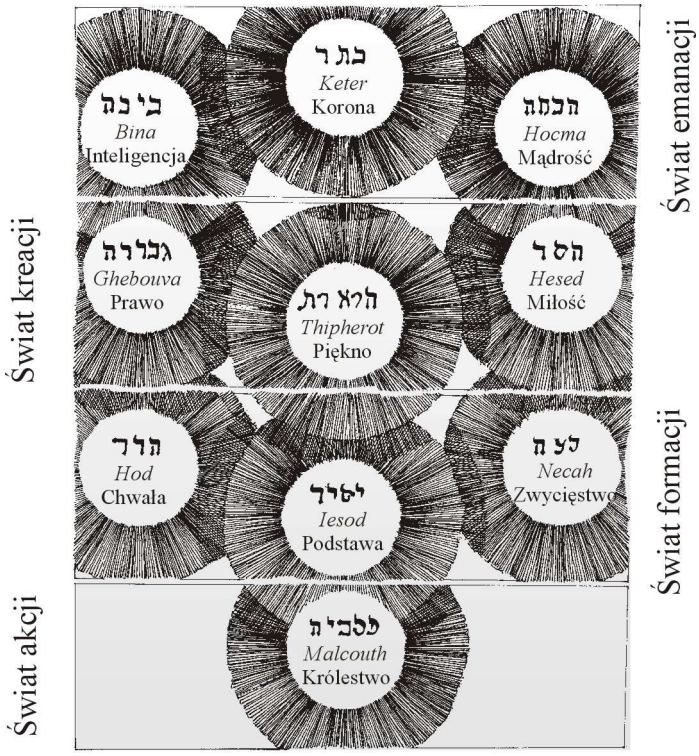

Cechy Sefirotów nie są statyczne, lecz emanują na siebie, niczym blask 10 słońc. Nad Koroną jest Absolut (EN-SOF). Poniżej Królestwa rozpoczynają się światy: Aniołów oraz materialny. Ludzie w Kabbale mają szczególną rolę. Świat niższy jest odbiciem wyższego - zaś człowiek jednoczy obie sfery.

KTO STWORZYŁ BOGA?
To pytanie można usłyszeć nawet z ust wierzącego. Naiwne, gdyż oparte na ludzkim doświadczeniu. Bóg jest Stwórcą, a nie stworzeniem; więc nie podlega łańcuchowi przyczyn i skutków, jaki my, ludzie, dostrzegamy. On go ustanowił. Boga nie da się zobaczyć, ani zmierzyć i dlatego nie może być podmiotem jakiejkolwiek dyscypliny naukowej.

CO TO ZNACZY, ŻE BÓG JEST WIECZNY?
Może to znaczyć, że stworzył również i czas. Sam żyje poza nim, w tak zwanej „jednoczasowości", trudnej do wyobrażenia, ale i niezupełnie abstrakcyjnej. Czas jest pojęciem zagadkowym. Jego upływ jawi się człowiekowi względny. Zarówno w teorii naukowej (Einsteina), jak i w psychicznych doświadczeniach jednostek (mówimy: czas płynie wolno, albo szybko).

JAKIE SĄ GŁÓWNE CECHY BOGA?
Bóg jest Miłością. Cóż to znaczy? Że jest Doskonały i Sprawiedliwy. Przy tym owe przymioty Stwórcy, nie są „kulawe, czy byle jakie", lecz skrywają wymiar Absolutu. Pozostają też nierozłączne. Jeśli w trakcie czytania Biblii jakaś sprawa wyda się tajemnicza, to niechybnie rozdzieliliśmy te dwie cechy, zgodnie z ludzką, upadłą naturą. Nadto Bóg pozostaje niezmienny, wszechobecny, wszechwładny i wszechwiedzący. Bowiem całe Dzieło Stworzenia zaistniało we wnętrzu Stworzyciela.

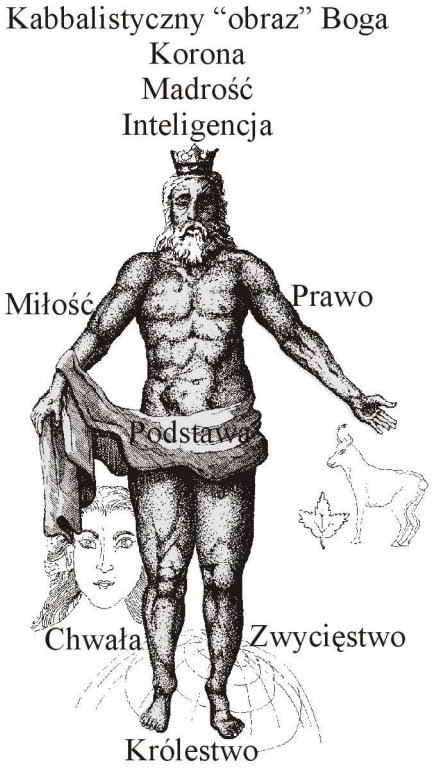

JAK ROZUMIEĆ WERSET: *Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje?*
Ten fragment Pisma wydaje się być „kluczem do wielu zamkniętych drzwi". Skoro jesteśmy podobni do Boga, więc w nas samych tkwi szereg odpowiedzi. Izraelici, a po nich uczniowie Jezusa wyznają Boga Jedynego. W oparciu o naukę Jezusa przyjęliśmy, że występuje On w trzech „Osobach" (czy może lepiej - Postaciach, gdyż Ich natura jest jedna): Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ale są także oponenci. Arianie, a obecnie Świadkowie Jehowy, nadal mówią o „niepodzielności" Stwórcy. Bo istotnie... Zarówno Żydom, jak i każdemu człowiekowi, trudno sobie uzmysłowić Jedność, a zarazem trójpostaciowość Boga. Zastanawia też fakt, że objawiono ją dopiero przez Jezusa. Ano, właśnie. Czy istniały wcześniejsze zapowiedzi? *Na początku Bogowie stworzył niebiosa i ziemię* - tak można by rozpocząć Biblię. Wyraźnym błędem gramatycznym w języku polskim. W tekstach starohebrajskich bowiem, użyto słowa Elohim (Bóg/Bogowie), czyli określenia zawierającego obie liczby (pojedynczą i mnogą równocześnie; porównaj ze słowem - drzwi); by dalej zastosować czasownik „stworzył" - przynależny liczbie pojedynczej. Tłumacze nie znaleźli odpowiednika i dokonali uproszczenia. Dlatego otwierając Pismo, czytamy: *Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię.* Niemniej pierwotne sformułowanie prowadzi do Boga Jedynego, który objawił się w trzech Postaciach. Podobne określenie odnajdziemy w I Mojżesza 3,22: *Oto człowiek stał się jak jeden z Nas, co do wiedzy dobrego i złego....*oraz w słowach Jezusa z Ewangelii: *...co wiemy, to mówimy i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie (J. 3, 11).* Kiedy dochodzimy do wniosku, że natura Boga jest niepojęta - przypomnijmy sobie hierarchię bytów. Stwórca różni się zasadniczo od człowieka. Chociaż... Jeśli stworzył nas na obraz i swoje podobieństwo, powinny istnieć analogie. Dalekie, ale jednak...

Przyjrzyjmy się, zatem - sobie. Podobieństwo może oznaczać cechy psychiczne, a co rozumieć przez obraz? Gdy odrzucimy fizjonomię, wówczas ”obraz” może wskazywać na jednokładną strukturę bytu. Biblia potwierdza to spostrzeżenie, chociaż nie jednoznacznie. Tajemnica budowy człowieka, pozostaje zakryta przed nim samym. Kiedy jednak ”uchylamy zasłonę”, od razu rzuca się w oczy trójpodział ludzkiej natury -”zewnętrzny oraz wewnętrzny”. Na wstępie zajmiemy się tym pierwszym. Jak postrzegamy jedni - drugich? Jakie są wyznaczniki pojęcia - człowiek? Co nas wyróżnia ”z zewnątrz”? Całość istoty określana tym mianem; duch - owo ”drugie ja”; oraz słowa, które wypowiadamy.

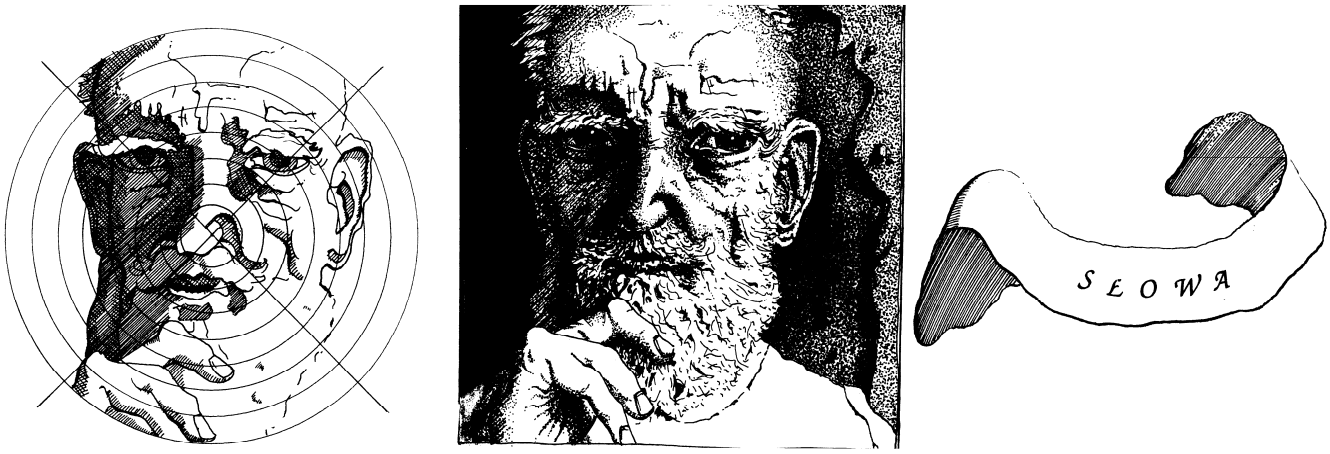

Te wyróżniki są niewątpliwie - jednym, lecz i częściami bytu. Kiedy widzimy przechodnia, trudno o nim cokolwiek powiedzieć - ot, człowiek. Dopiero aktywność pozostałych składników, nakreśla nam jego obraz.

Duch pozostaje tożsamy z całością bytu, lecz posiada też ”własne zdanie”; w oparciu o rozeznanie sumienia jest partnerem wewnętrznych dyskusji. ***Bo skoro poganie*** (ludzie spoza narodu Izraela) ***nie mając Prawa, z wrodzonej skłonności czynią z Prawa - oni, nie mając Prawa, sami sobą są prawem. Ci, co działanie Prawa okazują wypisane w ich sercach, poprzez świadczące ich sumienie, a następnie wzajemną kalkulację - oskarżającą, czy też broniącą (Rzym. 2, 14-15; NBG).*** Duch bywa cichy, wesoły, strwożony; chodzi nawet innymi drogami, mówimy: Człowiek obecny ciałem, a nieobecny duchem. W oparciu o wewnętrzny dialog, każdy podejmuje decyzję - ”uzewnętrznia się” słowem, lub czynem. Zatem, ducha możemy nazwać ”drugą osobą człowieka”.

Wreszcie - słowo. Bóg dokonał stworzenia poprzez Słowo (gr. *Logos,* co znaczy także: Myśl, Mądrość, Podstawa, Porządek) i my również, tworzymy i objawiamy się podobnie. Literat kreuje ”rzeczywistość”; zaś generał podrywa rozkazami żołnierzy. ***Bowiem z powodu twoich słów*** – zauważmy, ***zostaniesz uznany za sprawiedliwego, i z twoich słów zostaniesz skazany (Mat. 12, 3; NBG)***. Wreszcie człowiek umiera - lecz jego słowa ”żyją”, a nawet powodują działanie. Stanowią więc - ”trzecią osobę”.

Podobieństwo rzuca się w oczy. Bogu, który objawił się w trzech Postaciach (”Osobach”) - odpowiada trójpostaciowa natura człowieka. Żywa i pełna chwały przed odstępstwem - pokrętna i naznaczona piętnem śmierci po upadku.

Bóg jednoczy trzy Postacie: Ojca - syntezę Jedynego. ***Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem*** (duchowym***); bowiem jeden jest wasz Ojciec - Ten w niebiosach (Mat. 23, 9; NBG).*** Ducha Świętego - który przenika wszystkie głębokości Boże. ***Bo któż z ludzi zna te człowieka, jeśli nie duch człowieka, co w nim jest? Także tych Boga nikt nie poznał, tylko Duch Boga (1 Kor. 2, 11 – 12; NBG);*** oraz Słowo - Syna, poprzez które wszystko się stało. Duch Święty jak uczy Biblia, jest Postacią i Dawcą. Uczy i przypomina (J. 14, 26), przemawia i się modli (Rzym. 8, 26 - 27), pomaga nam w życiu (Gal. 5, 16), napełnia Miłością (Rzym. 5, 5), można Go też zasmucić (Ef. 4, 30). W stosunku do człowieka jest: Ożywicielem oraz Nauczycielem i Pocieszycielem.

Kiedy ruszył czas? Być może wtedy, gdy Bóg wypowiedział Słowo. „Uzewnętrznił się", chociaż nadal pozostał całością. Myśl opuściła Najświętsze w formie Słowa, a było Ono tak potężne, że przybrało wymiar Postaci. Czy można to narysować? Oczywiście, że nie. Jednak stosując wcześniejsze oznaczenia, spróbujemy uzmysłowić sobie Dzieło Stworzenia.

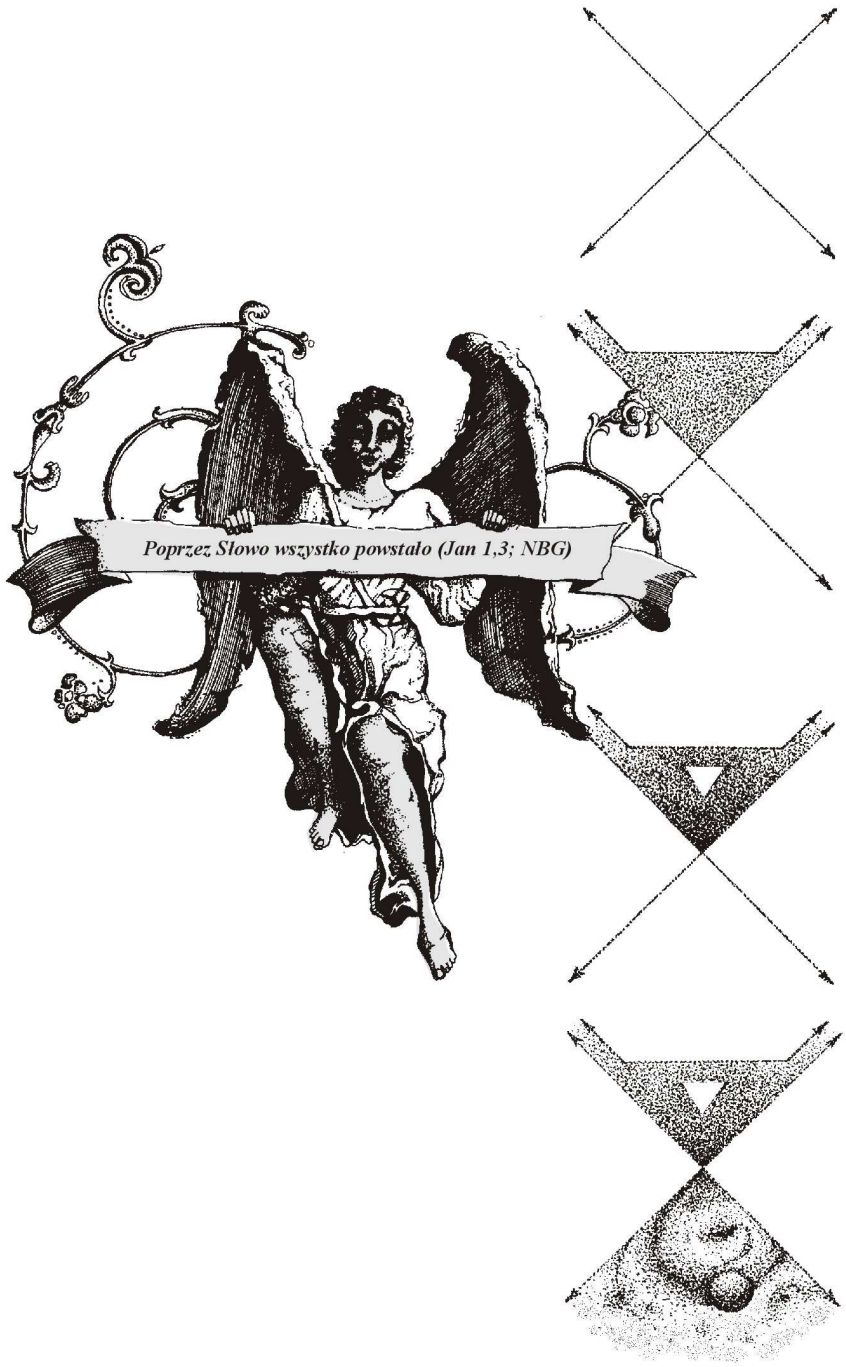

Od zawsze istnieje Bóg - Byt Najwyższy, który przenika Duch Święty. Myśl - potencjalne Słowo (gr.:*Logos*), jest ukryte w Jego Istocie.

Na początku było Słowo, a Słowo było od Boga, a Bogiem było Słowo (Jan 1, 1; NBG) WIEKUISTY do mnie powiedział: Ty jesteś Moim Synem, Ja cię dzisiaj wydałem na świat (urodziłem; Psalm 2, 7; NBG).

Fakt ten możemy sobie wyobrazić, jako wyodrębnienie się Części Bytu Duchowego z Całości. Słowo nadal pozostaje w Bogu - lecz jest już Postacią Boga.

Bóg powiedział i stało się. Najpierw powołał do życia świat aniołów (niebiosa) i obdarzył ich „wolną wolą". Mimo tego sfera duchowa nadal pozostaje w Bogu.

Równolegle powstaje ziemia oraz sfera nazywana materialną. Aby do tego doszło, następuje dalsze „uzewnętrznienie się" Słowa. Czas nabiera cech czaso - przestrzeni, niezbędnej do egzystencji stworzenia.

Słowo, które stało się Synem Człowieka i nadano Mu Imię Jezus**...** ***jest obrazem niewidzialnego Boga, pierworodnym wszystkiego co stworzone. Gdyż w Nim wszystko zostało stworzone w niebiosach oraz na ziemi, widzialne i niewidzialne; czy to trony, czy władze, czy niebiańskie moce, czy potęgi; wszystko jest stworzone z powodu Niego i dla Niego. (Kolosan 1, 16; NBG).*** Rozpoczyna się 7 Dni, opisanych na wstępie Biblii. Czy był to okres liczony według kalendarza ziemskiego? Nie. Bowiem słońce i księżyc (wyznaczniki naszych kalendarzy), powstały dopiero w Dniu Czwartym. Zatem wcześniejsze wieczory i poranki (I Mojż. 1, 5; 1, 8; 1, 13) musiały pochodzić ze światłości Boga (Obj. 21, 23 - 24). Biblia opisuje Dzieło Stworzenia z pozycji niebios - nie wiemy ile trwało według rachuby ludzkiej.

SIEDEM DNI STWORZENIA

Kto poznał myśl Pana? Albo, któż był Jego doradcą?
(Ijob 15, 8)

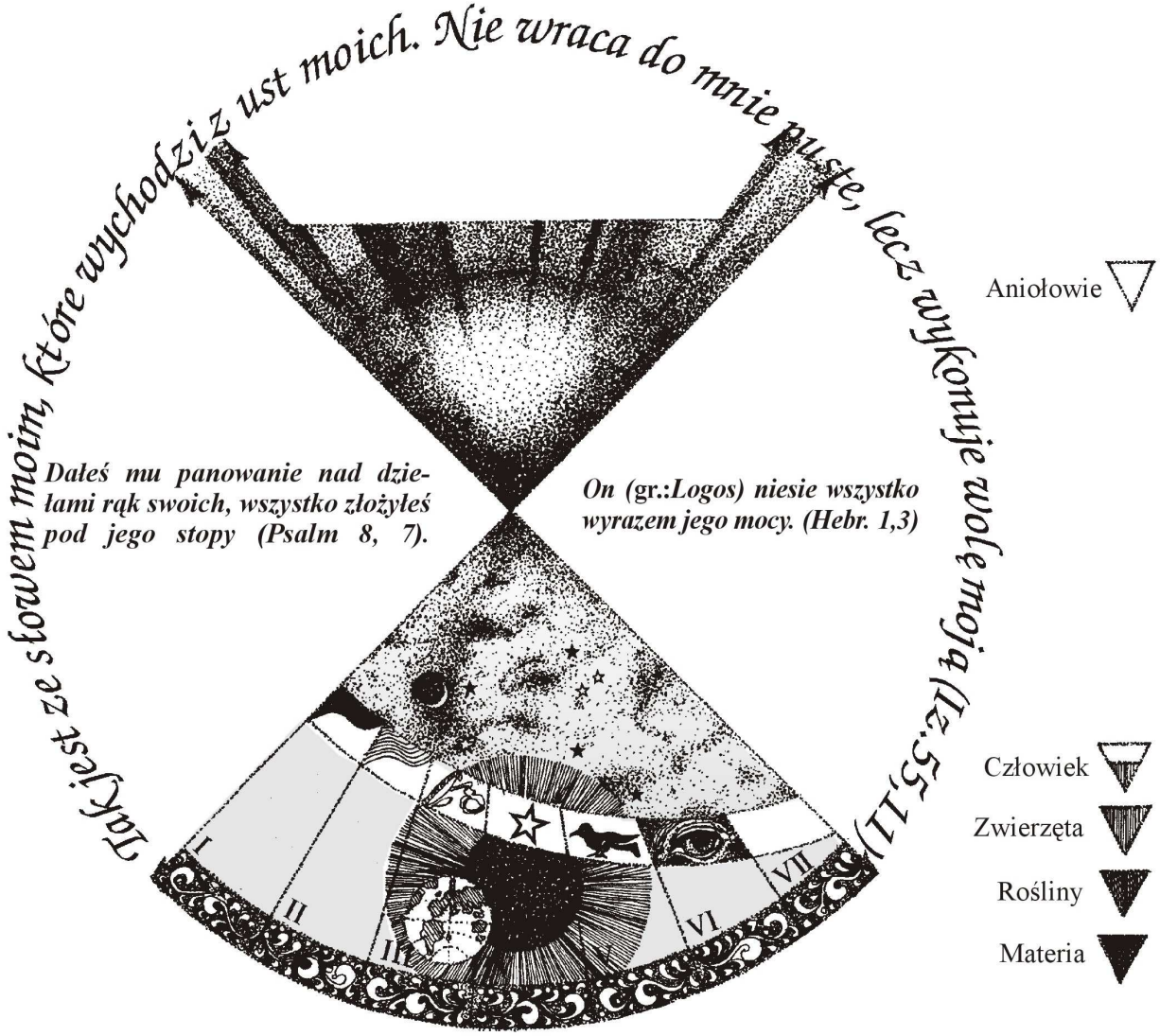

DZIEŃ PIERWSZY - oddzielenie światła od ciemności; DZIEŃ DRUGI - oddzielenie wód; DZIEŃ TRZECI - stworzenie lądów i roślin; DZIEŃ CZWARTY - stworzenie kosmosu; DZIEŃ PIĄTY - stworzenie zwierząt; DZIEŃ SZÓSTY - stworzenie człowieka; DZIEŃ SIÓDMY – odpoczynek.

Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię (I Mojż. 1, 1). Już w pierwszych słowach Biblii otrzymujemy wiadomość, że nastąpił jednorazowy Akt, który dał podstawy całemu Dziełu Stworzenia. Potem, w Sześciu Dniach, Bóg uporządkował dokonanie. Nadał prawa naturze, ukształtował rośliny i zwierzęta, kosmos, wreszcie stworzył człowieka. I wszystko to było bardzo dobre. Odpoczął więc i poświęcił Dzień Siódmy. Pewnie spytamy, kiedy było owo „na początku"? Biblia nie precyzuje tych dat. Nie istniała przecież, możliwość ich określenia. Niemniej stworzenie roślin (fotosyntezy) w Dniu Trzecim, a słońca dopiero w Czwartym, sugeruje dosłowne traktowanie wydarzeń.

Dla człowieka czas ruszył od ożywienia Adama. Czy tę datę można uściślić? Owszem. Na przykład, Żydzi uważają (w oparciu o Stary Testament), że rok 2000 kalendarza gregoriańskiego, odpowiada 5760 - żydowskiego (od początku ludzkości). Drudzy sądzą, że dochodzi 6000 lat istnienia świata. Ale uczeni twierdzą coś innego! Cóż... Kto chce, niech im wierzy. Dodam tylko, że Proces Twórczy musiał mieć „dynamiczną", a nie „statyczną" formę - czyli, że Bóg nadał poszczególnym składnikom materii wszystkie stany zmienne: Początkowy, przejściowe i końcowy. (Adam, na przykład, nie został stworzony jako dziecko, lecz jako dorosły człowiek). Można więc, spytać: Ile lat miało słońce w momencie stworzenia, czy - ile góry? Lecz są to pytania niestosowne.

JAK DUŻY JEST WSZECHŚWIAT?

Hm!.. Dla człowieka pozostaje nieskończony. Można jednakże podejrzewać, że „względność" obejmuje całe Dzieło Stworzenia i dotyczy także przestrzeni. Dla istoty żyjącej w 3 wymiarach (x, y, z) kosmos wydaje się ogromny. Bytom duchowym (znającym czwarty, czy piąty wymiar) może wydawać się „maleńki". Podam przykład. Weźmy pasek papieru i zawińmy go następująco:

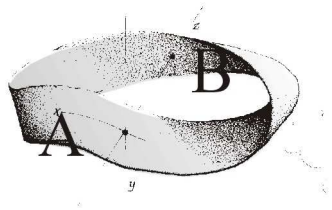

Zakrzywienie spowoduje, że osiągniemy dowolne miejsce kartki, bez użycia trzeciego wymiaru.

Gdyby człowiek żył w 2 wymiarach (x, y), wówczas droga od punktu A do B byłaby znaczna. Anioł, który wtedy zna wymiar trzeci (z), pokona ją znacznie szybciej. W rzeczywistości ów wymiar trzeci staje się czwartym (nieznanym) i korzystając z niego, być może aniołowie używają Drogi Mlecznej do „miłych, porannych spacerów". Jeśli zaś zapytamy, czy kosmos ma granice, ów zwitek pozwala nam sądzić, że i przestrzeń da się zakrzywić. Astronom Olbers uważał, że wszechświat jest skończony. Gdyby było inaczej, światło odległych gwiazd wypełniłoby całe niebo i noce byłyby jasne. A jeśli założymy, że przestrzeń ciągnie się w nieskończoność, to twierdzenie Olbersa da się wyjaśnić „dynamicznym" charakterem stworzenia. Obecnie oglądamy kosmos w takim stanie, w jakim oglądany był „na początku" (część galaktyk była widoczna z ziemi); a ponadto dotarło do nas światło, biegnące od 6000 lat, z obiektów wówczas niewidocznych.

Piszę o tym, gdyż wielkość Boga najczęściej wyobrażamy sobie w 3 wymiarach. Tymczasem kręgi niebiańskie obejmują inne obszary, niedostępne dla naszych zmysłów. Sfera duchowa rozpoczyna się w nas i rozciąga „za zasłoną" dalszych wymiarów.

Ogrom przestrzeni rodzi też dodatkowe pytanie: Czy w kosmosie istnieje życie? Nie. Nie istnieje. Biblia nie wspomina o cywilizacjach poza ziemią. Sceptykowi, który odrzuca autorytet Pisma, dodam, że i tu wkroczyła matematyka. Poddano analizie 5 parametrów: Średnicę i temperaturę słońca, wielkość ziemi i jej odległość od słońca oraz wysokość tzw. „strefy ekologicznej" (życia), która wynosi zaledwie 3 km!

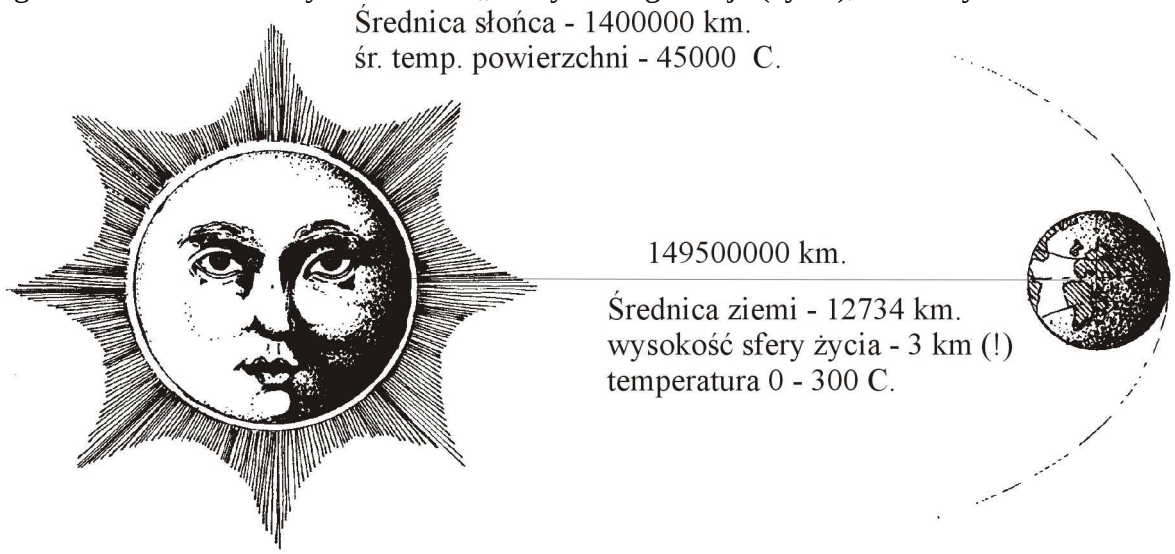

Analiza tych danych ujawniła - wyjątkowość naszej planety. Nieznaczna bowiem, zmiana jakiejkolwiek wielkości, powoduje zanik sfery ekologicznej, a tym samym zagładę życia. Następnie zapytano komputer, czy taki układ może wystąpić gdzieś, w kosmosie? Prawdopodobieństwo okazało się wykluczone. Kopernik z Galileuszem dowodzili, że ziemia nie stanowi „centrum" wszechświata. Ów pogląd, jako „sprzeczny" z Biblią, wywołał odpór Watykanu. Obie strony rozumowały po ludzku i używały geometrii. Tymczasem wyjątkowość ziemi mogą określać inne prawa i znacznie zaszczytniejsze parametry. Przypomnę, że żłobek betlejemski również stał „na uboczu świata".

SŁOWO BOGA

Pisząc o Bogu, ma na myśli - Ojca, Syna oraz Ducha Świętego. Wymieniam jedną, dwie, względnie trzy Postacie, ale nigdy Ich nie rozdzielam; bowiem Ci Trzej są Jedno. ***Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym (***także: ***tym samym; Jan 5,7; NBG).*** Słowo Boga przybliżyła nam postać Zbawiciela. Biblia uczy, że przez Słowo (dokładnie - *Logos*, bo jest to szersze pojęcie) wszystko się stało; Ono zapewnia równowagę obu sfer życia (duchowej i materialnej), jest Panem i Pasterzem stworzenia. Słowo uniżyło się do ludzkiego poziomu bytu, by jako Pomazaniec (hebr. *Mesjasz*, gr. *Chrystus*) spełnić misję Nauczyciela i Wybawcy. Jezus wyznając, że ”Ojciec większy jest niż ja”- mówił prawdę, gdyż Słowo choć współistotne, zawsze pozostaje zależne od całości bytu. Zaś dla człowieka wciąż będzie niepojęte. No dobrze - można spytać - ale gdy Jezus żył na ziemi, czy w Niebie przebywały dwie Postacie Boga? Nie. Bynajmniej. Jeśli słowo człowieka może być równocześnie w kilku miejscach, to co dopiero Stwórcy. Logos jest wszechobecny.

Nie zachodzi też żadna sprzeczność pomiędzy Postaciami Najwyższego. Dlatego wyznajemy, że w Chrystusie objawił się sam Bóg, Słowo stało się ciałem, zaś Zbawiciel był prawdziwym Człowiekiem. Jezus chodząc po ziemi, pozostawał takim jak my, za wyjątkiem grzesznej natury. Czy ma to jakieś znaczenie? Niewątpliwie. Powiem wręcz - zasadnicze! Na tym stanął Nowy Testament. Jezus przyszedł na świat wśród Żydów, czyli w narodzie pod Prawem (dawne określenie - pod zakonem; a konkretnie Prawem Mojżesza); ale sam nie podlegał przykazaniom. A dlaczego? Bowiem Prawo nadano grzesznikom, zaś On nie odstąpił od Boga, więc pozostawał bez winy. No, dobrze... A w czym żył? W Wierze. Czym się kierował? Duchem. Bezgraniczną ufnością Ojcu. I dlatego po złożeniu ofiary, stał się jakby „drugim Adamem” (***1 Kor. 15, 45 - 50***), odnowicielem porządku po upadku oraz twórcą nowego prawa - Prawa Wiary. Pierwszy też przyjął nowe ciało (duchowe) i jako Nowy Człowiek zasiadł na tronie Ojca. Odtąd Bóg stał się widzialnym dla stworzenia. Jezus jest obrazem Ojca, którego ujrzeć nie można.

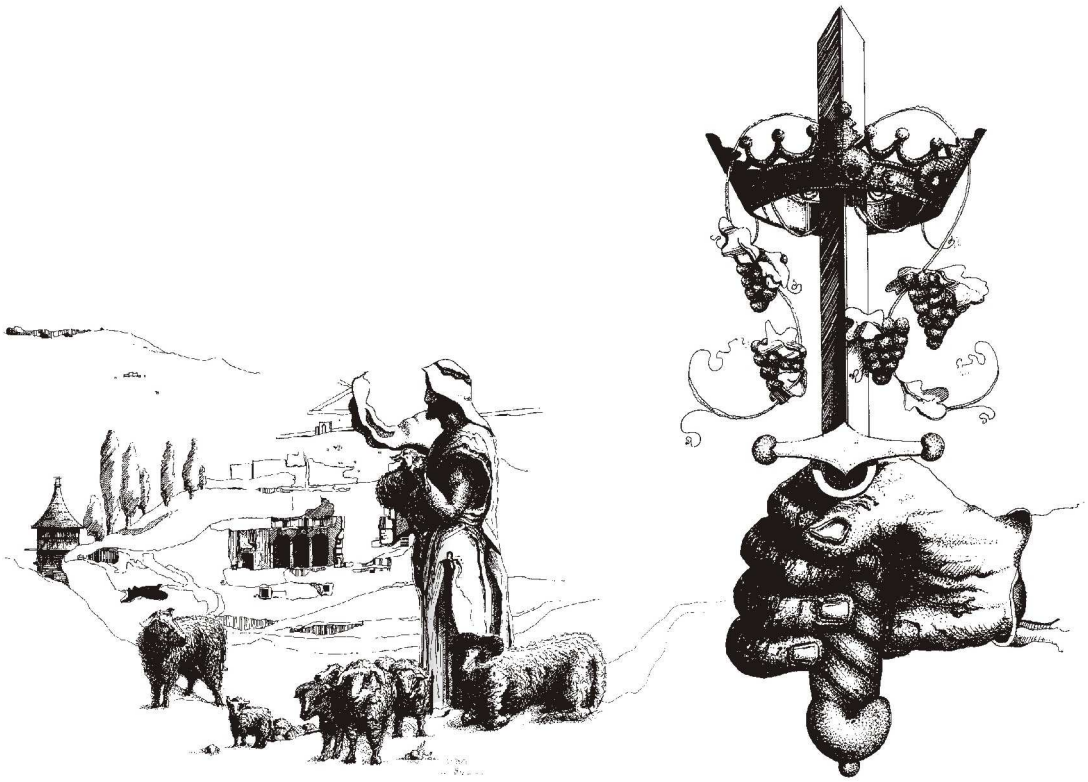

Wykonując misję zbawienia, Bóg ukazał również Człowieka - samemu człowiekowi. Bez Jezusa bowiem - nie sposób zrozumieć siebie, świata, tym bardziej Najwyższego.

BYTY DUCHOWE

O **aniołach** (z gr. posłańcach, zwiastunach) też posiadamy skąpe wiadomości, chociaż Biblia wielokrotnie opisuje treść oraz formę pomocy z jaką przychodzili do ludzi. Powstali, niewątpliwie, przed Adamem i podziwiali stworzenie sfery materialnej (***Ijob 38, 7***). Ich ilość jest ogromna. Istnieją aniołowie - stróże, a ponadto liczne zastępy: archaniołów, serafinów, cherubinów. Różnorodność bytów duchowych jest tak duża, że musi zachwycać ich samych. Odmienności zaś wynikają z roli, jaką pełnią wobec Boga, siebie i ludzi. Anioł dysponuje rozumem i wolną wolą, lecz nie posiada fizycznego aparatu zmysłów. Jak więc, doznaje wrażeń? A my - we śnie, na przykład; przecież mówimy, widzimy, słyszymy, dotykamy, również nie używając zmysłów. Podobnie jest w sferze duchowej. Aniołowie mogą przybierać postać ludzką, co było w dziejach ziemi zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem (***I Mojż. 6, 4***).
Zatem przypadłem do jego nóg (anioła), ***aby mu się pokłonić; ale mi mówi: Nie zwracaj uwagi. Jestem twoim współsługą i twoich braci; tych, co mają świadectwo Jezusa. Pokłoń się Bogu; bowiem świadectwem Jezusa jest Duch proroctwa (Objawienie,19,10; NBG).***

D**o bytów duchowych należą też - szatan oraz demony.** Od aniołów różni ich jednak - brak łaski Najwyższego. Skąd się zatem, wzięli? Aby znaleźć odpowiedź, powrócimy do początku stworzenia. Bóg miał całkowitą dowolność. Mógł sprawić, że ludzie i aniołowie będą od Niego zależni - lub odwrotnie, pozostaną wolni i suwerenni. Stwórca wybrał to drugie rozwiązanie. Obdarował stworzenie wolną wolą. Dał ją z Miłości, nie z konieczności... więc mógłby liczyć na wdzięczność. Hm! Stało się zgoła inaczej.
Wszystko za sprawą z łac. *Lucyfera* (co znaczy: Światło Noszący – oczywiście, przed odstępstwem), jednej z największych istot duchowych. Przed upadkiem, był on pierwszym wśród cherubinów; wielkim, świętym i nieskalanym aniołem. ***Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ty, co sobą pieczętujesz doskonałość, pełen mądrości i skończonego piękna. Bawiłeś w Edenie, Bożym ogrodzie; różnorodne, drogie kamienie były twoim przykryciem… Ty byłeś namaszczonym i opiekuńczym cherubem… Byłeś nieskazitelnym na twoich drogach, od dnia, którego zostałeś stworzony – aż znalazła się w tobie niesprawiedliwość (Ezech.28,12-15)***. Przytoczone wersety z Biblii pozwalają nam wysnuć wniosek, że do upadku, powiedzmy - Lucyfera doszło po skończeniu Dzieła Stworzenia. A skąd ta pewność? Kiedy kończył się Szósty Dzień, Bóg powiedział, że wszystko jest bardzo dobre. Zatem w Siódmym Dniu oraz jeszcze przez pewien czas, odstępstwo nie zaistniało. Nadto przez Ezechiela podano, że Lucyfer przechadzał się po Edenie, gdzie mieszkali Adam i Ewa. A to znaczy, że tragedia wydarzyła się później, po Dniu Odpoczynku Boga, a przed kuszeniem Ewy. Pycha zatruła wolną wolę najpotężniejszego anioła. ***Twoje serce zhardziało na skutek twojej piękności; strwoniłeś twoją mądrość na twój blask (Ezech. 28, 17; NBG).***

I w końcu doszło do zguby. ***O, jakże spadłaś z niebios świetlana gwiazdo, synu jutrzenki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco ludów. To ty mawiałeś w twoim sercu: Przewyższę niebiosa, wyniosę mój tron ponad gwiazdy Boga i u krańców północy osiądę na górze zboru. Wzbiję się na szczyty chmur, dorównam Najwyższemu. (Iz. 14, 12 – 14; NBG).*** Taki pogląd był już odstępstwem. Istota stworzona rzuciła wyzwanie Stwórcy. Znalazła też sprzymierzeńców pośród innych aniołów. Zrodził się bunt. Po podziale sfery duchowej, Noszący Światło został odrzucony. Stał się szatanem (co znaczy: Przeciwnikiem) oraz tym, co niesłusznie oskarża - oszczercą. Powstała Kraina Umarłych (hebr. *szeol*; gr. *hades*) - miejsce wyznaczone demonom (aniołom, którzy nie dostąpili łaski Boga, odpadli, stracili kontakt z Bogiem, przez co stali się „martwi duchowo").

Szatan oraz demony podjęli decyzję raz na zawsze. Lecz rodzi się pytanie: A może Pan im przebaczy? Puści odstępstwo w niepamięć? Otóż, nie. A dlaczego? Gdyż nie ma podstaw przebaczenia. Aniołowie widzieli wszystko - majestat Boga, niebiosa, podziwiali Dzieło Stworzenia - więc nie mogą zostać zbawieni z Wiary. Występując przeciwko Najwyższemu - odeszli bezpowrotnie i skazali się na gehennę ognia (***Obj. 20, 10***). Wraz z upadkiem Lucyfera, powstała jednak „kwestia sporna". Czy stworzenie potrafi żyć samo? Dokąd zajdzie bez opieki Stwórcy? Ów dylemat mógłby nurtować aniołów, którzy z wyboru Boga (***1 Tym. 5, 21***) pozostali wierni Najwyższemu. Co zatem, zrobić? Jak zachować porządek Miłości, nie uszczuplając wolnej woli? Bóg nie zniszczył szatana (chociaż mógł), gdyż wątpliwości by pozostały. Wyznaczył natomiast okres próby (czas wyznaczony). Niech przeciwnik pokaże, co potrafi; prawda wyjdzie na jaw, a potem nastąpi rozstrzygnięcie. Jak wkrótce się okaże - Adam wejdzie do obozu odstępcy. Po upadku człowieka, szatan „otrzyma" ziemię. Pozostaje księciem tego świata. Będzie mógł kusić nawet Jezusa.

A ten oszczerczy, kiedy go (Jezusa) wyprowadził na wysoką górę, w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata. I ten oszczerczy mu powiedział: Dam ci tą całą władzę oraz ich chwałę, bowiem została mi przekazana i daję ją komu zechcę (Łk. 4, 5 – 6; NBG).

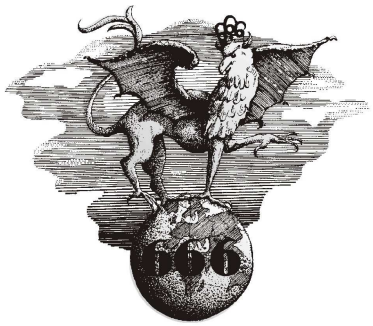

Jeśli idzie o demony, istnieją dwa, równie wielkie i przeciwstawne błędy. Pierwszym jest niewiara w ich istnienie. Drugim - wiara i przesadna podnieta. Oni sami radują się z obu. Ochoczo witają materialistę, jak i zwolennika wróżb, astrologii, czarów.
(C. S. Lewis).

Ten sam złowrogi duch, zachęca do odstępstwa i dzisiaj. Żyjemy w okowach grzechu i podlegamy wpływom demonów. Miotamy się po przeklętej ziemi, bez przerwy dokonując wyborów. Męczy nas nieustanny stres. Co zatem, jest złem dla człowieka? Przede wszystkim odejście od Boga, negacja świata Miłości. Ten właśnie - fałszywy krok zaowocował sumieniem (rozeznaniem dobrego i złego). Tak, tak. Nie może być wątpliwości! Sumienie upadłego człowieka, jest w istocie piętnem odstępstwa. Biblia nazywa je złym sumieniem - w przeciwieństwie do dobrego sumienia, które wyznacza Wiara.

Najlepszym opisem chleba jest opis głodu - napisał Tadeusz Różewicz. Zatem obrazem zła, stanie się świat bez dobra: „Śmierć Boga", wywyższenie się antychrysta, kłamstwo nazwane prawdą, egoizm zamiast Miłości; „nie ma" też Zbawiciela, więc brak nadziei, Wiary... Ludzie zniewoleni przez ludzi. Czy do tego wiele brakuje? Wyobraźmy sobie cud: Jutro budzimy się w Edenie! Co by z niego zostało pojutrze? Jak by wyglądał za rok?

Gładkimi ustami jeden mówi drugiemu fałsz;
mówią podwójnym sercem.
(Psalm 12,3; NBG)

CZŁOWIEK

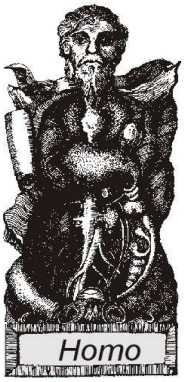

Świat wkroczył w XX wiek z odnowionymi złudzeniami. Wydawało się, że przy temacie - człowiek, pracy będzie niewiele. Oczekiwano rozstrzygnięcia, a tymczasem następował proces odwrotny. Ilość dzieł rosła - zaś poznanie... jak gdyby malało. Cały rodzaj ludzki i każdy jego przedstawiciel, okazały się wielką tajemnicą. Bo, bez Boga nie sposób rozwikłać człowieczeństwa i nie znajdzie się odpowiedzi na pytania: Czym jest narodzenie, życie i śmierć?

Wszyscy mamy jednego Stwórcę - Boga. On uformował Adama z prochu ziemi (pierwiastków), po czym w owo naczynie „z gliny" tchnął swojego ducha żywota. ***I tak WIEKUISTY, Bóg, utworzył człowieka z prochu ziemi oraz tchnął w jego nozdrza dech życia, a człowiek stał się istotą żyjącą (I Mojż. 2, 7; NBG.***

Teraz wróćmy do trójpodziału, ale w aspekcie „wewnętrznym". Biblia wyróżnia 3 składniki, tajemniczo złączone w jedność: Ciało (fizyczne; gr. *soma*), ciało wewnętrzne (osobowość opartą na cielesnej naturze; gr. *sarks*) oraz ducha. Te trzy części znowu stanowią „trzy składowe", lecz nadal są jednym bytem. Kiedy mówimy – ten człowiek, którą z nich powinniśmy mieć na myśli? No… drugą - przede wszystkim ciało wewnętrzne. (Polskie tłumaczenia Pisma nie rozróżniają obu ciał, za wyjątkiem Nowej Biblii Gdańskiej). Ciało to określa osobowość i nadaje jej wyraz ogólny. Ale nie samo. W pełni bytu współdziała z pozostałymi składnikami - ciałem fizycznym (bodźce odbierane przez zmysły zostają przekazane do mózgu, a proces ich analizy określamy mianem - intelektu) oraz duchem (duch udziela wskazówek w oparciu o rozeznanie sumienia). Słowem, człowiek to jakby „trzy składowe - powkładane jedna do drugiej".

No, a dusza? Co to jest dusza? Pismo informuje, że ową duszą jest krew. ***Jednak nie będziecie jeść mięsa z jego duszą (***także: ***życiem, siłą ożywiającą), z krwią jego (I Mojż. 9, 4; NBG).*** Bowiem w niej „zanurzony jest czynnik życia" - czyli duch ludzi i zwierząt. Można stąd wysnuć prosty wniosek, że serce (pojemnik krwi) - stanowi centrum duszy. Żydzi uważają krew za świętość. Wszystkie potrawy - zgodnie z prawem - powinny być koszerne (wykrwawione, rytualnie czyste). Czy dotyczy to także uczniów Pana? Tak. Oczywiście. W pewnej mierze. Bowiem zebranie apostołów w Jerozolimie zaleciło (***Dz. Ap. 15, 6 - 21***): Powstrzymywanie się od ofiar składanych bożkom, od krwi i tego co zadławione oraz od nierządu (prostytucji duchowej, lub cielesnej; zauważmy - Prawo Mojżesza, w tym i 10 Przykazań pominięto!). Dusza (materialna krew, wypełniona duchem, a więc - żywa) może być czysta, bądź grzeszna. Oba Przymierza z Bogiem zawarto w niewinnej krwi. A dlaczego? Aby wypełnić normę, wynikającą ze sprawiedliwości Najwyższego. Co to za norma? W Prawie Mojżesza (Przykazań) napisano: ***Oko za oko, a ząb za ząb...*** Owe prosto sformułowane słowa są wykładnią sprawiedliwości absolutnej. Z normy tej wynika i inny równoważnik - ***życie za życie***. Jeśli karą za grzech (pojmowany jako odstąpienie od Boga, lub przestępstwo wobec Prawa Mojżesza) jest śmierć - więc okupem (równoważnikiem) za grzeszne życie stanie się śmierć czystej ofiary, na którą złożono grzech.

Po tym wstępie, wróćmy do trójpodziału człowieka. Rozważania o duchu i ciele poprzedzi jednak dygresja. Otóż, na podobieństwo Boga został stworzony tylko Adam (przed upadkiem). Natomiast my, jego potomkowie, jesteśmy podobni do Adama (ale już po upadku). Nosimy w sobie piętna odstępstwa - sumienie oraz śmierć. Mam na myśli wyłącznie śmierć duchową - zerwanie społeczności ze Stwórcą.

O co tu chodzi? Na ciało wewnętrzne - centrum - oddziaływują dwa składniki: duch, który pochodzi od Boga oraz ciało fizyczne. Każdy z nich wymaga rodzajowego „zasilania" z właściwej sobie sfery. Ciało - pokarmu materialnego, zaś duch - pokarmu z niebios. Przed upadkiem człowiek żył w stanie równowagi. Adam, zawieszony „między Niebem, a ziemią", czerpał z jednego i drugiego. ***Dlatego cię upokarzał, morzył cię głodem oraz karmił cię manną*** (chodzi o Izrael na pustyni)***, której nie znałeś, ani nie znali twoi ojcowie - aby ci pokazać, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale człowiek może żyć i przez każde słowo ust WIEKUISTEGO (V Mojż. 8, 3; NBG***). ***Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustkowie, aby być kuszonym przez tego oszczerczego. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. Więc kusiciel przystąpił do niego i powiedział: Jeżeli jesteś Synem Boga, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. On zaś, odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boga (Mat. 4, 4; NBG).***

Gdy doszło do odstępstwa, „druga nić" została zerwana - co, niestety, równa się śmierci duchowej. Przypomnijmy sobie słowa Jezusa: ***Pójdź za mną, a umarli niech grzebią swoich umarłych (Mat. 8,22; NBG).*** Jak je rozumieć? Bardzo prosto. Ziemia, która została przeklęta dla człowieka, jest przedpolem Krainy Umarłych; ciała, które zmierza do grobu oraz „martwego" ducha. Niech nas nie dziwi przeto zapowiedź, że musimy się narodzić od nowa. (***J. 3, 1 - 12***).

Czym więc, będzie życie człowieka? Próbą? Doświadczeniem? Ano, właśnie. Okresem oczekiwania na skruchę. A ciało wewnętrzne? Ciałem śmierci, ciałem gniewu i buntu; ciałem własnego „Ja", pisanego z dużej litery. O szlachetnym pochodzeniu człowieka przypomina jedynie Biblia. Niemniej duch - choć odcięty od Boga - pozostaje „trzecią składową".

Wszystkie części emanują na siebie i wpływają na pozostałe. Jedno ciało przenika drugie, oba ożywia duch, natomiast duch człowieka nasycony jest osobowością. Zmysły formują rozum - duch karmi się Słowem Boga. Nie sposób żyć i wzrastać, bez dostępu do obu źródeł. Trudno zachować równowagę, poza stanem wzajemnej harmonii. Jednak w centrum istoty (ciele wewnętrznym) doszło do katastrofy. Człowiek, który miał łączyć Niebo z ziemią - upadł w kierunku ciała (materii). Odszedł od Boga - dawcy życia i podąża doliną śmierci. Jakże wyda dobre owoce - Miłość, łagodność, braterstwo? Studnia rozumu zieje pustką, wypełniona jest mętną wodą, może cuchnąć pychą szatańską...

Hitler to czysty rozum, który wcielił się w postać człowieka
(Rudolf Hess).

...choć i Niebo się w niej odbija.

No dobrze, dobrze, powolutku. Powróćmy do Adama. Jeśli Bóg ofiarował nam życie wieczne, więc może „coś" pozostaje. A, owszem. Duch człowieka - ów Boski składnik istoty. Duch zachowuje osobowość oraz świadomość istnienia nawet po śmierci fizycznej. Nadto rzuca się w oczy pewien fakt. Proces starzenia się organizmu pozostaje zagadką dla medycyny; dziwnym, wręcz alogicznym zjawiskiem. Co go sprowadza? Przecież komórki nieustannie się odradzają. Człowiek, co kilka lat, nieomal „wymienia" swoje ciało. Naraz - klops, cud się kończy; cały proces ulega zatrzymaniu, bez określonej przyczyny. Można by się „pogniewać na naturę" - chyba, że uwzględnimy wyrok Boski (***I Mojż. 6, 3***). Również mózg (ów koronny świadek ateistów, ale i 2 kilogramy tajemnic) nareszcie zaczyna „gadać". I ujawnia rzeczy zaskakujące. Specjaliści twierdzą, że w trakcie życia wykorzystujemy go marginalnie (10 - 15%). Do czego więc, służy reszta? Czyżby natura była tak rozrzutną w procesie samorealizacji? Albo też - plan się zmienił. Bo pierwotnie, mózg miał służyć człowiekowi przez wieczność. Niestety, wyszło inaczej.

Człowiek otrzymał czystą naturę i został przeznaczony do wieczności. Lecz w Edenie doszedł nowy pierwiastek - zło, pokłosie buntu aniołów. Zło doprowadziło do odstępstwa, zaś odstępstwo przywiodło śmierć. Wpierw duchową - potem fizyczną. Adam spożywając z drzewa Wiadomości Dobrego i Złego - natychmiast umarł duchowo. A po czasie przyszła i śmierć fizyczna. Czym ona jest? Rozpadem. Co zatem, oznacza? Rozdzielenie składników bytu. Zaś każdy składnik z osobna, nie jest już przecież człowiekiem. Nie będzie nim duch, ani ciało, ani też słowa. Śmierć rozkłada człowieka na elementy niepełne.

Chociaż...nic nie ginie, nic nie przepada, wszystko jest zachowane. Ciało idzie do grobu, słowa „są zapisane", a duch zstępuje do podziemi (dalszej części Krainy Umarłych, zwanej Krainą Milczenia) - albo wznosi się do Krainy Żywych (raju, zwanego też „łonem Abrahama"). Następuje stan zawieszenia, „snu", ustania aktywności człowieka.

Umarli - żywi, żywi - umarli... Całość się poplątała. Kto jest więc, żywym - tu, na ziemi? A kto „choć żyje" - jest umarłym? ***Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina i jest teraz, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga, a ci, co usłyszeli - ożyją (Jan 5, 56; NBG).*** Ale dalej następuje wyjaśnienie: ***Bo po to i umarłym została ogłoszona Dobra Nowina, aby zostali osądzeni w zgodzie z osobowością opartą na cielesnej naturze ludzi, lecz Duchem żyli według Boga (1 P. 4, 6).*** Człowiek żyjący bez Boga, chociaż żywy - jest w istocie umarłym (glinianym, starym). Takim ludziom jest głoszona Dobra Nowina. Aby umarli wraz z Jezusem, po czym z Boga zostali zrodzeni od nowa i otrzymali życie wieczne.

Miejsce, gdzie przebywają umarli, nazywano po hebrajsku - *szeolem*. W Nowym Testamencie *szeol* zastąpiono greckim słowem - *hades*. Określenia te tłumaczone są jako: Kraina umarłych, odchłań, piekło, grób; choć w istocie ilustrują jedno pojęcie. Wiemy z Biblii, że szatan oraz demony przebywają w otoczeniu człowieka ***(Także was, będących umarłymi w fałszywych krokach i grzechach, w których niegdyś żyliście według porządku tego świata, w zgodzie z przywódcą zwierzchności sfery powietrznej, duchem działającym teraz pomiędzy dziećmi nieposłuszeństwa. Wśród nich i my wszyscy niegdyś byliśmy, chodząc w pożądaniach naszej cielesnej natury, czyniąc wolę ciała wewnętrznego i umysłu, oraz byliśmy z natury dziećmi zapalczywości, tak, jak i pozostali (Ef. 2, 2-4; NBG)***, a nawet zamieszkują we wnętrzu. Jeśli więc, zapytacie: Gdzie jest owa Kraina Umarłych? To należy odpowiedzieć - właśnie tutaj. Od obłoków - po części podziemne. Po ulicach, kawiarniach i domach, krzątają się sami umarli. Dokładnie - żywi cieleśnie, czyli żyjący według ciała; jednak martwi, martwi duchowo - bez nadziei, bez Wiary, Boga, z sercami na podobieństwo kamienia. Powiedzenie „piekło na ziemi" - to nieomal stwierdzenie faktu. Przyjrzyjmy się górnym wersetom. Co one opisują? Bez wątpienia Krainę Umarłych. Miejsce, gdzie jest głoszone Słowo i ludzi, których „zasiewa".

A co się dzieje potem? Człowiek, który przyjmuje Boga, rodzi się do nowego życia. Stan ten można porównać do zapłodnienia, ciąży i porodu wewnątrz starego człowieka.

A był człowiek z faryzeuszów, któremu na imię Nikodem, przełożony Żydów; ten przyszedł nocą do Jezusa i mu powiedział: Rabbi, wiemy że jesteś nauczycielem, co przybył od Boga; bo nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz, jeśliby z nim nie był Bóg. Odpowiedział Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga. A Nikodem mówi do niego: Jak człowiek może zostać zrodzony, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i zostać narodzony? Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga. To zrodzone z cielesnej natury - jest cielesną naturą; ale to zrodzone z Ducha - jest duchem. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Jest wam konieczne zostać zrodzonymi z niebios. Duch śle tchnienie gdzie chce i słyszysz Jego głos, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd zmierza; taki jest każdy, kto zostaje zrodzony z Ducha. Więc Nikodem odpowiedział, mówiąc mu: Jak to się może stać? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Ty jesteś nauczycielem Israela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy - mówimy i co widzieliśmy - świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie (Jan 3, 1-11; NBG).

Jak przebiega takie zrodzenie? Człowiek najpierw otrzymuje od Pana łaskę Wiary, później zostaje zanurzony (ochrzczony) w Duchu (odtąd duch będzie zanurzony nie we krwi - lecz w Duchu Świętym, tworząc nową duszę człowieka); a następnie wewnętrznie wzrasta, aż do stanu napojenia Duchem (***1 Kor. 12, 13)***. Wtedy Bóg wchodzi do serca, a uczeń Pana zmartwychwstaje (duchowo); lub inaczej - rodzi się z Boga. Odtąd staje się żywym już na wieki i tu, na ziemi, lub „po zaśnięciu" w raju (Krainie Żywych), oczekuje na nowe ciało (duchowe; ***1 Kor. 15, 44***). Co to będzie za ciało? Ano, ciało duchowe, a więc takie, jakie otrzymał Jezus po wskrzeszeniu. No, a reszta ludności? Cienie umarłych zstępują po śmierci do podziemi, w ogień (piekło) Bożego gniewu. Jednak nie ma tam już działania, ani zamysłów, ani poznania; więc duch jedynie trwa. Pozostaje bierny, aż do Dnia Sądu Ostatecznego.

BYTY NIŻSZE

Człowiek jest skomplikowany, to oczywiste. No, bo mózg, różne układy, psychika... Ale o bytach niższych chyba więcej można powiedzieć? Otóż, nie. Ani o słoniu, ani o ptaszku, a nawet o bakterii. Medycyna pokonała ospę, nie wiedząc nawet z czym walczyła. Dowiadujemy się sporo - tak, to prawda; ale ciągle wiemy niewiele. ”Istota każdej rzeczy”, pozostaje zakryta przed człowiekiem. Ogół stworzeń i prawa natury były doskonałe jak ich Twórca. One stale świadczą o Bogu. Kto twierdzi, że jest inaczej, pewnie wierzy, że lawina kamieni może się sama złożyć w Luwr, budynek, czy choćby odcinek parkanu. Osobliwości utwierdzają zasadę. Orchidee polujące na muchy; ”drapieżne”, mięsożerne grzyby; dzbaneczniki - pułapki; ale, co tam... Zwykła, najzwyklejsza kukurydza doprowadza biologów do zawrotu głowy. Dramat polega na tym, że nie może się sama rozsiewać, bo jej kolbę okrywa szczelna powłoka liści. Bez pomocy ludzi, nie ma więc, prawa istnienia. Kto zatem, powierzył ją człowiekowi?

Konstruktorzy, artyści i uczeni - bezwiednie, lub też świadomie, korzystają z rady biblijnej:
Naprawdę, zapytaj bydła, a cię nauczy i ptactwa nieba, a ci powie; albo polnych zwierząt, a one cię pouczą, i ryb morskich, a one ci opowiedzą. (12-7-8) (Ijob

Kwiaty storczyków - orchidei wyglądają i pachną jak samica owada, który je zapyla. Czy to znaczy, że roślina “zobaczyła i powąchała owada, zanim wykształciła swój kwiat”?

Odsalanie wody morskiej potrzebne jest wielu krajom.
Rozwiązanie tego problemu tkwi w dziobie albatrosa, którego nozdrza ”ów patent” otrzymały.
Niestety, nie wiemy jak działa.

Miliony dolarów wydała armia USA, badając węch pewnej muchy, wrażliwej na substancje chemiczne.
Wynikiem miał być idealny czujnik.
Prace trwają.

Relacja: człowiek (byt wyższy) - zwierzę (niższy), również została określona. Spoglądają na nas z pokorą i lękiem; albo jak pies - z podziwem, a przecież dysponują dość poważnymi atutami. Są to mięśnie, kły, no i pazury. Jakie zatem, przeczucia trzymają je z dala? Czyje nakazy zmuszają do służby? A, że ”wiedza, rozum i język” zwierząt wykraczają poza instynkty, zauważy każdy obserwator. Babcie znają więcej tajemnic przyrody, niż niejeden utytułowany naukowiec. Kłopot w tym, że rzadko publikują swe odkrycia. One tylko kochają ”mniejszych braci”, a przede wszystkim kotki.

Kto przygotowuje krukowi pokarm, gdy jego pisklęta wołają do Boga i tułają się bez pożywienia? (Ijob 38, 38 - 41)

MATERIA

Postęp techniczny sprawił, że i materia staje się kłopotliwa. Traci swą jednoznaczność. Wprawdzie kopnięcie puszki pozostaje dowodem jej istnienia, lecz nikomu nie udało się wyjaśnić, co ją właściwie stanowi. Atom - element do niedawna niepodzielny, dość łatwo uległ rozpadowi; potem pojawiła się „cząsteczka elementarna" - najmniejsza z małych. A ponieważ trudno ją zobaczyć, raz jawi się jako materia, a drugi raz jako „fala". „Puszcza oko" spod mikroskopu, szelma.
Wątpliwości ciągną się od XVIII wieku, w którym George Berkley - filozof, sformułował pogląd, że materia w ogóle nie istnieje. Realny jest tylko duch stworzenia i cała sfera niebiańska. Reszta to jakby „wrażenie, złuda". No i proszę! Irlandzkie gadanie... Nawet Lenin pozostawał bezradny wobec tak niedorzecznych poglądów.
Ale, ale... Biorąc pod uwagę ostatnie zdobycze naukowe, możemy ostrożnie stwierdzić, że materię tworzą stany energii, które Bóg ukształtował w Dziele Stworzenia. Nie jest ona zatem, podmiotem - lecz pochodną. Nie będzie praprzyczyną - lecz bytem wtórnym.

W gronie specjalistów zapanowała konsternacja, gdy kilku programistów, tak, dla hecy, podważyło naukową definicję życia. We wnętrzu komputera stworzono mikro - świat. Małe, śmieszne, dwuwymiarowe ludziki obu płci - rodzą się, rosną, pracują (budują domy, sadzą ogrody, hodują nawet płaskie kury); słowem - „żyją, rozmnażają się i umierają". Źródłem ich egzystencji, poprzez wtyczkę, była energia elektryczna. Taak... Niczego nie brakowało, by je uznać za istoty żywe. „Tylko duszy, jedynie ducha"! Bez którego „program materii", zapisany w łańcuchu DNA, również nie będzie funkcjonował.
Bóg jest Duchem - Podmiotem, Stwórcą wszelkiego stworzenia. Zatem świat podmiotowy (ważniejszy), kryje się wewnątrz człowieka. We wszechświecie tworzy go sfera duchowa. Od pierwiastka ożywczego roślin, poprzez ducha zwierząt i ludzi, różnorodne kręgi anielskie (Pierwszego, Drugiego, czy Trzeciego Nieba), aż do samego Boga. Tu dochodzi do wzlotów i klęsk. Egzystują i żywi, i umarli. Bywa, że człowiek chodzi po ziemi - lecz sercem dosięga niebios. ***Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty (czy to w ciele - nie wiem; czy to na zewnątrz ciała - nie wiem; Bóg to wie) został porwany aż do trzeciego Nieba. (2 Kor. 12, 2).*** I odwrotnie. Upadek aniołów nie miał miejsca w trójwymiarowej przestrzeni. Strącono ich z wyższych kręgów do miejsca zwanego tartaros („pod chmurkę"; Biblia gdańska), do krainy umarłych duchów. No, a czym w końcu jest materia? Hm! Tego na prawdę nie wiemy. „Na zewnątrz" oglądamy świat przedmiotowy (drugorzędny), zachwycający, choć wtórny.
Kiedy Albert Einstein burzył newtonowską teorię zjawisk, wraz ze wzorem E = mc2, fizyka (szerzej - nauka), zaadoptowała dość osobliwe słowo - względność. Otóż, właśnie. Jesteśmy bytem niedoskonałym, upadłym, oddzielonym od Stworzyciela; a tym samym, błąkającym się stale w mroku. A czy można mieć dostęp do Światła? Niewątpliwie. Dawcą Światła pozostaje Duch Święty. Światło czeka na ludzi w Biblii. Od wieków atakowanej przez przeciwników - chociaż nie znaleziono w niej kłamstwa. Dłuższy czas niedostępnej dla wielu, jak gdyby wiodła do zguby - a przecież niesie zbawienie. Na tych kartach, Bóg, ustami Jezusa z Nazaretu, zapewnił każdego, kto uwierzy:

Nie trwóżcie się i nie mówcie: Co będziemyjeść, albo: Co będziemy pić? Czym się przyodziewać będziemy? Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga i Jego (Boga) ***sprawiedliwości,***
a wszystko inne będzie wam dodane.
(Mt. 6, 31 - 33; Nowa Biblia Gdańska).

HISTORIA BIBLIJNA

Konsekwencją podziału w sferze ducha, będzie dualizm historii. Jedna opisuje sprawy tego świata (Powszechna), a druga Dzieje Zbawienia (Biblia). Obie różnią się zasadniczo, choć występują też miejsca zbieżne. Lecz Historia Powszechna jest przeszłością; zaś Pismo to teraźniejszość, Słowo Boga, element istniejący poza czasem. Historia biblijna pozostaje żywa, bo rozgrywa się w każdym człowieku. Stale. Od początku - do końca. Można ją tylko przyjąć - bądź odrzucić.

Pismo Święte jest opisem stworzenia świata, upadku człowieka, kary za grzech, prób pojednania z Bogiem i wielkiego Dzieła Zbawienia. Całość składa się z 2 części: Starego i Nowego Testamentu (lub inaczej - Starego i Nowego Przymierza z Izraelem). Izrael w Starym Przymierzu stanie się Izraelem według ciała wewnętrznego; Izrael w Nowym Przymierzu stanowi Izrael według Ducha (społeczność z Izraelitów według ciała i pogan, obdarzona przez Boga łaską Wiary). Okresem przełomowym była misja Jezusa Chrystusa. To nie ”zbiór legend” - lecz odwrotnie, to legendy czerpały z Biblii tematy do opowieści. Aby przekręcić, zniszczyć lub zafałszować obraz Boga, którego ”zgubiliśmy” w trakcie swej ziemskiej poniewierki.

Dzieje świata

okres Starego Przymierza z Izraelem

1 - ok. 4000 lat przed Chr. - stworzenie
2 - ok. 2500 lat przed Chr. - potop
3 - ok. 2000 lat przed Chr. - powołanie Abrahama (narodu wybranego)
4 - ok. 1550 lat przed Chr. - nadanie Izraelowi Prawa Mojżesza.
5 - ok. roku 0-30 - misja Jezusa Chrystusa

okres Nowego Przymierza z Izraelem

6 - Czasy Łaski (Prawa Wiary)
7 - wielki ucisk
8 - powtórne przyjście Jezusa i Sąd Narodów
9 - Millennium
10 - Sąd Ostateczny
11 – wieczność

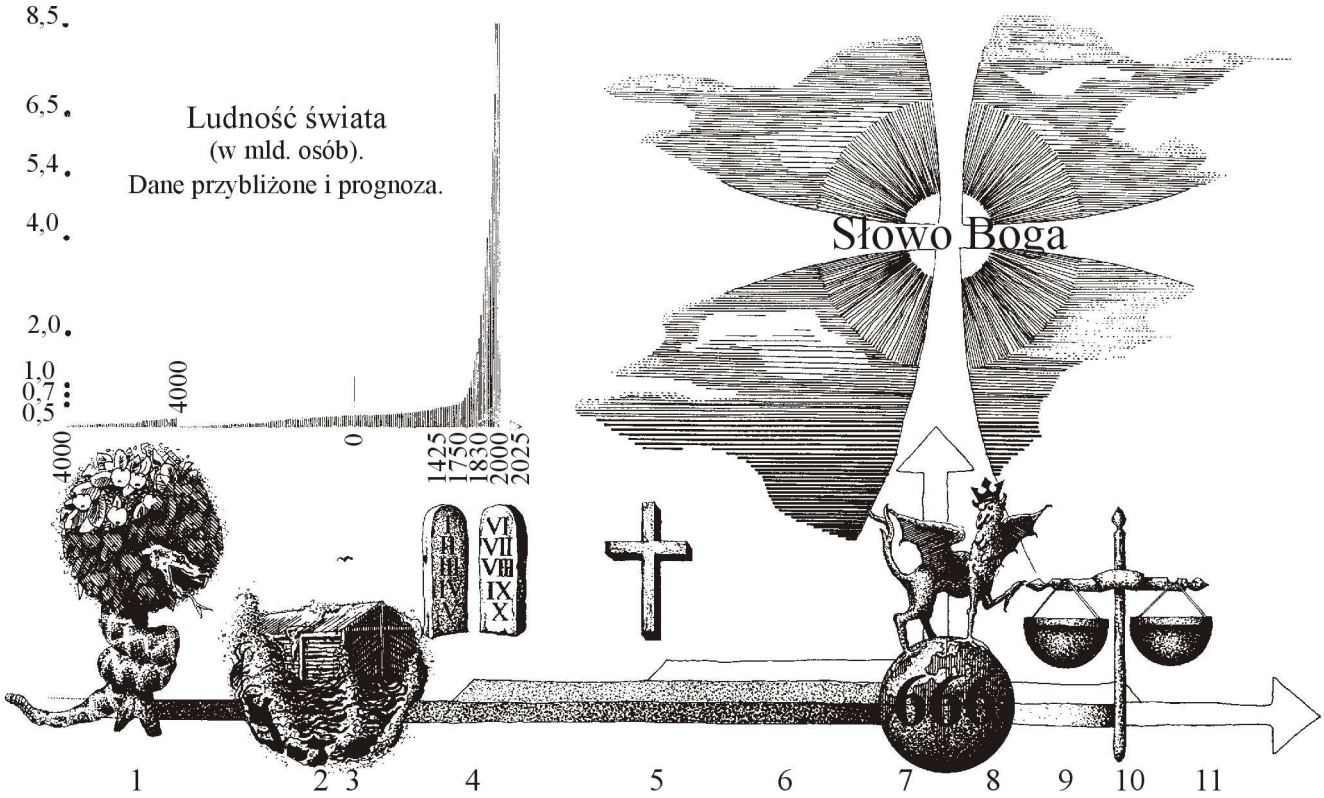

OKRES STAREGO TESTAMENTU

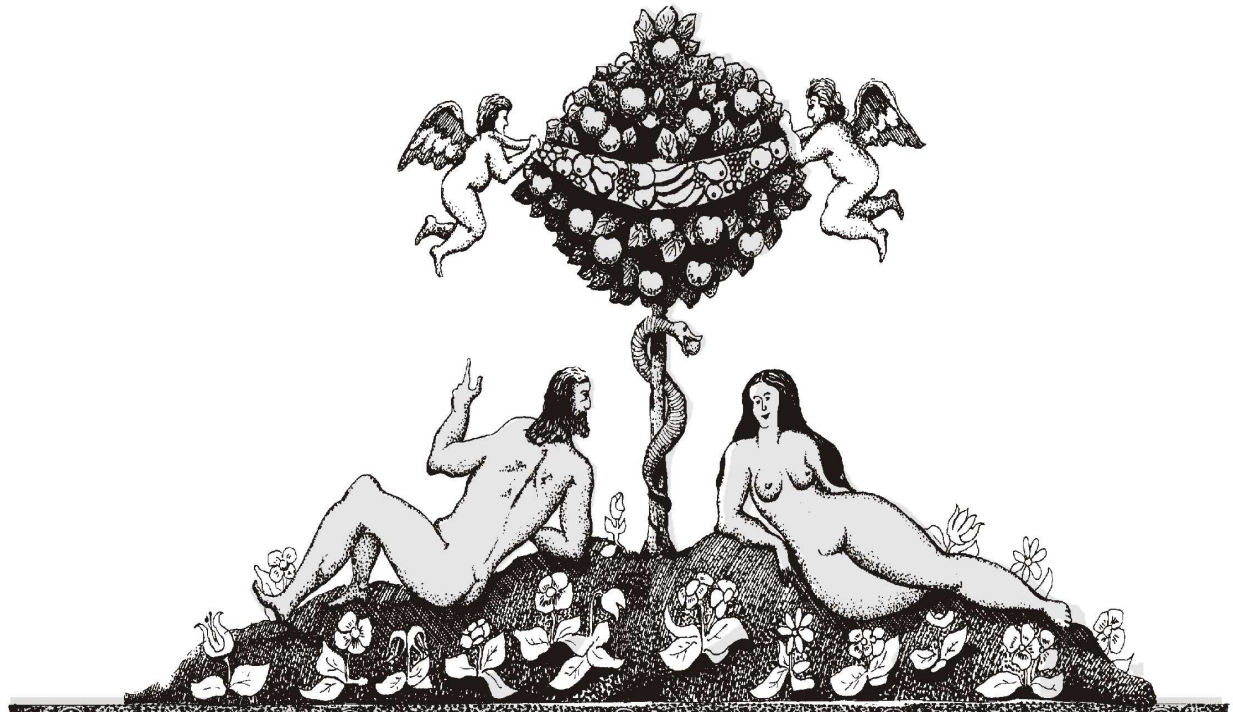

Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo. Jako istotę męską (Adama; co znaczy: mężczyznę z ziemi) i żeńską (Ewę; co znaczy: kobietę); aby byli wzajemnie dopełnieniem oraz żyli na zasadzie partnerstwa jako jedno ciało wewnętrzne.
Ludzie zostali osadzeni w Edenie (co znaczy: z hebr. Ogrodzie Rozkoszy). Mieli się troszczyć o ogród, nadać nazwy zwierzętom i napełniać ziemię swoim potomstwem. Gdzie leżała owa kraina? 1 Księga Mojżesza wskazuje na Azję Mniejszą - kolebkę całej ludzkości. Adam dysponował wolną wolą bez jakichkolwiek ograniczeń. W Edenie nie obowiązywało żadne prawo, pojmowane jako uszczuplenie swobód. Brakowało też trosk materialnych. Słowem - żyć, nie umierać! Niepokój wprowadzało jedynie pewne drzewo, a właściwie związany z nim nakaz. Trudno go określić mianem prawa, więc nazwijmy go „dobrą radą". Dookoła rosło tysiące drzew, przy tym każde wydawało smaczne owoce. Ale w centrum stały samotnie tylko dwa i obydwa miały już nazwy nadane przez Pana Boga: Drzewo Życia oraz drzewo Wiadomości Dobrego i Złego.

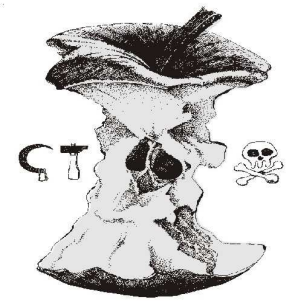

UPADEK CZŁOWIEKA

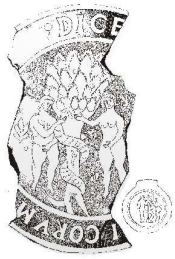

Drzewo Życia wywyższone zostało samą nazwą. Jednak było podobne do innych drzew, nie większe, ani nie mniejsze; można rzec - nic szczególnego. Co innego drzewo Wiadomości... Nie dawało spokoju Adamowi, a Ewa mogła być wręcz roztrzęsiona. Nie wolno nam z niego jeść? A dlaczego?

I teraz zapytajmy: Po co stały tam owe drzewa? Czy, tak sobie? Z ”kaprysu” Stwórcy? A może na pokuszenie? Otóż, nie. Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby świadczyć o wolnej woli. Można powiedzieć dosadniej - one tam stać ”musiały”, jako wyznacznik wolności. Dar, który otrzymał człowiek, nie mógł być przecież fikcją (brakiem możliwości wyboru).
Pierwsze drzewo znamionowało wspólnotę, a przy tym życie wieczne; natomiast drugie - odstępstwo i równocześnie śmierć. Natomiast patrząc szerzej, można powiedzieć tak: Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby Bóg pozostawał w zgodzie ze samym sobą. Były wyrazem sprawiedliwości. Pan je zasadził w Edenie - a ponieważ kochał Adama, wydał mu dodatkowo nakaz: Nie spożywaj z drzewa Wiadomości, i jak dodała Ewa - nawet go nie dotykaj! Jakże? Z jakiego powodu? Dlaczego rozeznanie uczynków miało być zakryte przez człowiekiem? Sprawa jest stosunkowo prosta. Bez tego zbioru informacji - Adam pozostawał niewinny, zajmował pozycję „dziecka”. Natomiast wraz z poznaniem - świadomie, czy też z namowy, to nieważne, znalazł się na pozycji „dorosłego”. Wkroczył w domenę sprawiedliwości. Przede wszystkim naruszył Święte Imię Pana, bo nie uwierzył Bogu ***(bo wszystko co nie jest z wiary (***także: ***ufności, przekonania) - jest grzechem; Rzymian 14,23; NBG***); nadto mając już owo rozeznanie, poddał się osądowi na podstawie swojego postępowania. Szatan, podczas kuszenia Ewy, powiedział:… ***Umrzeć nie umrzecie. Ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie, co poznają dobre i złe. (I Mojż 3,5; NBG).*** Ale przemilczał konsekwencje jakie niesie owa postawa. Każdy, kto się odwołuje do własnej sprawiedliwości, a chce żyć - musi być doskonały, powinien być takim jak Bóg, gdyż norma jest tylko jedna (***Mat. 5, 48***). Jeśli więc, zapytamy: Czemu rozeznanie dobrego i złego miało być zakryte przed człowiekiem, to odpowiedź narzuca się sama: Bo Pan wiedział, że człowiek tej normie nie podoła. Jest przecież tylko stworzeniem. Nie będzie dobrym jak Bóg.
Wolna wola i porządek Miłości miały być filarami świata. A przecież się załamały. Jak to możliwe? - zapytamy. Skoro żyjemy w Bogu, więc Jego wola powinna być we wszystkim. Hölderin przypuszcza, że Bóg ożywiając istoty, zachował się jak ocean, który wyłania kontynenty. Cofnął swą wolę. Przez szacunek dla bytów rozumnych. Nie tworzył bowiem, niewolników - lecz Rodzinę, więc dzieciom dawał najlepsze.
Ludzie stanowili cel również dla przeciwnika. Ich upadek oznaczał „zwycięstwo i rozszerzenie wpływów”. Zaś Bóg dopuścił pokuszenie. Rozpoczęto od istoty słabszej. Szatan (pod postacią węża) przemówił następująco: ***Umrzeć nie umrzecie*** (czyli... Bóg skłamał), ***ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie*** (to znaczy... równi Jemu)***„ co poznają dobre i złe.*** Osiągniecie „wolność, niezależność, możliwość samostanowienia”. I stało się! Ewa zjadła, po czym namówiła męża. Słowo Boga zostało pohańbione. Nadeszła godzina prawdy. Karą za grzech była śmierć, a utrata więzi ze Stwórcą oznaczała wygnanie z Edenu. Ziemia, przeznaczona dla ludzi, będzie odtąd przeklęta dla człowieka i oddana we władanie szatana. Adam zaufał odstępcy i otrzymał to, co zapragnął. Stał się również wasalem diabła - wszedł do obozu przeciwnika. A za Adamem – ojcem wszystkich, upadła cała ludzkość.

Gdyż byli przekorni słowom Boga i urągali radom Najwyższego.
Dlatego ich serce zgnębił biedą; upadli, a nie było wybawcy.
(Psalm 107,11-12; NBG)

NA WSCHODZIE OD EDENU

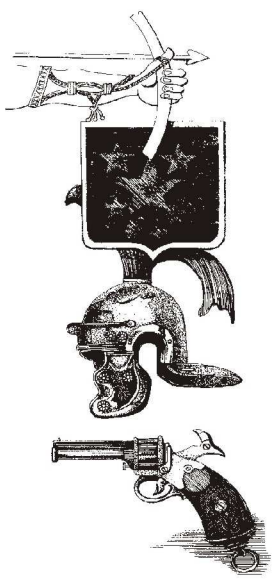

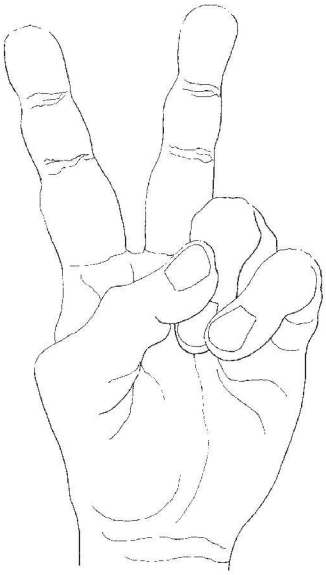

Grzech uprzytomnił ludziom, że są nadzy; że nie jest już tak, jak dawniej; że człowiek - owa dusza żywiąca - utraciła swoje „okrycie", którym było ciało fizyczne (***I Mojż. 3, 9 - 11***). Odtąd zmysły i świat materii zaczęły dominować nad duchem. Prawo miało zastąpić Miłość - hierarchia wyprzeć wspólnotę. Po upadku, kobieta została podporządkowana mężczyźnie. Zapada też wyrok Najwyższego - maksimum 120 lat życia (doświadczenia), jako okres dany na skruchę. Czy zatem, wszystko stracone? Otóż, nie. Bowiem już u zarania dziejów, Miłość zaowocuje Miłosierdziem. Wyruszając na wschód od Edenu, ludzie słyszą od Boga obietnicę, że potomek Adama zmiażdży po latach głowę węża.

Kain i Abel urodzili się już na przeklętej ziemi, obaj naznaczeni piętnem odstępstwa (sumieniem oraz wyrokiem śmierci). Od ojca wiedzieli o Bogu, zatem złożyli Mu ofiary. Abel - w prostocie ducha, Wierze i chęci przebłagania; zaś Kain - bardziej porywczy - jedynie w akceptacji. W tych dwóch postawach odbije się podział ludzi aż do "skończenia świata". Bowiem ofiara Abla zostaje przyjęta (krwawa; zastępczy okup za grzech), natomiast Kaina (bezkrwawa; z owoców ziemi) odrzucona. Mimo, że Abel zabił z gruntu niewinne zwierzęta, okazał się pierwszym wybranym. Dlaczego? Sprawa jest znowu prosta. Ponieważ jego ofiara spełniła wymóg sprawiedliwości (niewinne życie za grzeszne). Zauważmy - jak nagle ulega zmianie osobowość człowieka. Odstępstwo Adama zaowocował najpierw w nim, a potem już w pierwszym pokoleniu - nowymi stanami ducha: zazdrością, pychą, nieprzejednaniem, brakiem więzi. To one doprowadziły do zabójstwa. Kain morduje Abla. Brat uśmierca brata. Leje się krew, wieje grozą... A to ledwie początek historii.

Od Adama do potopu - tablica chronologiczna

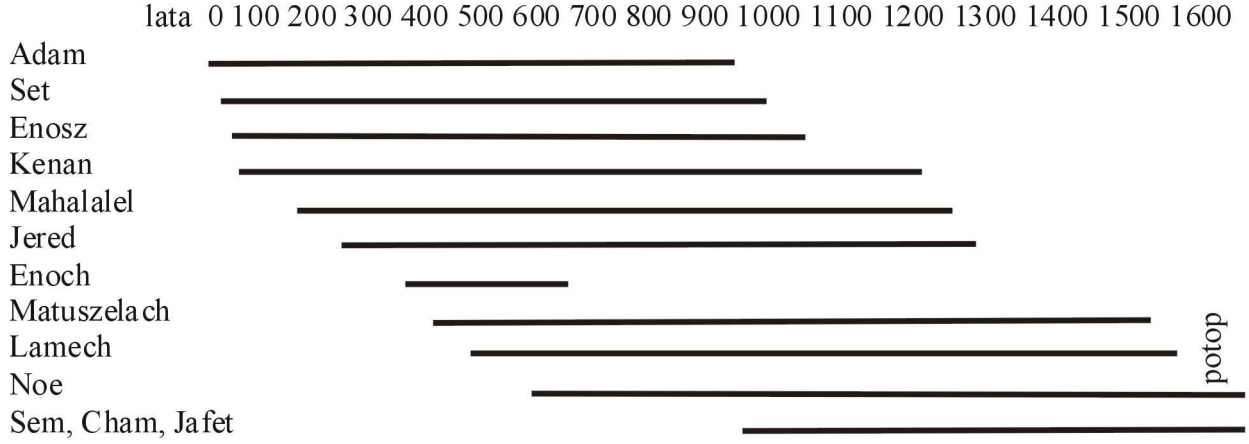

Po śmierci Abla urodził się Set (hebr. Zastępca). Wątła nić społeczności ludzkiej zaczęła też wzywać Pana. A Kain?.. Pewnie był rozgniewany na Boga, obrażony, więc i dzieciom fałszował Jego obraz - milczał, albo kłamał.

POTOP

Upłynęło ok. 1600 lat. Ludzi żyło ciągle niewielu i pewnie skoncentrowali się w Azji Mniejszej. Zwyciężyło potomstwo Kaina. Zło bez reszty opanowało dusze. Widząc powszechne zepsucie, Bóg postanowił zagładę. Potop. Zniszczenie „dzieci szatana". Znalazł się jednak człowiek z pokolenia Seta, który przez Wiarę chodził z Bogiem i ubolewał nad odstępstwem. Noe - bo o nim mowa - okazał się znowu wybrańcem. On i jego rodzina (8 osób), mieli zbudować arkę, przetrwać, i odnowić społeczność ludzką po potopie. Zabrano także zwierzęta. Kiedy zamknięto wrota łodzi - otwarły się studnie gniewu. Woda zalała ziemię. Reszta stworzenia wyginęła.

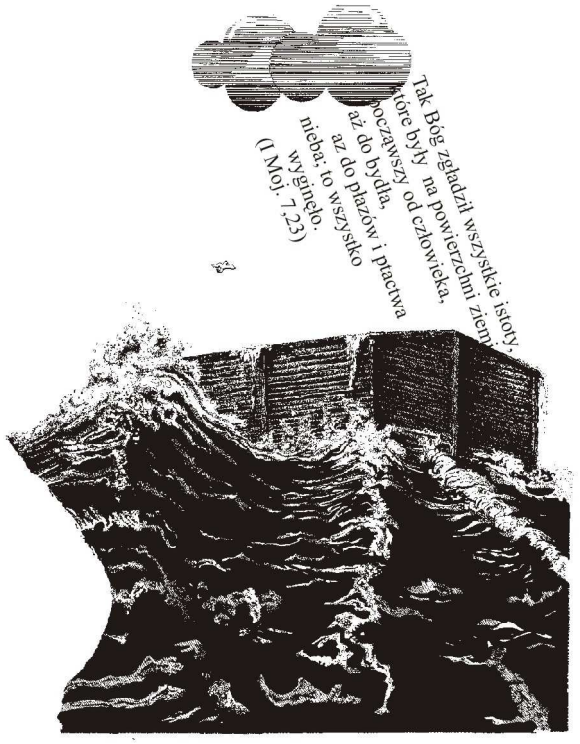

Około 250 ludów zna „legendę" o potopie (między innymi: Summerowie, Grecy, Hindusi, Babilończycy, Chińczycy, plemiona syberyjskie). Brytyjski archeolog L. Wooley znalazł ślady zagłady w Mezopotamii. Miasto Ur (gdzie rozpocznie się Historia Zbawienia), składa się z 2 części: Ur - pierwotnego, zasypanego 3-metrową warstwą mułu i leżącego powyżej Ur - biblijnego.

Genetycy: J. Jones i S. Rouhaniz Uniwersity College w Londynie,badali geograficzny rozrzut betaglobuliny (części hemoglobiny) u 8-miu grup ludności świata. Doszli przy tym do wniosku, że istniała niegdyś „populacja początkowa", składająca się, co najwyżej, z 6-ciu osób.

Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swego pokolenia. Noe chodził z Bogiem (***I Mojż. 6, 9***) - napisano. Sprawiedliwym? Ale na jakiej podstawie? Czyżby z własnych uczynków opartych na rozeznaniu z sumienia? Niemożliwe. Bo przecież Biblia powiada: ***Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga. Wszyscy się odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego. (Rzym. 3, 10-12; NBG).***

Powstaje więc, jakby sprzeczność. Czemu Bóg przyjął ofiarę Abla, natomiast Kaina odrzucił? Skąd Abel wiedział, że ma zabić z gruntu niewinne istoty? Albo Noe?.. Czy po to ratował zwierzęta, by je tuż po potopie zabijać? A jednak tak być musiało i niebawem rzecz się wyjaśni. ***Z wiary Abel przyniósł znaczniejszą ofiarę w porównaniu z Kainem. Dzięki niej zostało poświadczone, że jest sprawiedliwym, gdyż nad jego darami otrzymał świadectwo Boga. A kiedy przez nią umarł - jeszcze mówi. Z wiary został przeniesiony Enoch*** (do niebios; ***I Mojż. 5, 24***)***, więc nie zobaczył śmierci i nie był znajdowany dlatego, bo Bóg go przeniósł; ponieważ przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, że był bardzo miłym Bogu. A bez wiary nie można się podobać; gdyż kto się zwraca do Boga musi uwierzyć, że On istnieje oraz że wynagradza tych, którzy Go szukają. Z wiary co do spraw nie będących jeszcze widzialnymi, Noe - oddając cześć Bogu - kiedy otrzymał ostrzeżenie, zbudował arkę do ratunku swojego domu i dzięki niej skazał świat oraz stał się dziedzicem sprawiedliwości z wiary (Hebr.11, 4 – 7; NBG)***).

Noe był mężem sprawiedliwym, gdyż Noe chodził z Bogiem. Stale, na co dzień, zawsze. Ale czy to coś zmienia? Niewątpliwie. Wiara odwraca porządek rzeczy, który zaistniał po upadku. Wiara jest zaprzeczeniem odstępstwa.

MIASTO I WIEŻA BABEL

Potop trwał rok i 10 dni (7 miesięcy od zamknięcia łodzi - do jej osadzenia na górach Ararat; plus 5 miesięcy oraz 10 dni oczekiwania na suchy ląd). Bóg dopuścił zagładę, lecz pożałował tego czynu. Dlatego zawarł Przymierze ze Stworzeniem, że już nigdy nie będzie potopu i potwierdził je znakiem - tęczą. Integralną częścią Przymierza była znowu krwawa ofiara - przebłaganie za odstępstwo człowieka. Łódź, w której ocalono życie, nazwano później arką. Stąd: Arka Noego, Arka Starego Przymierza (”zbudowana” z Prawa Mojżesza) oraz Arka Nowego Przymierza (czyli Ciało Jezusa Chrystusa, które zespala Wiara). Około 1600 lat od Adama, a 2400 lat przed Chrystusem, historia ludzkości rozpoczyna się jakby „od nowa”. Od człowieka obdarzonego łaską Wiary.
Trzej synowie Noego są patriarchami ogółu mieszkańców ziemi: *Sem* - Błogosławiony, *Cham* - Gorący, Poddany i *Jafet* - Rozprzestrzeniający się. Bowiem Stwórca nakazał ludziom rozejść się szeroko po ziemi. Niestety. Mijał czas, potężniała rodzina, lecz wszyscy chodzili razem. Znowu zlekceważono przykazanie. Mało. Planowano zupełnie co innego. Ludzie czuli się silni, niezależni, pożądali symbolu chwały. Wołali: Jesteśmy jedno! Tak, to powinno być miasto i wieża - sięgająca do niebios wieża Babel.
Zaś cała ziemia była jednej mowy oraz nielicznych wyrażeń. I stało się, że gdy ciągnęli od wschodu, znaleźli równinę w kraju Szynear i tam się osiedlili. Więc jeden powiedział do drugiego: Oto wyrabiajmy cegły oraz rozżarzmy je do żaru. I tak cegła służyła im zamiast kamienia, a smołowiec służył im za wapno. Także powiedzieli: Oto zbudujmy sobie miasto i wieżę, której wierzch byłby w niebie; uczynimy sobie też znamię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni całej ziemi. (I Mojż. 11, 2 – 4; NBG).

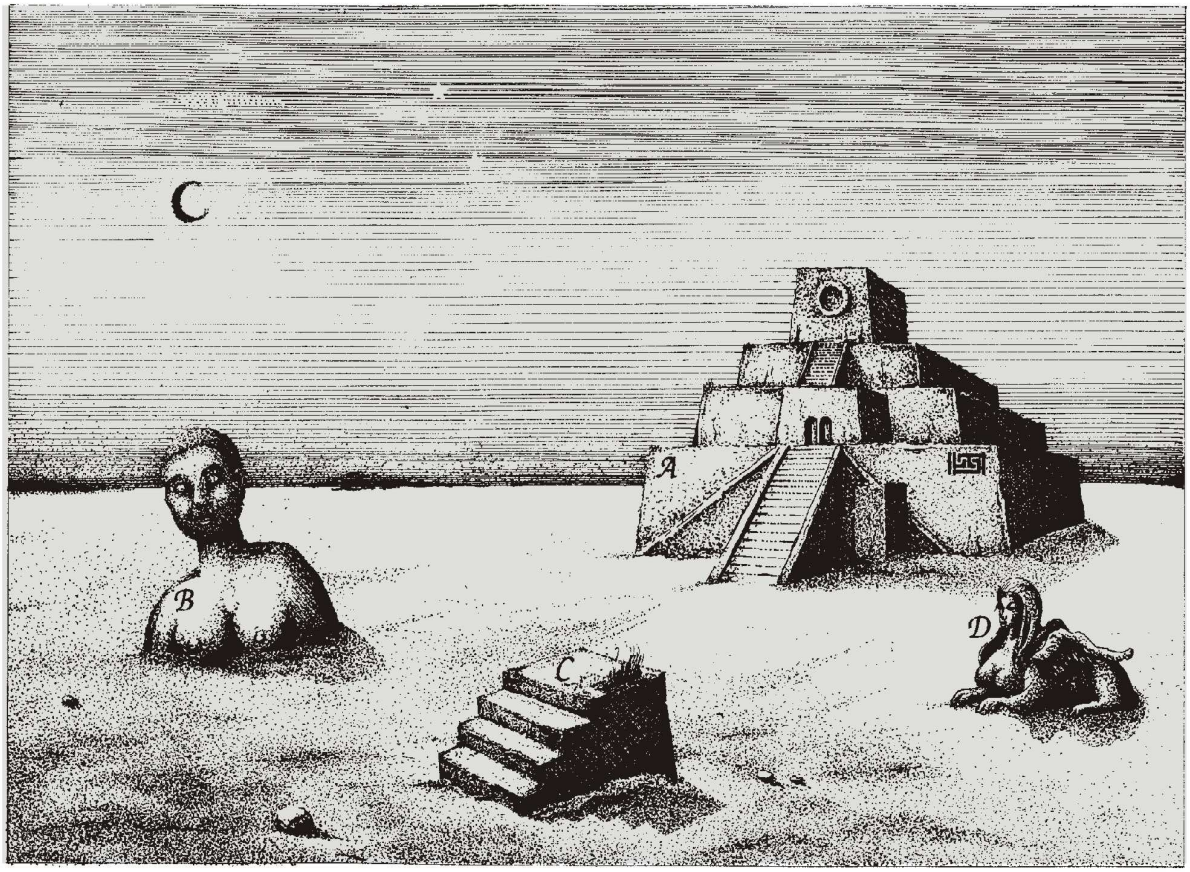

Aby wymusić posłuszeństwo, Bóg pomieszał (stąd Babel - pomieszanie) języki budowniczym. Stanowili jedną rodzinę - rozeszli się jako obcy.
Lingwiści twierdzą, że istniały 3 zasadnicze grupy językowe, od których wzięły początek wszystkie języki świata. Badania porównawcze ujawniły podobieństwa pomiędzy najdalszymi plemionami i miejscami bytowania człowieka.

Około 4300 lat temu opuszczono dolinę Synear. Ludzie wyruszyli na cztery strony, by opanować ziemię. Ilu ich było? Najwyżej kilka tysięcy - garstka. Jak niegdyś Kain, odeszli zagniewani na Pana. Cóż... Wyszło inaczej niż chcieli. Czy więc, ponieśli Boga w sercach? Wątpię. Obraz musiał być jeszcze żywy, lecz drażniący; rozrzedzony przez ludzką dumę. Podążali przecież w nieznane, a i droga nie była łatwa. Doskwierała przy tym samotność. Bóg - „niechętny i twardy nie tak dawno" - okazał się znów pożądanym. Dla dalszych jednak, pokoleń - był już Bogiem dalekim, prawie obcym; z trudem odtwarzanym z okruchów wspomnień.

W przeszłych pokoleniach Bóg pozwalał wszystkim poganom chodzić swoimi drogami (Dok. Ap. 14, 16; NBG). A jednak... Świadomość Boga pozostała. W podaniach wielu ludów Mezopotamii (między innymi: Summerów, Babilończyków, Akkadyjczyków) znajdujemy, podobny do biblijnego, opis pradziejów świata. Krytycy zarzucili więc, Pismu - korzystanie z „obcych przekazów". Byle zagmatwać to, co proste. Jeśli uznajemy jeden początek - zatem przekazy muszą być wspólne; skoro ludzie rozeszli się po świecie - z czasem powstawały różnice. Otóż, właśnie. Mijały setki lat. Różne grupy (zalążki narodów), odtwarzały tę przeszłość rozmaicie. Mnożono podania, legendy, przybywało błędnych przekazów. Obraz Boga ulegał zapomnieniu, albo pod wpływem szatana, powstawały różne religie. Przywódcy, szamani, czarownicy, sami często uosabiali bóstwo. Narzucali też kulty wizerunków (bożków z drzewa, kamienia, czy gliny - zwanych bałwanami). Mimo tego...

Początek zaludniania ziemi

(ok. 2300 - 2000 lat przed Chrystusem)

synowie Jafeta

Jawan (Jonowie ☞Grecy)
Tyras (Tyrejczycy ☞Trakowie)
Magog (Magogejczycy ☞Scyci)
Gomer (Gomerowie ☞ Askanezyjczycy)
Madaj (Medowie)
Tubal(Tubalejczycy ☞Iberowie)
Mosoch (Mosocheńczycy ☞Kapadojczycy)

synowie Sema

Elam (Elamici ☞Persowie)
Assur (Assyryjczycy)
Lud (Lidowie)
Aram (Aramejczycy)
Arfaksad ☞Chaldejczycy

synowie Chama

Misraim ☞Egipcjanie
Kanaan (Kananejczycy ☞Amoryci)
Chus (Chusejczycy ☞ Etiopowie, Filistyni, Summerowie)
Put ☞Libijczycy

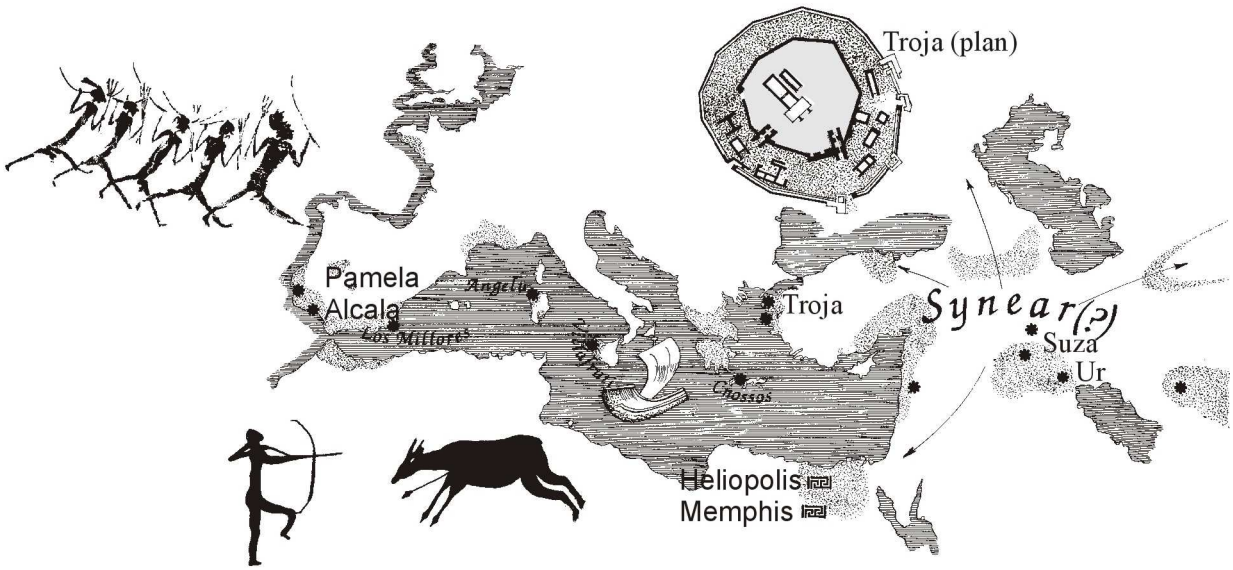

Wyobrażenie Stwórcy pozostało. Mamy na to pozabiblijne dowody jeszcze dzisiaj. Szereg kultur przechowuje obraz boga jedynego, choć taka wiara (monoteizm), jest przecież sprzeczna z ludzkim, a więc zbiorowym pojmowaniem bytu. Negrilowie z Centralnej Afryki nazywają go - Waura. U Adamańczyków (południowo - wschodnia Azja), zwie się Pulaga. Semangowie z półwyspu Malakka, nadali mu imię Kari. Bóg jedyny pozostał żywy u Pigmejów i szczepów południowo - australijskich, czyli ludów, pozornie obcych kulturze Mezopotamii. Nadawanie imienia staje się zrozumiałe w mnogości bóstw sąsiadów.

HISTORIA RELIGII

Prawda - jakie to mocne, ale i wiotkie słowo. Używamy go niemal codziennie, odmieniając we wszystkich przypadkach. Stwierdzamy, poświadczamy, przysięgamy; często nie zdając sobie sprawy z tego, że mamy do czynienia z prawdą wycinkową, która należy do nas osobiście. Co jeden uznaje za prawdę - dla drugiego może być kłamstwem i odwrotnie. Z kilku definicji tego słowa przytoczę najtrafniejszą: Prawdą nazywamy to, co jest zgodne z kryteriami nieodwołalnymi i ostatecznymi. Dobrze, ale gdzie tych kryteriów szukać? Jeśli kryterium absolutnym jest Bóg, to przecież milczy - powiemy. Sytuacja wydawałaby się beznadziejna, gdyby nie jeden fakt. Blisko 2000 lat temu, stąpał po ziemi pewien Człowiek, który stwierdził: ***Ja Jestem Drogą, Prawdą i Życiem (J. 14, 6).***

Ach, ten XX wiek! Co za czasy! Świat skurczył się do rozmiarów wioski, w której działa 1000 religii. Co rusz, zaganiają nas pod swe skrzydła. Twierdzą, że znają prawdę, głoszą prawdę, otrzymali upoważnienie prosto z niebios; ba, nawet są nieomylni! Wzniecają nadzieje bez pokrycia, albo trwogę i na nich wznoszą swój kościół. A człowiek, jak to człowiek... Zalatany, skołowany, bezradny; czasem nie wie już w co ma wierzyć. …***każdy z naszych, zda rachunek Bogu za samego siebie (Rzym. 14, 12; NBG).*** Więc nie będzie się mógł zasłonić innymi.

„Historie religii" są przeważnie opasłymi tomami, które prowadzą do nikąd. Gdy starannie przesiejemy materiał - wyłania się jednak, ziarno prawdy. Na świecie jest 1000 religii. Jedna Boga - a 999 szatana. Aby zrozumieć co się stało po opuszczeniu doliny Synear - powróćmy do współczesności. Dokonamy przeglądu najważniejszych religii świata i porównamy je z biblijnym objawieniem. Monoteizm wyznaje dzisiaj 54,1% ogółu wierzących: Żydzi i szeroko pojęci (nominalni) chrześcijanie - Boga Biblii oraz mahometanie - Koranu. A w co, lub w kogo wierzy reszta? Oto zestawienie podstawowych grup:

Inne główne religie świata

Religie Indii: Hinduiści, Dżajniści, inni - 13,0%
Religie wsch. – azjaty. - 27,5%
w tym: buddyści - 12,7%
konfucjanie - 13,1%
taoiści - 1,7%
Religie mniejszych kultur - 5,4%
razem - 45, 9%

Orientacyjne okresy powstawania religii

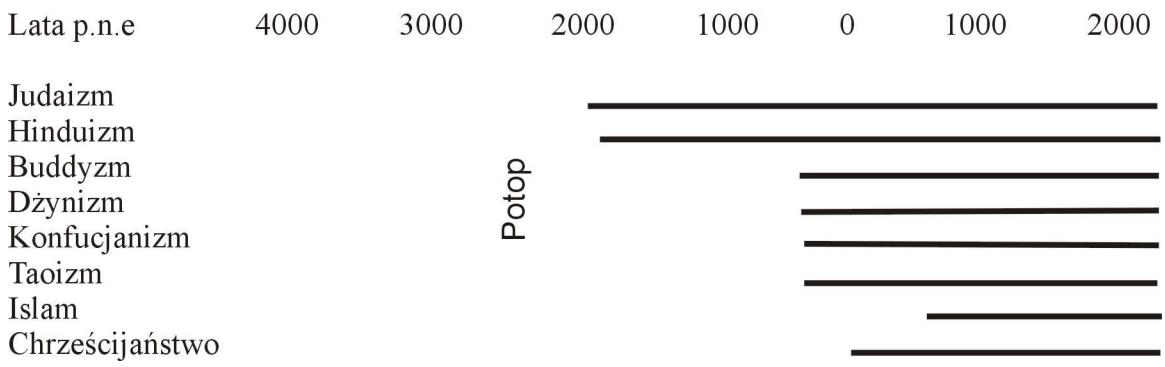

Z **chrześcijaństwem** (właściwie: **Chrystianizmem**) jest jednak „trudna sprawa". Czy można, jak twierdzi wielu, „zapisać się" do tej grupy? Czy też (jak mówi Pismo), należy być powołanym przez Boga. I czym, w gruncie rzeczy, jest chrystianizm - religią, czy nowym życiem w Wierze (już od Abla)? Uściślijmy ponadto znaczenie słowa - religia. Słowniki podają, że jest to kult bóstwa, lub stosunek człowieka z bogiem. Bezwiednie zakładamy, że bóstwo winno pochodzić ze sfery nadprzyrodzonej. Ziemscy władcy również utożsamiali się z bogami, ale to inna sprawa. Religia pojmowana zbyt szeroko. Rozumując więc - selektywnie, powinniśmy umieścić pytajnik przy znacznej części wierzących. Buddyzm, konfucjanizm i taoizm, są bowiem wyznaniami ateistycznymi. Pojęcie „boga" jest im obce, albo zostało narzucone po pewnym czasie.

BUDDYZM. Powstał około 500 lat przed Chrystusem w Indiach. Jego twórcą był syn królewski - Gautama, który po latach ascezy i medytacji, jako budda (to znaczy: człowiek oświecony), rozpoczął działalność kaznodziejską. Nie głosił, ani nie propagował żadnego boga. Ucząc „drogi do szczęścia", założył jednak podwaliny systemu o cechach etyczno - filozoficznych. Według Gautamy, każdy byt jest połączeniem wielu czynników: Narodzin, myśli, zmysłów, żądzy, śmierci... itp."stanów bez podmiotu" - Dharm. Żywe istoty są ich kombinacją. Śmierć - to jednocześnie narodziny nowej konfiguracji owych stanów (zwane - kolejnym wcieleniem). Szczęście polega na osiągnięciu nirwanny („zgaśnięciu" w bezruchu kontemplacji). Ten rodzaj śmierci powoduje zagładę Dharm i ponoć przynosi rozkosz. Tak wygląda „buddyzm w pigułce". Czy ów system można nazwać religią? Raczej, nie. A jeśli tak, to dość szczególną - ubóstwieniem nicości przez człowieka. Faktem jest, że przyrodzone cechy musiały zaowocować rytuałem. Wybudowano świątynie, powstawała reguła, ustawiono mnóstwo posągów (Gautama - Buddy, czy innych jego wcieleń). Słowem, zrodził się kult człowieka, który nie uznawał żadnego boga. Niemniej jądro wyznania pozostało ateistyczne. Tybetańska odmiana buddyzmu nazywa się lamaizmem (lamowie - to tybetańscy mnisi).

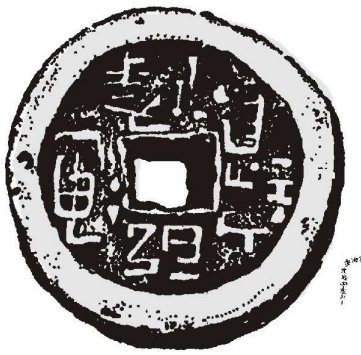

KONFUCJANIZM. Powstawał równolegle w Chinach. Podobnie jak buddyzm, zajął się etyczną stroną życia człowieka. Chińczyk jest niekiedy buddystą, konfucjanistą i taoistą równocześnie. Wyznaje trzy religie - choć nie wierzy w żadnego boga. Konfucjusz (r. 551 - 479 przed Chrystusem) - twórca systemu, uchylał się od interpretacji sfery nadprzyrodzonej. Określił natomiast powinności, jednego człowieka do drugiego: życzliwość, sprawiedliwość, dobro, konieczność zachowania etykiety. Nawiązywał do chińskich tradycji.

TAOIZM. Lao - tsy, twórca systemu, poszedł nieco dalej. Również nie propagował żadnych bóstw, lecz uważał, że drogę (tao) człowieka warunkują stale przenikające się elementy: Jang (aktywność, ciepło, światło, ruch) i In (bierność, ciemność). Mistrz Lao zalecał nieingerencję w prawa natury, życzliwość, skromność, ciszę i kontemplację. Kluczem do poznania nazywał - myślenie. Pisał wiersze i przypowieści, ujmujące prostotą wyrazu.

Wielka mądrość przypomina wielką głupotę.
Im ktoś bardziej dąży do wiedzy - mniej umie.
Kto daje innym - ma najwięcej.
Ci, którzy wiedzą - nic nie mówią.

HINDUIZM. Wyrósł na bazie Wedy (co znaczy: Wiedzy), 2000 - 500 lat przed Chrystusem, czyli po opuszczeniu doliny Synear. Ludzie, którzy poszli na wschód, zaczęli gromadzić „wiedzę" dopiero po 200 latach. (Także wtedy Bóg objawił się Abramowi i powołał naród wybrany). Wedy: Rygwedę - wiedzę hymnów, Samwedę - śpiewów, Jadżurwedę - formuł ofiarnych i Atharwawedę - zaklęć, powinniśmy zatem traktować jako „echo wiedzy", spisywane przez 1000 lat oraz „wielokrotnie odbite". Nie ma ono też nic wspólnego z Prawdą objawioną w Biblii.
Świat pozaziemski hinduizmu tworzy trójca: Brahma - duch absolutny oraz bogowie: Wisznu (ładu) i Siwa (destrukcji). Jako znamię religii przyjmuje się znak na czole, w formie „trzeciego, wszystko widzącego oka Siwy". Kolejne sekty (np. Sikhowie od XV wieku naszej ery), wprowadziły do panteonu indyjskiego szereg pomniejszych bóstw.
Uprawiany jest także kult jutrzenki, nieba i ziemi, gór, ognia, rzek oraz demonów. Gdy człowiek umiera - mówi hinduista, jego duch wraca do bóstw, a ciało idzie do ziemi; krew wraca do wody, mowa do ognia, oddech do wiatru, wzrok do słońca - a w zaświatach tworzą istotę - cień.

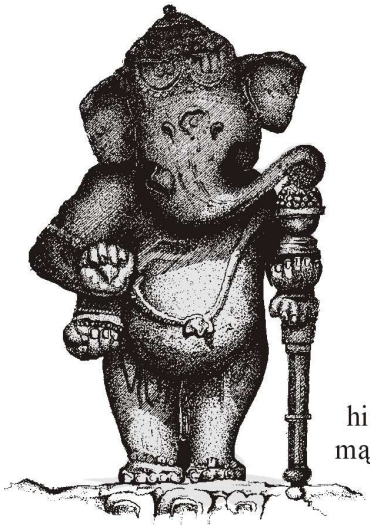

Ganese - hinduistyczny bóg mądrości i porządku

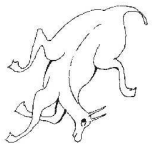

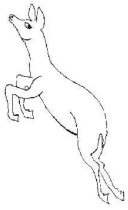

Baal

DŻYNIZM. Powstał w VI wieku przed Chrystusem w Indiach. Za jego twórcę uważany jest Mahawira - człowiek, który przyodział szatę mnisią i po 20 latach ascezy, dostąpił poznania świata oraz drogi zbawienia jednostki. Został Dżiną - to znaczy twórcą „brodu" na drugą stronę życia. Dżynista uznaje sferę nadprzyrodzoną (bogów oraz demony), jednak nie przywiązuje do niej wagi. Uważa, że bogowie nie interesują się ludźmi. Od namiętności do wyzwolenia prowadzi 14 stopni, które są „drogą zbawienia" człowieka.

INNE WAŻNIEJSZE RELIGIE

ZARATUSZTRANIZM. Utworzony przez proroka Zaratusztrę (ok. 1400 lat przed Chrystusem) i uznany za religię Persów. Zaratusztra głosił, że istnieje duch najwyższy oraz dwa duchy bliźniacze (znowu trójca!). One były prapoczątkiem wszystkiego. Z nich wywodzi się dualizm świata: dobro i zło, światłość i ciemność. W sferze nadprzyrodzonej żyją też aniołowie (w tym i Mitra, który u mitraistów wyrósł na boga - słońce) oraz demony. Od Zaratusztry do końca świata miało upłynąć 3000 lat.
SZAMANIZM. Uznaje dobre, naczelne bóstwo, które stworzyło świat - lecz praktykuje demonizm i kult bałwanów.
TOTEMIZM. Nadaje szczególne znaczenie stosunkom pomiędzy ludźmi. (Totem - zwierzę, roślina lub przedmiot - uosabiający przodka, bądź opiekuna klanu).
SZEREG RELIGII całkowicie wymarło. Okazałe niegdyś panteony: babiloński, grecki, medo - perski, rzymski, czy amerykański - runęły wraz z imperiami. Upadli: Baal, Dagon i Artemida - popularni bogowie Azji Mniejszej.

PATRIARCHOWIE

Teraz powróćmy do wieży Babel. Opuściliśmy ludzi, gdy rozchodzili się po świecie. Ile to trwało? Hm. 1 - 2 - 3 tysiące lat. Słowem, wystarczająco długo, aby wypaczyć przekazy, czy nawet zapomnieć Boga. Wprawdzie Stwórca niebawem się objawi, ale tylko jednemu człowiekowi. Dla innych, pogrążonych w odstępstwie, pozostanie Bogiem „ukrytym" przez długie wieki.

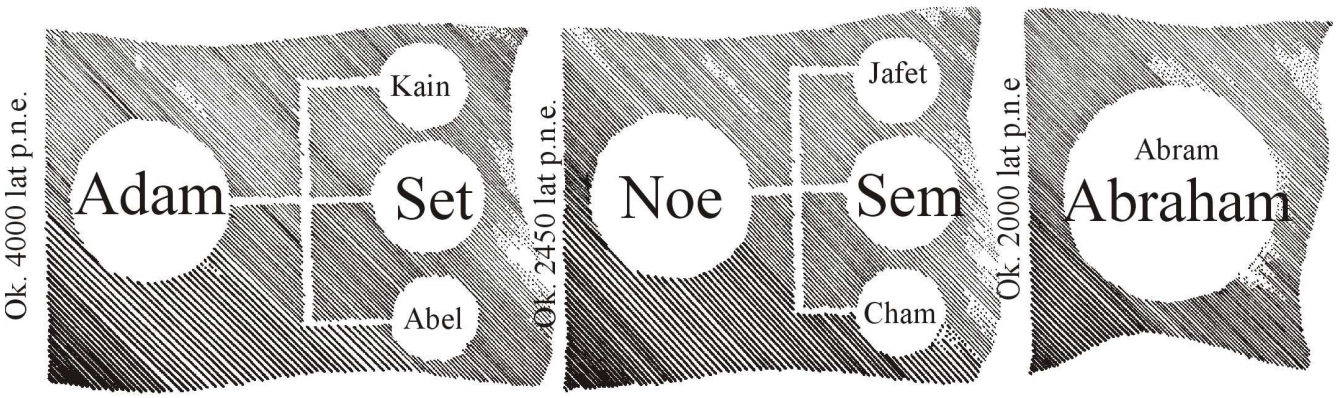

Kiedy ludzie błąkali się po ziemi, w Mezopotamii, kolebce wszystkich narodów, około 2000 lat przed Chrystusem, zaszło doniosłe wydarzenie. Bóg objawił się Abramowi. Kim był ów Abram? Potomkowie Jafeta poszli w świat, a Chama żyli niedaleko. Misraim stał na czele królestwa wczesno - egipskiego, a Nimrod - babilońskiego. Abram (co znaczy: Wysoki ojciec), należał do rodu Sema i zamieszkiwał w Ur, odbudowanym przez Chaldejczyków po potopie. 200 lat po opuszczeniu wieży Babel, Bóg spojrzał łaskawie na człowieka - zapragnął odrodzenia Wiary. Powołał więc, Abrama i nazwał go Abrahamem (co znaczy: Ojcem wielu). Z niego obiecał wywieźć nowe plemię - naród wybrany. Abram wcześniej opuścił Ur (co znaczy: Ogień; miasto to było poświęcone księżycowi) i udał się do Haranu (co znaczy: Gorący). Tam usłyszał od Boga obietnicę: I rzekł Pan do Abrama: ***A PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi, z twojej ojczyzny i z domu twojego ojca, do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię cię wielkim narodem i cię pobłogosławię oraz wywyższę twoje imię, więc będziesz błogosławieństwem . Także błogosławiącym tobie - pobłogosławię, a przeklinającego ciebie - przeklnę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi (I Mojż. 12, 1-3; NBG).*** Abram uczynił tak, jak mu rozkazał Bóg i poszedł do Kanaanu - późniejszej Ziemi Obiecanej.

Kanaan - kraj „mlekiem i miodem płynący", był terenem, który później Herodot nazwał Palestyną. Zamieszkiwali go , między innymi, Pelisztini (Filistyni) oraz Kananejczycy - potomkowie Kanaana, syna Chama i stąd nazwa. Egipski dostojnik Sinuhe, tak opisywał ten tą ziemię: *Figi i winogrona rosły tam w dużej ilości, a wina mieliśmy więcej niż wody. Nie brakowało miodu, ani oliwy. Na drzewach pełno było najrozmaitszych owoców. Uprawiano pszenicę i jęczmień. Codziennie spożywałem chleb, wino, gotowane mięso i pieczony drób. Ponadto jadałem dziczyznę, gdyż urządzali dla mnie polowania; a i ja wybierałem się z ogarami na łowy.*

W tobie będą błogosławione (co oznacza: W tobie będą sławić Boga) wszystkie plemiona ziemi! Cóż za doniosła obietnica i jakie ważkie słowa! Na usta się ciśnie pytanie: Czy one są wciąż aktualne? Ależ, tak. Tak, oczywiście. Bo Słowo i powołania Pańskie są niezmienne. Ale, jak wkrótce się okaże, w Abrahamie Bóg wybrał grupę ludzi (Izrael), podzieloną na dwie składowe: Izrael według ciała wewnętrznego (czyli dom Jakuba - który rozpocznie walkę o własną sprawiedliwość w ramach Prawa Mojżesza) oraz Izrael według Ducha (najpierw z Izraela według ciała, a potem także i z pogan - który doświadczy łaski i zostanie podporządkowany Prawu Wiary). ***Z wiary Abraham, gdy został powołany, zgodził się wyjść na miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, oraz wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie. Z wiary był jako przybysz na ziemi obiecanej, jakby obcej; zamieszkując w namiotach razem z Izaakiem * i Jakóbem - współdziedzicami tej samej obietnicy. Gdyż oczekiwał na ojczyznę mającą podwaliny, której twórcą i budowniczym jest Bóg (Hebrajczyków 11,8-11; NBG).***

HISTORIA NARODU WYBRANEGO

Popatrzmy na to ”rozdwojenie”. Dla Abrama i Izraela według ciała, ziemią obiecaną staje się Kanaan - „kraj położony na nizinie”; dla Abrahama i Izraela według Ducha celem będzie Królestwo Boga - „kraj położony na wysokości”. Abraham uwierzył Bogu (to znaczy zaufał Jego Słowu) i tą, a nie inną Wiarę, Bóg mu poczytał ku sprawiedliwości (***I Mojż. 15, 6***). Pragnę zwrócić uwagę na owo słówko „ku”. Ku sprawiedliwości... Dlaczego tak napisano? Z dwóch powodów - bliższego oraz dalszego. Bliższym była konieczność wydania uczynku z Wiary (postanowieniu zabicia Izaaka), po którym Abraham został nazwany sprawiedliwym (***Jakuba 2, 21 - 24***). Dalszym - wzgląd na historię zbawienia, w której sprawiedliwość z Wiary nie była jeszcze ustanowiona. Abel, Noe, Abraham i wielu innych, usłyszeli jedynie zapowiedzi. ***Ci wszyscy umarli podczas wiary, nie odebrawszy obietnic - lecz zobaczyli, zaufali i powitali je z dala. Przyznali też, że są tułaczami oraz obcokrajowcami na ziemi (Hebr. 11,13; NBG).*** Dopiero po 2000 latach, Jezus Chrystus - Syn Boga i Syn Człowieka, wywalczy tę nową sprawiedliwość poprzez swe życie i Krzyż. A z Wiary uczyni filar chrześcijaństwa. Zatem ci, którzy są z ciała wewnętrznego (Izrael według ciała), będą synami Abrama. Zaś ci, którzy są z wiary (Izrael według Ducha), pozostają synami Abrahama (***Gal. 3, 7***).

Znakiem Przymierza Boga z Abrahamem była obrzezka. Po raz pierwszy w Historii Zbawienia pojawia się „pieczęć” wyboru. Izraelici według ciała wewnętrznego będą dokonywali obrzezki ciała, a Izraelici według Ducha są obrzezani na sercu. Życie, tymczasem, biegnie dalej. Ludzie rodzą się i umierają; wznoszą domy, ujarzmiają przyrodę, doskonalą język i sztukę. Niebawem zaczną toczyć boje; pławić się w nadmiarze bogactwa, albo jęczeć pod obcym panowaniem. Wzrosną i upadną Imperia: Babilońskie, Medo - Perskie, Greckie, Rzymskie i Partów; ale nas będzie interesował strzęp historii - losy narodu wybranego. Co to za naród? Rzecz w tym, że nie ma on jeszcze nazwy. Po prostu, jest grupą ludzi idących przez pustynię - tam, gdzie nakazał Pan. Abraham wyruszył wraz z rodziną, lecz nie posiadał dzieci. Jego żona - Sara, była niepłodną. Dlatego za zgodą małżonki, niewolnica Hagar urodziła mu Izmaela. (Utworzy on ludy arabskie i stanie się patriarchą mahometan). Jednak linia prawowitego następcy wiedzie od Izaaka (zrodzonego przez Sarę z woli Boga i nazwanego „synem obietnicy”), poprzez Jakuba (któremu Bóg zmienił imię na Izrael), do jego 12 synów - patriarchów i dziedziców 12 pokoleń Izraela.

Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY, który cię wyprowadził z ziemi Micraim, z domu niewolników. (początek Dekalogu).

W jaki sposób Izraelici znaleźli się w Micraim (Egipcie)? Wygnał ich nieurodzaj, który zmusił dom Jakuba (75 osób) do opuszczenia Kanaanu. Józef, jeden z 12 synów - podstępnie sprzedany przez braci - już wcześniej osiadł w Egipcie. Osiągnął tam zaszczytne stanowiska, a z nastaniem głodu, ściągnął rodzinę Izraela.

I Israel wyruszył ze wszystkim co miał oraz przybyli do Beer-Szeby, więc złożył ofiary Bogu swojego ojca Ic'haka. A w widzeniach tej nocy Bóg powiedział do Israela, wołając: Jakóbie, Jakóbie! Zatem rzekł: Oto jestem. Więc powiedział: Jam jest Bóg, Bóg twojego ojca; nie obawiaj się zejść do Micraim, gdyż tam uczynię cię wielkim narodem. Ja zejdę z tobą do Micraim i Ja cię też wyprowadzę, a Josef położy swą rękę na twoje oczy (I Mojż. 46, 1 – 4; NBG).

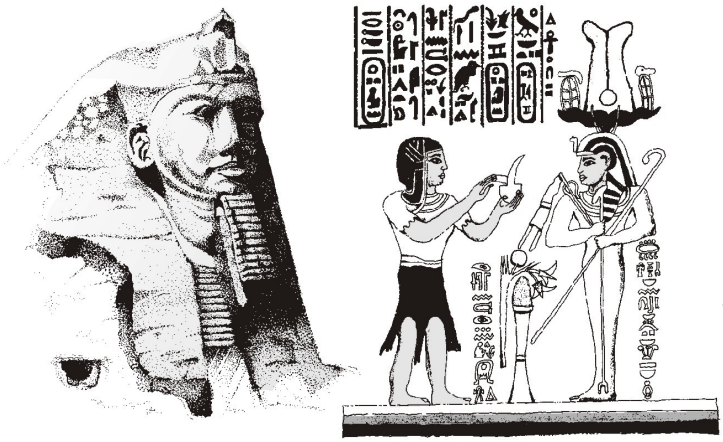

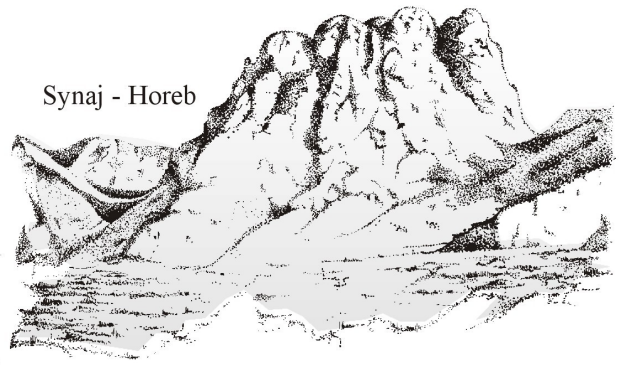

Przez okres 430 lat od powołania Abrahama, z grupki ludzi powstał olbrzymi naród. Faraon zaniepokojony liczebnością niewolników, najpierw wzmagał szykany, potem kazał uśmiercić wszystkich noworodków płci męskiej. Tym sposobem, niechcący, doprowadził do wychowania Mojżesza (co znaczy: Z wody), którego z Nilu, w koszyku, wyłowiła i adoptowała córka faraona. Mając 40 lat, Mojżesz wraca do swych korzeni. Najpierw zabija Egipcjanina; potem w ucieczce przed faraonem, udaje się na pustynię. Tam, na zboczu góry Horeb (Synaj), doznaje objawienia.

I Bóg usłyszał ich jęk oraz wspomniał na Swoje przymierze z Abrahamem, Ic'hakiem i Jakóbem. Bóg spojrzał także na synów Israela… (II Mojż. 2, 24 - 25).

Bóg, pod postacią gorejącego krzewu, nakazuje mu wyprowadzić współbraci i zaprowadzić z powrotem do Kanaanu. Wtedy Mojżesz zadaje Stwórcy niezmiernie ludzkie pytanie: Jakie jest Jego Imię? A Bóg odpowiada: ***Jestem, Który Jest (Będę; NBG). Tak powiesz synom izraelskim: JHWH (to nieprawidłowe określenie, lecz muszę je tak napisać, ponieważ nasz Internet nie przyjmuje hebrajskich czcionek, poza grafiką. W NBG zastąpiono je słowem WIEKUISTY) posłał mnie do was. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba (II Mojż. 3, 15). Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakubów (j.w. Biblia gdańska).*** Bóg wybranych.

Niech się cieszą wszyscy, którzy się uciekają do Ciebie
i wiecznie się radują, gdyż otaczasz ich Swą opieką;
niech się w Tobie weselą ci, którzy umiłowali Twe Imię.
Ponieważ błogosławisz sprawiedliwemu,
WIEKUISTY,
wieńczysz go łaską, jakby tarczą (Psalm 5,12-13; NBG)

Pytanie Mojżesza wydaje się zrozumiałe. Bóg rozmawiał z człowiekiem wykształconym, świadomym różnorodności wierzeń i wychowanym w Egipcie, pośród miejscowych bóstw o imionach: Re, Szu, Tefnut, Izyda czy Ozyrys. Izraelici, wierni Przymierzu z Abrahamem i naznaczeni obrzezką, niewiele bowiem wiedzieli o „swoim" Bogu. Dla nich również pozostawał Bogiem ukrytym podczas okresu niewoli. Mimo tego dochowali wierności. Stwórca, który nie ma sobie równego; Jedyny, a więc - nie potrzebujący wyróżnika, odpowiada: Jestem, Który Jestem (względnie: Jestem, Który Jest; Jam Jest; Biblia gdańska, NBG: Będę).

Izraelici zapisali tę odpowiedź w języku staro hebrajskim – tak zwanym tetragramem (jak niżej), czyli czterema literami, czytanymi z prawa – na lewo (spolszczone - JHWH).

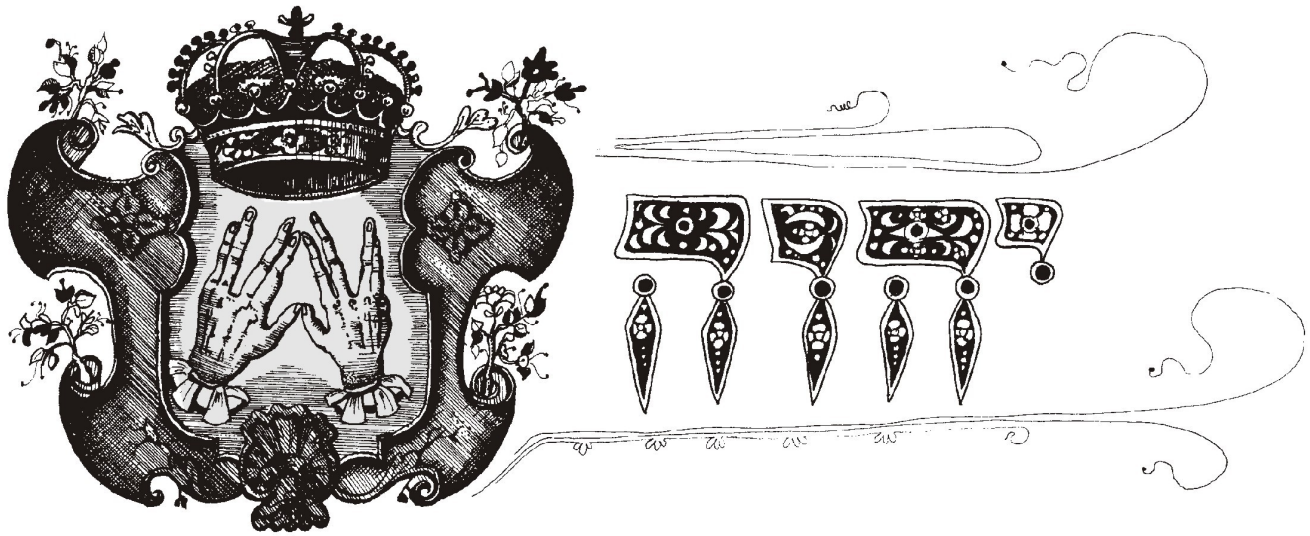

Znamy więc, wykładnię słów, którymi Bóg określił swoje Imię, ale nie potrafimy go wymówić. Jak do tego doszło? Pismo staro - hebrajskie składało się jedynie ze spółgłosek i dużych liter. Czytający automatycznie dodawał samogłoski, ponieważ brakowało odpowiedników literowych (później, w języku hebrajskim, uzupełniano je w postaci kropek i znaczków).
Izraelici, przez szacunek dla Imienia Boga, nie wymawiali owego tetragramu przez setki lat. W Świątyni, czy synagogach, zastępowano go określeniem - Pan (hebr. *Adonaj*), lub: *Haszem* (To Imię). Z czasem, (ok. III wieku p.n.e.) zanikł język staro - hebrajski i nie zachowała się wymowa. Nikt więc, nie wie, jak prawidłowo wymówić Imię Boga podane Mojżeszowi, chociaż znają je ponoć, do tej pory, potomkowie przednich kapłanów. Chrystianie, w przekładach Biblii na języki narodowe, podobnie jak Żydzi, nazywają Boga - Panem (gr. *Kirie*; łac. *Dominus*). Bowiem im, Bóg objawił się w Imieniu Jezus - jedynym Imieniu pod słońcem, przez które dostępujemy zbawienia.

Jezus
to Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego
Imię Boga Jedynego, w którym przyszło zbawienie.

I urodzi syna, a Jego Imię nazwiesz Jezus
(co znaczy: ***Jam Jest Wspomaga, Zbawia);***
albowiem on zbawi swój lud od ich grzechów.
(Mat. 1, 21; Nowa Biblia Gdańska).
Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody,
zanurzając ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.
(Mat. 28, 19; NBG)

A jakie to jest Imię, informują Dokonania Apostołów:

Zaś Piotr do nich powiedział: Skruszcie się i niech każdy z was da się ochrzcić dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.
(Dok. Ap. 2, 38; NBG)

Natomiast wymowa tetragramu przyjęła zróżnicowane, a więc najprawdopodobniej błędne formy: Jahwe, Jehowa, Jahłech. Skrywają go również inne słowa: Alleluja! - Hallelujah! (co znaczy: Chwalcie Jam Jest!); Jezus (Jeschu'a / Jehoschu'a; co znaczy: Jam Jest Wspomaga).

WYJŚCIE Z EGIPTU

Izraelitów niechętnie wypuszczano - byli groźni, ale potrzebni jako tania siła robocza. Aby złamać opór faraona, Bóg zesłał wpierw 9 plag; wreszcie przeszedł przez Egipt jednej nocy, powodując śmierć całego, pierworodnego stworzenia. Ale naród wybrany ominął. Czy poprzedził to jakiś fakt? Bez wątpienia. Otóż, przed ową nocą, każda rodzina zabiła baranka (złożyła krwawą ofiarę), a następnie spożyła jego ciało. Krwią zwierzęcia posmarowano odrzwia domostw, na znak przynależności do Boga. Nazajutrz, gdy królestwo ogarnęła żałoba - faraon uwolnił Izraela.
Największe święto żydowskie upamiętnia tamto wydarzenie - Pesach (co znaczy: Ominięcie), przechodzące w Święto Przaśników (7 dni od dnia 15 Nissan, a dokładnie - od wieczora 14 Nissan, czyli od godziny zabicia baranka paschalnego). W kalendarzu gregoriańskim jest to święto ruchome i przypada w miesiącach marzec - kwiecień.

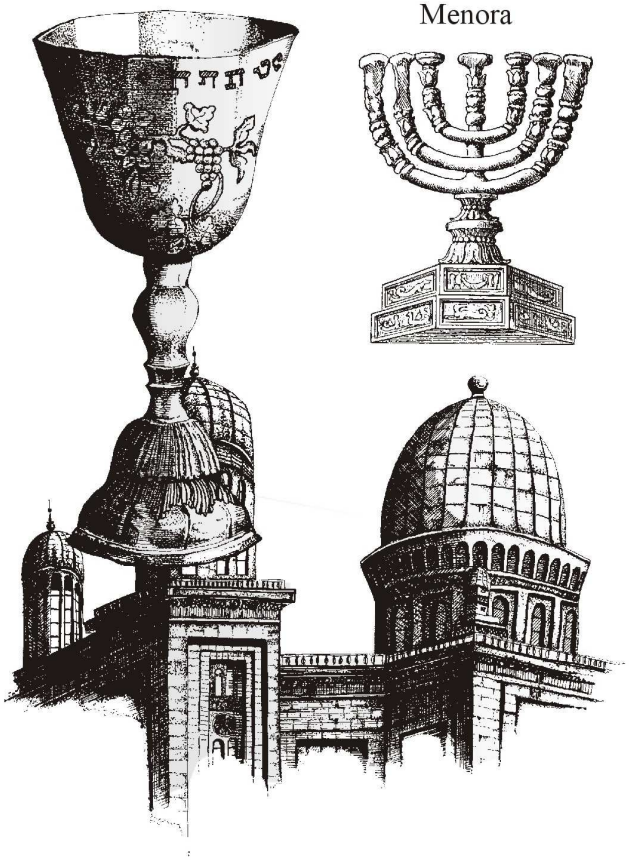

Porządek uczty paschalnej - sederu
(w chrystiaństwie znanej jako Ostatnia Wieczerza, lub Pascha Nowego Testamentu):
1. Kadesz - błogosławieństwo chwalące Boga za nadanie świąt Izraelowi.
2. Rechac - rytualne obmycie rąk.
3. Karpas - zanurzenie pietruszki w słonej wodzie.
4. Jachac - podział na 2 części środkowego placka trzywarstwowej macy (przaśnego chleba) i schowanie jednej części, zwanej Afikoman (co znaczy: Deser, lub: Ja przyszedłem), aby szukały jej dzieci.
5. Magid - recytowanie hagady (przypowieści) i modlitwy.
6. Rachca - obmycie rąk przed podzieleniem macy.
7. Moci - błogosławieństwo nad chlebem.
8. Maca - zjedzenie górnej i połowy środkowej warstwy macy.
9. Maror - spożycie gorzkich ziół maczanych w charoset.
10. Korech - zjedzenie dolnej macy wraz z ziołami.
11. Szulchan aruch - spożycie posiłku (opieczonej kości i jajka. Przed zburzeniem Świątyni Jerozolimskiej był nim baranek ofiarny).
12. Cafun - znalezienie przez dzieci i spożycie Afikoman.
13. Barech - błogosławieństwo po posiłku.
14. Hallel - czytanie psalmów biblijnych.
15. Nirca - ustawienie pucharu z winem dla Eliasza, proroka poprzedzającego Mesjasza, albo samego Mesjasza.

To po ten puchar sięgnął Jezus, gdy skończono Ostatnią Wieczerzę. ***Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa (Łk. 22, 20).*** Jezus Chrystus - Baranek Boga, został ukrzyżowany 14 Nissan, gdy Żydzi zabijali swoje baranki paschalne. Jego ofiara poprzedza uwolnienie ludzi z niewoli grzechu. Jak Izraelici opuścili Egipt i szli do Ziemi Obiecanej - tak uczniowie Pana Jezusa Chrystusa (z „Egiptu oraz Sodomy", którymi dla nich jest cały świat) zmierzają do Królestwa Boga. ***A ich zwłoki spoczną na placu wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem; gdzie też ich Pan został ukrzyżowany (Obj. 11, 8; NBG).***Trudzą się i mozolą aż do czasu, gdy sam Pan nie wyzwoli ich z niewoli grzechu (wyciągnie spod Prawa Mojżesza, względnie drzewa Wiadomości Dobrego i Złego). ***Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. Zatem jeśli Syn was wyzwoli - będziecie prawdziwie wolni (Jan 8,31-36; NBG)***

Po 430 latach niewoli, Mojżesz, wraz z dość dużym narodem wyruszył z powrotem do Kanaanu. W trzecim miesiącu wędrówki rozbito obóz. Prorok znów wyszedł na górę Horeb. Tam otrzymał od Pana 2 tablice - wypisany na kamieniu Dekalog; po czym po zejściu z góry, na dole, zawarto Przymierze z Izraelem we krwi niewinnych zwierząt. Owe 10 Przykazań Boga zostało rozwiniętych w 613 zakazów i nakazów Prawa, lub inaczej - Zakonu Mojżesza (w tym także służbę ofiarniczą, która stanowi jego integralną oraz nienaruszalną część Prawa). Jezus stwierdził: ***Łatwiej jest Niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce prawa (Łk. 16, 17, Nowa Biblia Gdańska).***

Stare Przymierze z Izraelem stało się wyrazem Miłości oraz Sprawiedliwości Najwyższego. Bóg wybiera jeden naród spośród ogromu pogaństwa, daje mu się poznać poprzez Pismo oraz określa normę sprawiedliwości człowieka na podstawie jego uczynków. Wykonawcą Prawa Mojżesza (Przykazań) może być zatem - tylko Izraelita, którego objęło przymierze spod góry Synaj; kto został obrzezany i kieruje się całym zakonem. Innych ludzi 10 Przykazań nie dotyczy.

Z prawa wynika też definicja grzechu: ***Grzechem jest przestępstwo zakonu (prawa; 1 J. 3, 4).*** Złamanie „najmniejszego" przykazania (z owych 613 -u!), oznacza podeptanie przymierza i powtórne wejście w bezprawie. ***Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen (V Mojżesza 27,26; NBG) +*** (***Gal. 5, 3***).

C

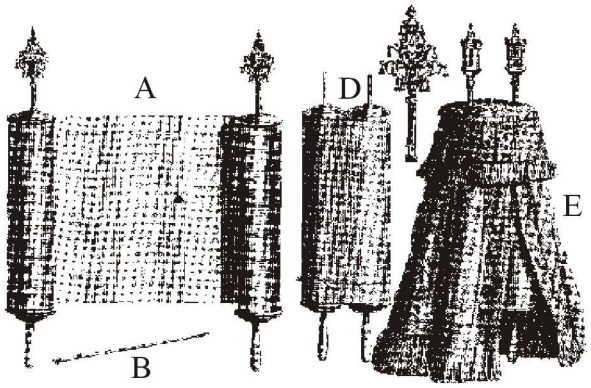

תורה

Zwój Tory (to znaczy: Prawa, Nauki)
czyli pierwszych 5-ciu Ksiąg Pisma Świętego
A - zwój rozwinięty
B - wskaźnik (Jad)
C - tabliczka (Tass)
D - zwój zwinięty
E - sukienka

Dziesięć przykazań Boga

I

Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY, który cię wyprowadził z ziemi Micraim, z domu niewolników. Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem.

Cudzych, innych...to znaczy nikogo, żadnego! Stary i Nowy Testament są zgodne. Cześć należy oddawać tylko Bogu. On jest Stwórcą i Panem naszym. Jedyną Skałą (Opoką) zbawienia. Poza Bogiem nie ma ratunku w nikim i w niczym.

II

Nie uczyń sobie posągu, ani żadnego obrazu tego, co jest wysoko na niebie, co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi. Nie będziesz się przed nimi korzył, ani im służył, gdyż Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY - Bóg żarliwy, odpłacający winę ojców wobec synów, wnuków i prawnuków tych, którzy Mnie nienawidzą. A świadczący miłosierdzie tysiącom, z uwagi na tych, co mnie miłują oraz przestrzegają Moich przykazań.

W oparciu o II przykazanie, Żydzi nie sporządzają „świętych" wizerunków. Ściany synagog są puste, albo pokryte ornamentami. Podobne zasady przyjęto w chrystianiźmie. Nie praktykuje się kultu Marii (która przecież była człowiekiem), osób „świętych" (z ustaleń ludzi), rzeźb, obrazów, miejsc oraz relikwii - jako bałwochwalczego.

III

Nie wezwij do fałszu Imienia twojego Boga - WIEKUISTEGO. Gdyż WIEKUISTY nie przepuści temu, który wzywa do fałszu Jego Imię.

Nie należy mieszać wartości (praw) ludzkich z Prawami danymi przez Boga i objawionymi w Biblii, oraz bezpodstawnie powoływać się na Najwyższego. Miłość do Stwórcy oraz cześć Jego Świętego Imienia, pozostają nadrzędnymi racjami istnienia.

IV

Pamiętaj o dniu szabatu (odpoczynku)***, aby go święcić. Sześć dni pracuj i wykonuj wszelką twoją robotę; ale dzień siódmy jest szabatem twojego Boga - WIEKUISTEGO. Nie czyń żadnej roboty, ani ty, ani syn, ani córka, ani sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani przychodzień, który jest w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach WIEKUISTY stworzył niebiosa i ziemię; morze i wszystko, co w nich jest, a dnia siódmego odpoczął. Dlatego WIEKUISTY pobłogosławił dzień siódmy i go poświęcił.***

W kalendarzu żydowskim, dni tygodnia liczone są jako: pierwszy, drugi, itd... szósty oraz sabat. Pierwszy dzień rozpoczyna nowy tydzień, który kończy się sabatem. I tu pojawia się problem. Izraelici świętują szabat - natomiast większość narodów dzień pierwszy (niedzielę). Dlaczego? No, cóż... Po prostu zmieniono Dekalog. Przykazania nazywamy świętymi, gdyż Słowo Boga jest wieczne (Jezus niczego nie uchylił i przestrzegał przed błędnym nauczaniem; ***Mat. 5, 18***). W opozycji do tej praktyki pozostaje część adwentystów, którzy razem z Żydami świętują sobotę. Ale... Czy słusznie? Hm! Zgromadzenie Wybranych Pana (chrystiaństwo) nie podlega Prawu Mojżesza - lecz Prawu Wiary. A w Jezusie panuje wieczny szabat (odpocznienie) i każdy dzień jest Pański.

V ***Uszanuj twojego ojca i twoją matkę…***

VI ***Nie zamorduj***

VII ***Nie scudzołóż***

VIII ***Nie ukradnij***

IX

Nie daj fałszywego świadectwa przeciwko twojemu bliźniemu.

X

Nie pożądaj domu twojego bliźniego; nie pożądaj żony twojego bliźniego, ani jego sługi, ani służebnicy, ani byka, ani jego osła, ani niczego, co należy do twojego bliźniego.

Jezus, mówiąc do Żydów, sprowadził Prawo Mojżesza do 2 Przykazań: Miłości Boga (zawartej w I - IV) oraz bliźniego (obejmującej IV - X; Mat. 12, 29 - 31). Ich rozwinięciem jest Dekalog, a następnie Prawo Mojżesza i prorocy.

Przez zakon przyszło poznanie grzechu (odstępstwa od Boga, fałszywego kroku, chybienia celu) oraz otwarła się droga do życia oparta na dobrych uczynkach (własnej sprawiedliwości Izraelity; ***I będzie to naszym czynem sprawiedliwości, gdy będziemy spełniali wszystkie te przykazania przed WIEKUISTYM, naszym Bogiem, jak nam przykazał (V Mojż. 6,25; NBG***).

POD PRAWEM

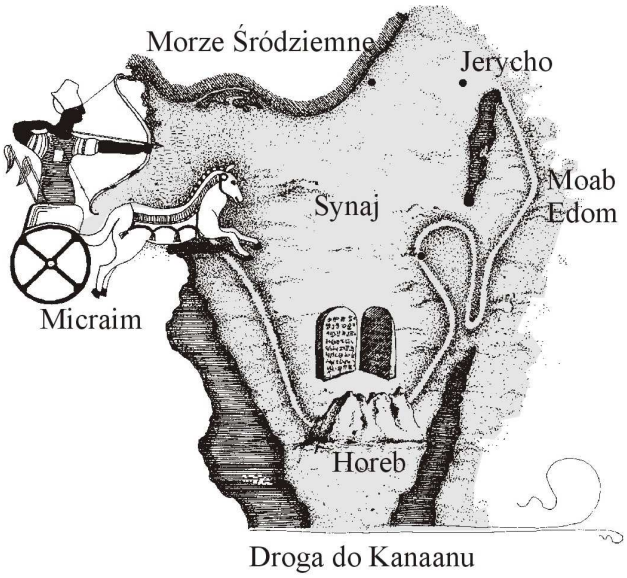

Wędrówka do Kanaanu trwała 40 lat. Mimo żywej obecności Boga (przejścia przez wodę i zanurzenia w obłoku) oraz cudów jakie się dokonywały, naród pozostawał zdradliwym i nieufnym. Dlatego do ziemi obiecanej weszło dopiero następne pokolenie. Mojżesz umarł przy końcu drogi, po czym został pochowany przez Boga. Miejsce grobu pozostaje nieznane, więc nie stanowi pokuszenia do nowego, bałwochwalczego kultu.

Raw Huna zanim zasiadł do stołu jadalnego, otwierał drzwi swojego domu i wołał:
Niech wejdzie, kto głodny! (Talmud, Taanit 20).

Wypełniajcie Moje sądy oraz przestrzegajcie Moich ustaw, i według nich postępujcie; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg. Zatem przestrzegajcie Moich ustaw i Moich sądów, które gdy człowiek spełnia - w nich żyje. Ja jestem WIEKUISTY (III Mojż. 18,4-5; NBG).

Ano, właśnie! Lecz... Cóż to znaczy? Czy przez Prawo Mojżesza możliwe jest zbawienie? Otóż, nie. Żyjąc według przykazań (613 - tu!) nikt nie zostanie zbawiony - a tylko... w nich będzie żył. Nie na wieki - lecz do tej pory, aż nie złamie Starego Przymierza. Słowem, Prawo Mojżesza jest drogą życia, a nie drogą zbawienia.

Prawo reguluje i szczegółowo określa postępowanie każdego Izraelity. Za wszystkie przestępstwa przeciw Prawu (grzechy), składano ofiary ze zwierząt. Przelewano niewinną krew, w myśl zasady sprawiedliwości absolutnej: ***oko za oko, a ząb, za ząb... niewinne za grzeszne życie.*** Albowiem Prawo stanowi, że każdy, choćby „najmniejszy" grzech, jest podeptaniem Przymierza, a tym samym oznacza śmierć. Człowiek traci tytuł sprawiedliwego na podstawie własnych uczynków. Aby uniknąć śmierci - trzeba dać równorzędny okup (zadośćuczynienie), w postaci niewinnej krwi. Za winy Izraelitów umierały więc: owce i kozły, cielęta i barany, na które składano grzechy. Zaś stała, codzienna ofiara powinna przypominać, że wina nie została wymazana i odstępstwo od Boga trwa nadal.

Miejscem kultu oraz składania ofiar był Namiot Zgromadzenia, z czasem zastąpiony Świątynią Jerozolimską. Tu, przy ołtarzu oraz w miejscach: Świętym i Najświętszym - dokonywał się akt przebłagania. Mogły się także zrodzić wątpliwości. Czy ofiary ze zwierząt wystarczają? Czemu baran umiera za człowieka? Czy jest okupem równowartym? Odpowiedzi na te pytania nadejdą w Nowym Przymierzu.

Naród podzielił Kanaan na 12 części, odpowiadających 12 pokoleniom Izraela. Dokładniej 11-tu, gdyż Lewici (potomkowie Lewiego) nie otrzymali ziemi. Stanowili grupę kapłańską, której przysługiwała „dziesięcina" dóbr całej wspólnoty.

Mimo wybrania, opieki oraz nadania Prawa - dom Jakuba popełniał zło w oczach Pana. Pierwsze 300 lat pobytu nad Jordanem to czasy Sędziów. Bóg sam powoływał mężów, przez których rządził narodem. Ludzie jednak, chcieli mieć króla. Na wzór sąsiednich plemion zapragnęli władcy ziemskiego. Ale Samuelowi (sędziemu i prorokowi) nie podobało się to, że mówili: ***Lecz to się nie podobało w oczach Samuela, gdy powiedzieli: Daj nam króla, aby nas sądził! I Samuel modlił się do WIEKUISTEGO. Jednak WIEKUISTY polecił Samuelowi: Usłuchaj we wszystkim głosu ludu; w tym, czego od ciebie żądają. Bowiem nie tobą wzgardzili – lecz Mną wzgardzili, bym więcej nad nimi nie panował (1 Samuela 8, 6 - 7).*** Nastał więc, okres królewski.

Pierwsi królowie Izraela

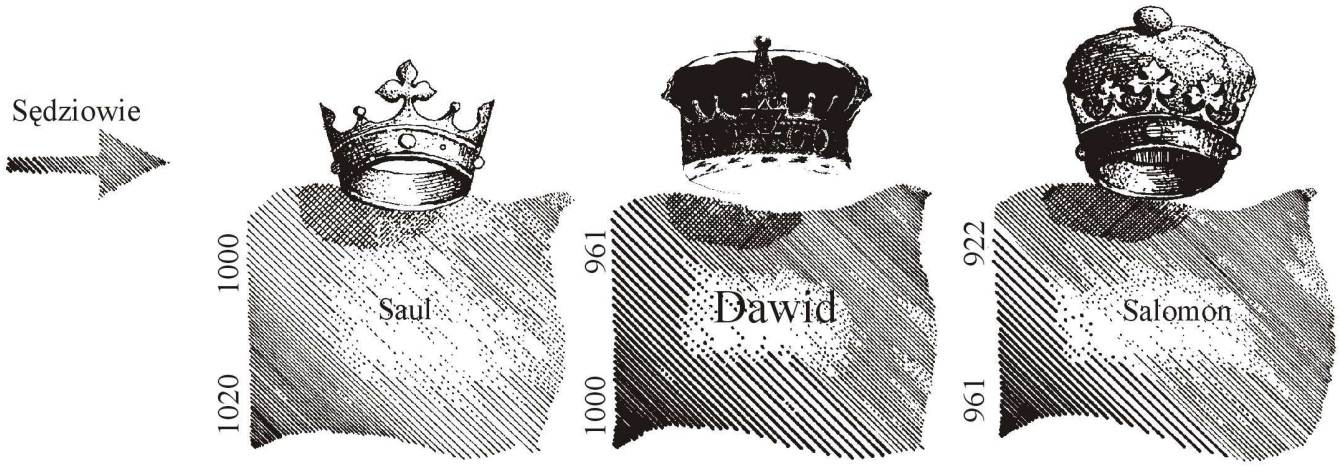

Za czasów Saula i Dawida dochodzi do rozkwitu Izraela. Nadto Dawid - wybraniec Boga, słyszy prorocze słowa: ***WIEKUISTY oświadczył memu Panu: Usiądź po Mej prawicy, dopóki twoich wrogów nie uczynię podnóżkiem twoich stóp (Ps. 110, 1).*** Odtąd Mesjasz i treści z Nim związane, stały się nadzieją Izraela. Po Dawidzie rządził Salomon. Starał się on umacniać pokój przez poślubianie żon z okolicznych plemion. One zaś, poprzywoziły swoje bożki i bałwochwalstwo znowu się rozpleniło. Mimo, że Salomon wybudował Świątynię (tzw."Pierwszą", w okolicy dzisiejszej Kopuły Skały i jedyną dla Izraela), wyrok Boga okazał się surowy. Po śmierci władcy, następuje rozpad „jego domu" na dwa królestwa: Judy - które przypadło Rechabeamowi (synowi Salomona) i Izraela - które przejął Jeroboam (wybraniec Boga).

Rekonstrukcja „Pierwszej" Świątyni Jerozolimskiej

Układ Świątyni

miejsce Najświętsze

Tu stała Skrzynia Świadectwa - dowód Przymierza Boga z narodem Izraela (rysunek na str. 46). Do miejsca Najświętszego miał wstęp wyłącznie arcykapłan i to jeden raz w roku (w Dzień Pojednania).

zasłona

oddzielała Święte od Najświętszego. Kiedy Jezus umarł na krzyżu, rozerwała się od góry (!) aż do dołu, właśnie owa zasłona (***Mk. 15, 38***).

miejsce Święte

W miejscu Świętym stało 10 stołów na chleby pokładne - symbole Przymierza w ciele; 10 siedmioramiennych świeczników (menor) - symboli Światła świata i ołtarz kadzidlany.

ołtarz ofiarny

Tu zabijano, po czym palono zwierzęta składane na ofiary i inne dary ofiarne.

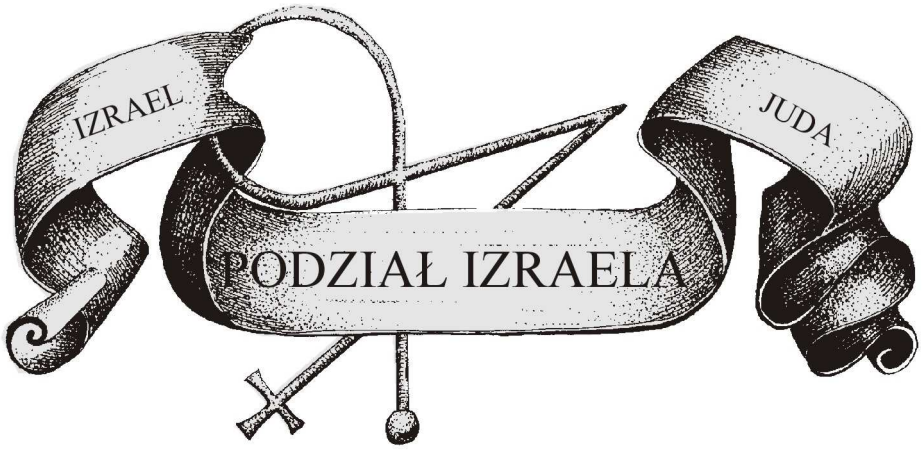

Królestwo Izraela obejmowało dziedzictwo prawie 10 pokoleń (według pierwotnego podziału). Przetrwało 250 lat. Władało nim 19 królów, ale licznym zabrakło łaski Pana. Prorocy (Eliasz, Elizeusz, Jonasz, Amos, Ozeasz i inni) nie wyplenili bałwochwalstwa i nie zdołali nakłonić ludu do szanowania Prawa. Dlatego zapadł wyrok Najwyższego - niewola. Po oblężeniu i upadku Samarii, Izraelici zostali wcieleni do Assyrii. Był rok 722 przed Chrystusem.

Wojownik i assyryjskie pismo klinowe

Ja - u - da - a

(Juda)

Podział, który się wówczas dokonał, przetrwa aż do XX wieku naszej ery. Za czasów dominacji rzymskiej, w obrębie dawnego Królestwa Izraela powstaną dwie, interesujące nas prowincje: Galilea oraz Samaria. Podczas misji Jezusa Chrystusa, mieszkańcy Judei (Jehudim/Judejczycy - stąd Żydzi) będą pogardzali Galilejczykami, zaś Samaria zostanie uznana za terytorium pogan.

Do Królestwa Judy weszły 2 pokolenia: Judy i część Beniamina.

Przetrwało ono 385 lat, pod rządami 19 królów i 1 królowej. Wszyscy byli potomkami Dawida, zatem w części weszli do cielesnej (według Łukasza), bądź Duchowej (według Mateusza) genealogii Jezusa. Lecz ziemia judzka też wydawała zło. Mimo wezwań: Zacharjasza, Izajasza, Jeremjasza i innych, Królestwo Judy trwało przy odstępstwie. Dlatego i na nie spada kara. Wojsko Nabukadnacera - króla babilońskiego, niszczy Jerozolimę, po czym uprowadza Żydów do niewoli. Działo się to w roku 587 p.n.e Wtedy też zaginęła Skrzynia Świadectwa.

Skrzynię Świadectwa (zwaną też Arką Przymierza) przechowywano w Najświętszym miejscu Świątyni. Mieściła: Tablice Dekalogu; laskę Ahrona (brata Mojżesza i pierwszego arcykapłana), która zakwitła na pustyni oraz mannę, jaką karmił się lud podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej.

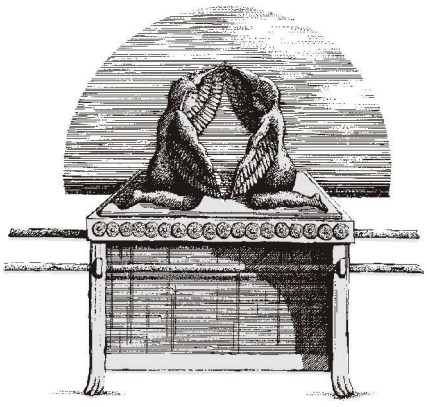

Niemniej Bóg nie zostawił swojego ludu bez nadziei i obiecał, że w czasach ostatecznych dojdzie do połączenia wszystkich plemion. ***Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja biorę pręt Josefa, który jest w ręce Efraima oraz pokoleń Israela, jego towarzyszy, i złożę go z prętem Judy, więc uczynię je jednym pniem, by w Mej ręce utworzyły całość. (Ezech.37, 19 - 22).*** I to się właśnie dzieje.

Od czasów niewoli babilońskiej, obietnice Boga skoncentrowały się na pokoleniu Judy - z którego miał wyjść Mesjasz - Król Izraela. I my pozostańmy przy Żydach. ***Mene, Mene, Thekel, Peres (Dan. 5,25 – 30; NBG)*** - te słowa wypisane tajemniczą ręką na ścianie, oznaczały śmierć króla Balsasara (wnuka Nabukadnecara), upadek Babilonu i zwycięstwo Medo - Persów. Nowym władcą Judejczyków zostaje Cyrus - współzałożyciel Imperium Medo - Perskiego. Prorok Daniel, który dostąpił zaszczytów na obu dworach, wykazał (za Izajaszem i Jeremjaszem), że nadszedł kres 70-cio letniej niewoli. Nazwał Cyrusa narzędziem Boga - wyzwolicielem narodu wybranego. Król uwierzył przepowiedni sprzed 200 lat. Żydzi znów odzyskali wolność. Pod wodzą Zerubabela - księcia Judy, rozpoczął się powrót do ojczyzny. Natychmiast odbudowano Świątynię i oczywiście Jerozolimę. Niemniej Babilon pozostaje na wieki symbolem niewoli Izraela i wszelkiego odstępstwa od Boga.

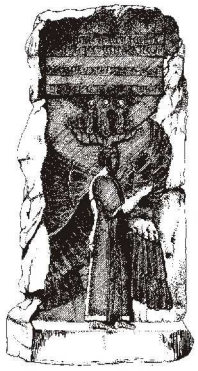

Cyrus jako cherub

Pismo klinowe z czasów Nabukadnecara

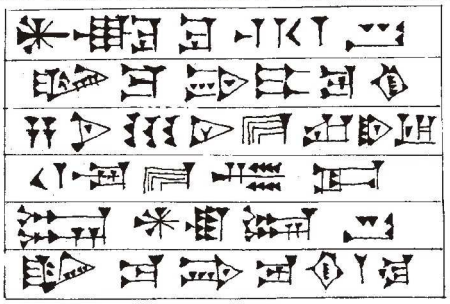

Marduk bóg babiloński

Proroctwo Daniela dotyczyło także Jezusa i czasów ostatecznych. ***Siedemdziesiąt będących po siedem*** (czyli 70x7 lat) ***wyznaczono twojemu ludowi*** (Izraelowi według ciała wewnętrznego***) i twemu świętemu miastu na skończenie przestępstwa, zgładzenie grzechów, oczyszczenie nieprawości, nadejście wiecznej sprawiedliwości, na zapieczętowanie widzenia oraz proroctwa i namaszczenie Świętego świętych. Dlatego wiedz i zrozum, że od wyjścia słowa o powrocie i odbudowie Jeruszalaim – do Mesjasza Wodza będzie siedem będących po siedem. Potem sześćdziesiąt dwa będące po siedem, kiedy znowu będzie ustanowiony plac i decyzja; a będą to trudne czasy. Po owych sześćdziesięciu dwóch będących po siedem, Mesjasz zostanie zabity, jednak to mu nic nie zaszkodzi; owszem, lud wodza, co przyjdzie, zniszczy miasto oraz Świątynię, a jego koniec będzie w powodzi, bo aż do końca wojna i ustawiczne przerażenie.***
Tu zostały przerwane Czasy Izraela według ciała i jak wiadomo z Nowego Testamentu, rozpoczęły się Czasy Łaski (Izraela według Ducha, czyli właściwego Izraela). Do Izraela według ciała Bóg powróci w "ostatnim tygodniu", czyli 7-miu latach wielkiego ucisku. ***Jednak w ostatnim z będących po siedem,*** (antychryst) ***umocni wielkie przymierze; a w połowie tego, z będących po siedem, pustoszyciel w obrzydliwej szacie położy kres ofiarom krwawym i z pokarmów*** (ale najpierw musi zostać obudowana Świątynia oraz wznowiona służba ofiarnicza)***. Więc aż do skończenia wyznaczonego czasu wyleje się kara na tego, co powoduje spustoszenie (Dn. 9, 24 – 27; NBG).*** Odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jerozolimy - do śmierci Mesjasza, miało upłynąć 69 tygodni lat (czyli 69x7=483 lata). Żydzi znali więc, przybliżony czas oraz miejsce narodzin (Betlejem; ***Mich. 5, 2***) Zbawiciela. W Księdze Daniela (***Dn. 2+8***) przedstawiono także posąg odstępstwa. Przybrał on formę 4 potęg, którym dana będzie władza nad całą ziemią. Pierwszą z nich było Imperium Babilońskie (głowa ze złota), drugą Medo - Persja (pierś i ramiona ze srebra), trzecią Grecja (brzuch oraz biodra z miedzi), a następnie powstało Imperium „Rozdzielone" - na świat zachodu i wschodu - obie nogi posągu, mieszanina żelaza i gliny. Zauważmy - do czasów Konstantyna, każdy z przywódców imperialnych był władcą absolutnym, niemal bogiem. Później władza polityczna została oddzielona od religijnej, a tym samym powstające mocarstwa okazały się niestabilne (jak żelazo zmieszane z gliną). Niemniej Imperium Rozdzielone też trzyma w kleszczach całą ziemią i dąży do zespolenia pod przywództwem jednego człowieka - antychrysta, którego po zakończeniu Okresu Łaski wskaże fałszywy prorok. Księgi Zachariasza i Malachiasza kończą Pisma Starego Testamentu. Następnym prorokiem Boga będzie dopiero Jan Chrzciciel, który przyjdzie za 400 lat.

OKRES MILCZENIA

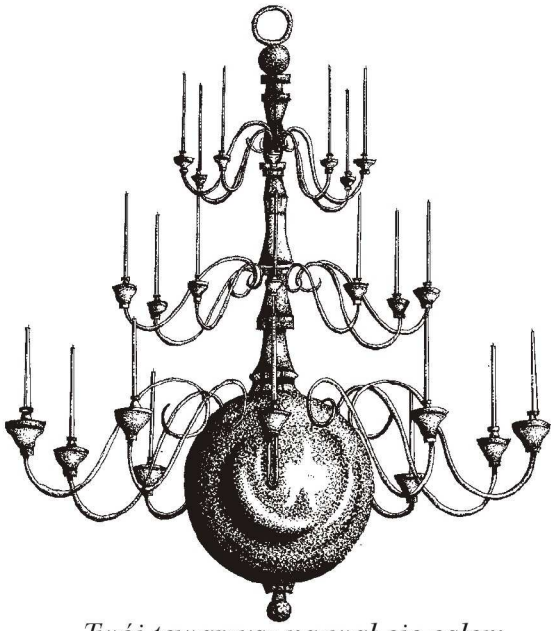

Twój towarzysz nazwał cię osłem -
nałóż na siebie siodło (Talmud; Bawa Kamma 92).
Jeśli oddalasz kogoś lewą ręką -
prawą natychmiast go przybliżaj (Talmud; Sotta 47)

Świątynia Jerozolimska skupiła całość życia narodu wybranego. Jednakże postępował formalizm. Obrządek wypierał poryw serca - prawo naginano do ludzkich potrzeb (tradycji). Równocześnie narastało przekonanie, że tylko Żydzi (naznaczeni obrzezką ciała) mogą dostąpić zbawienia. Jezus podważy te dwa pewniki, wyrosłe na gruncie judaizmu.

Pewien człowiek miał dwoje dzieci; i przystąpiwszy do pierwszego, powiedział:
Dziecko, idź, pracuj dziś w mojej winnicy.
Ale ono odpowiadając, rzekło: Nie chcę, a potem odczuwszy skruchę, poszło.
A przystąpiwszy do drugiego, rzekł podobnie;
zaś ono odpowiadając, rzekło: Ja idę, panie; ale nie poszło.
Które z tych dwóch uczyniło wolę ojca?
Mówią mu: To pierwsze. Rzecze im Jezus: Zaprawdę, powiadam wam, że poborcy podatków i prostytutki wyprzedzają was do Królestwa Boga. Albowiem przyszedł do was Jan na drodze sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; ale poborcy podatków i prostytutki mu uwierzyli; a wy zobaczywszy to, nie odczuliście potem żalu, aby mu uwierzyć... Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boga zostanie wzniesione od was w górę i będzie dane narodowi wydającemu Jego plon.
(Mt. 21, 28 - 32 + 43; Nowa Biblia Gdańska).

Tak więc, bez względu na uczynki Prawa, aktem łaski, pomiędzy Izraelem według ciała, stale wzrastał Izrael według Ducha. Ostatnie 400 lat (od Malachiasza do Jana Chrzciciela), to okres milczenia proroków. Jakby przycichła nadjordańska ziemia, oczekując nadejścia Zbawiciela. Ze źródeł pozabiblijnych (Józef Flawiusz i inni) wiadomo, że Izrael pozostawał pod wpływami Imperium Greckiego, a następnie był terytorium spornym Syrii oraz Egiptu. Wówczas (jako zapowiedź czasów ostatecznych) po raz pierwszy wypełniła się przepowiednia Daniela (***Dn. 8, 12***) o zbezczeszczeniu Świątyni Jerozolimskiej. Król syryjski - Antioch, złupił Żydów, po czym wprowadził na 3 lata bałwochwalczy kult bożków pogańskich. Zgorszenie jakie wywołał ten incydent, doprowadziło do buntu Żydów pod wodzą Judy Machabeusza. Wolnością radowano się jednak, krótko. Od roku 63 przed Chrystusem, Izrael wchodzi w orbitę Rzymu. Jest wprawdzie „państwem sprzymierzonym” - ale to tylko nazwa.

Nadchodzi pełnia czasu. Do jakiego społeczeństwa przyjdzie Jezus? Co można powiedzieć o Izraelu? Żydzi byli w kolejnej niewoli - tym razem pod panowaniem Rzymu. Językiem staro-hebrajskim posługiwano się w Świątyni (znany był tylko kapłanom i grupie uczonych w Piśmie), natomiast używano powstającego języka hebrajskiego, bądź aramejskiego. Wewnętrzne spory doktrynalne i prądy wyzwoleńcze doprowadziły do powstania kilku stronnictw: Faryzeuszy - wykształconej kasty średniej, propagującej ideę równości. Na płaszczyźnie religijnej uznawali oni ustną tradycję, hierarchiczny świat aniołów, istnienie duszy, a po śmierci oczekiwali na nowe życie; saduceuszów - kapłanów oraz ziemiaństwa o przeciwnych poglądach religijnych; esseńczyków - wielce ortodoksyjnych judaistów; herodianów - zwolenników króla Heroda; zelotów - patriotów dążących do wyzwolenia spod panowania Rzymu. Otóż, właśnie. Rzym - dumny, butny, zuchwały, bałwochwalczy - nowe imperium wyrosłe w basenie śródziemnomorskim i żądne panowania nad światem. Rzym... Zupełnie obcy kulturze Izraela i jakże odmienny od wszystkiego, czym żyło plemię Jakuba.

Imperium Rzymskie

Rzym wziął pod swe rządy zachodnią część ówczesnego świata, jako „jedna noga" posągu z Księgi Daniela (***Dn. 2, 40 - 44).*** I chociaż imperium z czasem się rozpadało (najpierw na Cesarstwo Wschodnie i Zachodnie) - to przecież spuścizna pozostała. W 476 r. Germanowie usunęli z tronu ostatniego cesarza państwa zachodniego i natychmiast przejęli jego dziedzictwo. Najpierw jako państwo Franków, a od 962 roku już jako Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Tytuły rzymskich cesarzy przyjmowali władcy Francji, Austrii, Niemiec i Rosji. Za Hitlera oś Berlin - Rzym (a z „drugiej nogi" - Tokio), trzymała w ryzach Europę. Zaś po wojnie tzw. "Układy Rzymskie" dały początek Unii Europejskiej. W aspekcie religijnym władza Rzymu wydaje się niewątpliwa. Cesarz, który był jednocześnie kapłanem (Pontifex Maximus), przekazuje ten tytuł papieżowi wraz z „przywilejem boskości". Imperium trwa w utajeniu aż do dzisiaj, a w wielkim ucisku wejdzie w skład Wspólnoty Całego Świata.

Chodź, pokażę ci sąd nad wielką prostytutką, co siedzi koło wielu wód. Z którą obcowali władcy ziemi; a ci, co zamieszkują ziemię zostali upici z wina jej bałwochwalstwa. I w Duchu zabrał mnie na pustkowie. Więc ujrzałem kobietę siedzącą na szkarłatnej, pełnej imion bluźnierstwa bestii, która ma siedem głów i dziesięć rogów. A kobieta była odziana purpurową oraz szkarłatną szatą - ozłoconą złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała też w swojej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości jej prostytucji. A na jej czole jest napisane imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka prostytutek i obrzydliwości ziemi. I ujrzałem tą kobietę pijaną od krwi świętych oraz od krwi świadków Jezusa (Objawienie 17,1-6; NBG).

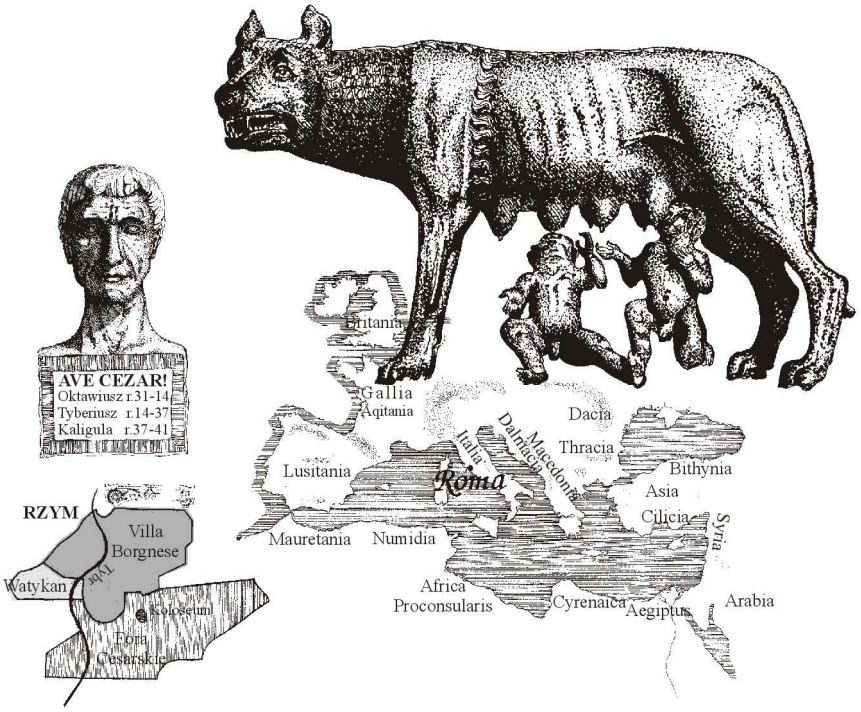

PEŁNIA CZASU

Doszliśmy do pełni czasu. „Światem cywilizowanym” włada Rzym. Ameryki, Australia i Oceania jeszcze „nie istnieją”. Poza imperium żyją dzicy, lub w najlepszym przypadku barbarzyńcy. Aby uprzytomnić sobie „stan umysłów” - obejrzyjmy mapę Ptolomeusza.

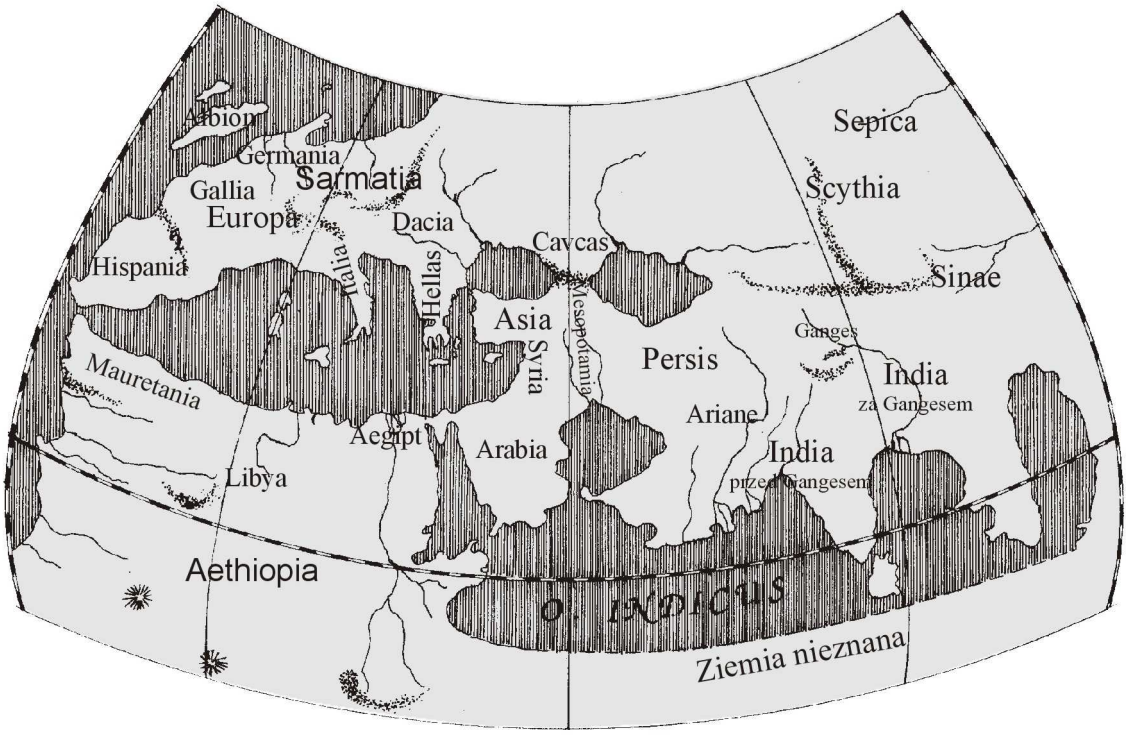

Nadjordanie było prowincją wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Legatem tych ziem był Kwiryniusz, zaś namiestnikiem (procuratorem) Judei - Poncjusz Piłat (26 - 36 rok naszej ery).

Bóg wylał na świat
10 miar piękna, 9 przypadło Jerozolimie.
Bóg wylał na świat
10 miar mądrości, 9 przypadło Jerozolimie.
Bóg wylał na świat 10 miar cierpienia,
9 przypadło Jerozolimie.

Władze państwowe
Herod Wielki
(34 - 4 rok naszej ery)

Archelaus Herod Antypas
Judea 4-6 r. Galilea 4-39 r.

Monety z czasów Heroda

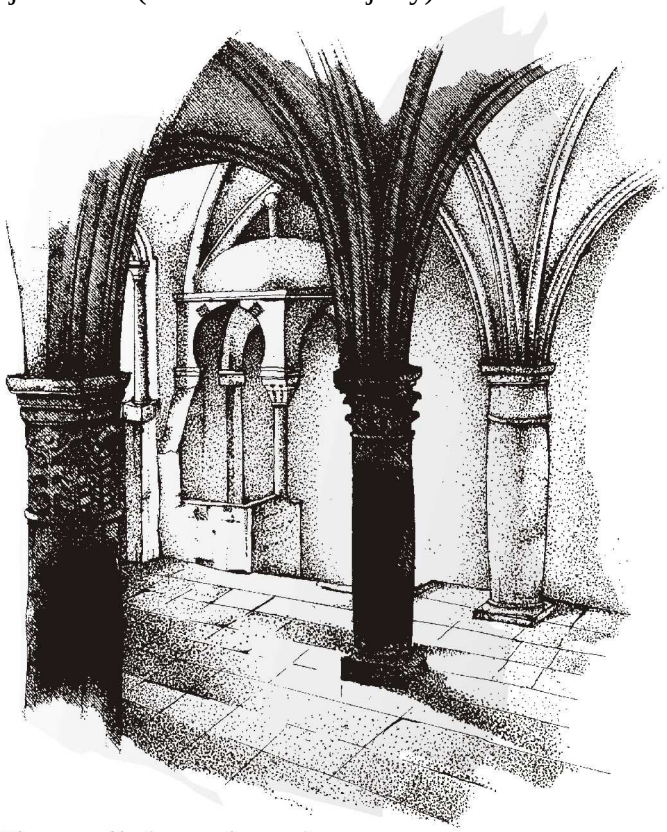

Wieczernik (stan obecny)

JEZUS

Nie istnieje też w nikim innym zbawienie; bo nie istnieje inne Imię pod niebem, które zostało wyznaczone wśród ludzi, w którym jest nam konieczne zostać zbawionymi (Dokon. apostołów 4,12; NBG).

Genealogia / Początki

Łk. 3, 23 - 38 - cielesna (Izraela według ciała) ***/ Mat. 1 - duchowe*** (Izraela według Ducha)

Abram /Abraham
Izaak
Jakób/Izrael
Juda...
Dawid
Natan/Salomon
Mattat/Roboam...
uprowadzenie do Babilonu
Zerubbabel...

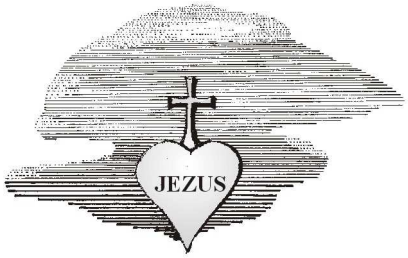

Od Abrahama do Dawida upłynęło 14 pokoleń. Ta sama liczba dzieli następne dwa okresy, aż do przyjścia Chrystusa - Króla. Dzieło Jezusa zapowiadał cały Stary Testament, a opisała je Ewangelia (co znaczy: Dobra Nowina). Dwie natury - Boska i ludzka - zjednoczyły się w jednym Człowieku. Dwie natury - czyli „dwie wole", jednak Boska górowała zawsze nad ludzką. Zaś ludzką zdominowała Wiara.

Jednak ty, Betlechemie Efrata, aczkolwiek jesteś drobnym w rzędzie okręgów judzkich – jednak ciebie wyjdzie Mi ten, który ma zostać władcą Israelu; którego pochodzenie od przeszłości, od wiecznych dni Mich.5,1 - 800 lat przed Chr.)

Wyszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, które nazywa się Betlejem, z tego powodu, że był on z domu oraz rodu Dawida; by zostać spisanym z Marią (Łk. 2, 4)

W tradycji żydowskiej liczy się przynależność do pokolenia, rodu i domu (genealogia) - a nie miejsce zamieszkania. Dlatego Józef poszedł na spis do Betlejem (hebr. Dom Chleba), które leżało w Judei.

Dlatego Sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie jego imię Immanuel (co znaczy: Bóg z nami; Iz. 7,14 - 700 lat przed Chr.)

I porodziła syna swego pierworodnego i owinęła go w pieluszki, i położyła w żłobie, bo nie było dla nich miejsca na kwaterze (Łk. 2, 19).

Mimo uchybień narodu wybranego, Bóg pozostawał wierny Przymierzu. Jezus został posłany do potomków Abrahama, Izaaka i Izraela. Urodziła Go Żydówka - Miriam (Maria; co znaczy: Gorzkość), jako pierworodny był poświęcony Bogu i obrzezany, swoją misję ograniczał do Judei i Galilei. Ewangelia podkreśla, że już w młodości miał świadomość swojego pochodzenia, lecz Jego Dzieło rozpoczął chrzest (co znaczy: zanurzenie) Jana oraz zstąpienie Ducha. ***Wtedy Jezus przychodzi z Galilei, nad Jordan, do Jana, by przez niego zostać zanurzonym. Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję, abyś mnie zanurzył, a ty przychodzisz do mnie? A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Dopuść teraz; bo tylko tak wypada nam wypełnić całą sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. A gdy Jezus został zanurzony, zaraz wystąpił z wody; i oto zostały mu otwarte niebiosa, i ujrzał Ducha Boga, zstępującego jak gołębica oraz spoczywającego na nim. A oto głos z niebios, mówiący:***

Ty jesteś Moim Synem,
Ja cię dzisiaj wydałem na świat . .
(Ps. 2, 7; 1000 lat p.n.e)

Ten jest mój Syn umiłowany,
w którym upodobałem.
(Mat. 3,13-17; NBG

Jam Jest
Wodą Żywą
Jeśli kto pragnie,
niech przyjdzie do mnie i pije.
(J. 7, 37).

Judaizm (Prawo Mojżesza/Przykazań) nosił w swoim łonie chrystianizm (Prawo Wiary) i zawiera te same treści. Kochaj Boga i miłuj bliźniego, a wypełnisz oczekiwania Stwórcy. A więc, w czym problem? Ano w tym, że wypełnienie tych dwóch przykazań okazało się nierealne. Po upadku Adama, staliśmy się źli, samolubni, wplątani w sieci szatana. Nie ma człowieka, który by czynił samo dobro (w oparciu o rozeznanie sumienia, albo Prawo Mojżesza); nie ma ani jednego. ***Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga . Wszyscy się odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego. Otwartym grobem jest ich gardło, oszukiwali swoimi językami, jad żmij przy ich wargach; ich usta są pełne klątwy i goryczy; a ich nogi skore by wylać krew; bieda i spustoszenie na ich drogach, a drogi pokoju nie poznali; bojaźń Boga nie jest naprzeciwko ich oczu (Do Rzymian 3,11-17; NBG).*** Zatem nikt nie zostanie nazwany - sprawiedliwym, i nie zachowa życia na podstawie własnej sprawiedliwości. Jest gorzej niż myślimy, znacznie gorzej. Bowiem Jezus uwypuklił wewnętrzną stronę postępowania jednostki. Jego słowa z Kazania na Górze są największym ostrzeżeniem dla świata. Lecz sam Pan i Jego Dzieło - równocześnie Drogą Zbawienia. Stare Prawo wyryto na kamieniu, nowe będzie się znajdowało w sercach - obiecał. Człowiek musi zostać zrodzony z Boga (Wody - spisanego Słowa oraz Ducha), aby wejść do Królestwa Niebios. Miłość Stwórcy będzie początkiem owej drogi (i udzielona łaska Wiary); progiem – chrzest w wodzie oraz chrzest (zanurzenie) w Duchu Świętym i związane z nim dary służby: Mądrości, wiedzy, uzdrawiania, czynienia cudów (znaków), proroctwa, rozróżniania duchów, języków wraz ich wykładania; zaś celem - plon, nazywany owocami Ducha Świętego: łagodność, cierpliwość, powściągliwość, dobroć, a nade wszystko - Miłość. Właśnie - Miłość. Miłość nie z nas (złych, upadłych) - ale z samego Boga.

Prośby o litość (także: ***miłosierdzia) chcę,***
a nie rzeźnych ofiar;
i poznania Boga,
bardziej niż całopaleń! (Oz. 6, 6).

Czy więc, Jezus uchylił przykazania? Nie. Bynajmniej. Zakon Mojżesza pozostał Prawem dla Izraela według ciała. Jednak Bóg w swoim Miłosierdziu zaplanował ratunek dla wybranych - sprawiedliwość * (gr.: *dikaiosunee, dikaios*) z Boga Żyjącego, poprzez Wiarę Jezusa Chrystusa** (patrz: Biblia gdańska; Nowa Biblia Gdańska). I ustanowił nowe Prawo dla Izraela według Ducha - Prawo Wiary/Ufności.

Lecz, co to znaczy - wierzyć? O co chodziło Jezusowi? Czy aby o deklaracje, za którymi nic się nie kryje? Z pewnością - nie, to za mało. Adam bezsprzecznie wierzył w Boga, a jednak został odrzucony. Istota odstępstwa tkwi więc - głębiej. Adam naruszył Święte Imię Pana, gdyż nie uwierzył Bogu. Obietnice szatana przełożył nad Słowo Boga. Odrzucił prawdę na rzecz kłamstwa. Zapragnął poznać ”dobro i zło”- zatem, sam decydować o sobie i ustalać normy postępowania (prawo) niezależnie od Najwyższego.

Wysłał mnie, abym pocieszył wszystkich strapioonych. (Iz .61, 2 - 700 lat przed Chr.)

Uczył jak moc mający, a nie jak uczeni w Piśmie. (Mt. 7, 29).

Jam Jest twoją sprawiedliwością

Zejdą się oraz będą ogłaszać Jego sprawiedliwość ludowi, który się narodzi; że On ją dokonał (Ps. 22, 32 - 1000 lat przed Chr.)

Zaś teraz, oddzielnie od Prawa, została objawiona sprawiedliwość Boga - poświadczona wśród Prawa i Proroków - ale sprawiedliwość Boga z powodu wiary Jezusa Chrystusa, względem wszystkich i dla wszystkich wierzących; gdyż nie istnieje rozróżnienie. (Rzym. 3, 21 - 22; NBG)

Sumienie można zagłuszać - albo udawać, że go nie ma. Prawo Mojżesza jest wyraźne - napisane czarno na białym. Niebawem jedno, bądź drugie - stanie się aktem oskarżenia. Oba spełniają ten sam cel: Człowiek winien rozpoznać swój grzeszny stan oraz uświadomić sobie jak daleko odszedł od Boga. I Stwórca powiedział tak: Skoro zapragnąłeś pójść własną drogą, a chcesz żyć, nie powinieneś czynić zła; musisz być sprawiedliwym. Rozwinięciem owej zasady stało się Prawo Mojżesza. Nie uchybiając Prawu w ani jednym, stale, w każdej chwili swojego życia - człowiek może być uznawany sprawiedliwym na podstawie własnych uczynków. Będzie żył w Prawie Przykazań (***III Mojż. 18, 5; BG, NBG***). Taak... Ale czy to możliwe - zapytamy, czy znalazł się ktoś taki? Niestety - odpowiada Biblia, nie ma ani jednego. Nikt zatem, nie zasłużył na przedłużanie życia. Bo jeśli upadł tylko raz, choćby nieznacznie, nawet przez ”mały” grzech - stał się nieczystym w oczach Boga i winien dać okup za życie. Takim okupem w Prawie Mojżesza były ofiary ze zwierząt. Niewinne - lecz niedoskonałe. Bowiem okupem równowartym mógł być tylko człowiek bez skazy.

*W manuskryptach Nowego Testamentu greckie słowa: *dikaiosunee, dikaios* (sprawiedliwość, uznanie za sprawiedliwego), użyte są między innymi w następujących wersetach: Dz. Ap. 13, 39; 24, 25; Rzym. 1, 17; 3, 21 + 22 + 26; 4, 6 + 11 + 13; 8, 10; 10, 3 + 4 + 5 + 6 + 10; Gal. 3, 6 + 21; 5, 5; Jak. 2, 23.

**W manuskryptach Nowego Testamentu wiarę Jezusa (a nie wiarę ”w” Jezusa) odnajdziemy w następujących wersetach: Rzym. 3, 22; Gal. 2, 16 + 20; 3, 22; Ef. 3, 12; Filip. 3, 9; Obj. 2, 13.

Któż więc, zostanie nazwany sprawiedliwym? Jak można uniknąć potępienia i odziedziczyć Królestwo? Czy istnieje jakaś nadzieja, szansa? Ależ, tak. Stoi na oczach świata od blisko 2000 lat. To właśnie Krzyż Jezusa. Przyjęcie ofiary Zbawiciela. Wiara w owo zadośćuczynienie za grzech, które wieńczy dar sprawiedliwości z Wiary i wyzwolenie z grzechu. Każdy, kto w Nim mieszka, nie grzeszy; każdy kto grzeszy nie widział Go ani Go nie poznał. ***Każdy, kto w nim mieszka - nie grzeszy; każdy, kto grzeszy - nie ujrzał go, ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy; kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego*** (cecha szatana)***, gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego. Każdy, kto jest urodzony z Boga - nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodzony z Boga. W tym są widoczne dzieci Boga i dzieci tego oszczerczego. Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości i nie miłuje swojego brata - nie jest z Boga. (1 Jana 3, 6-7 + 9; NBG).***

Wypełnia się Historia Zbawienia. Od Abrama, który uwierzył Bogu - do Jezusa, który wzywa do wiary. Od kapłana Melchicedeka, który wybór Abrama uświęcił chlebem i winem - do Chrystusa, który nasze wybranie odkupił krwią i ciałem. I powiedział: ***Jedzcie i pijcie z tego wszyscy. Darmo.***

Wszyscy, którzy mnie widzą urągają mi,
ściągają usta i potrząsają głową, mówiąc:
Niech to powierzy WIEKUISTEMU!
Niech go wybawi!
Ocali go, ponieważ go sobie upodobał!
(Ps. 22, 8-9 - 1000 lat przed Chr.)

[3] Wzgardzony był,
unikany przez ludzi,
mąż boleści, zżyty z cierpieniem;
jakby zakrywał swe oblicze,
wzgardzony był i go mieliśmy za nic.
(Iz. 53, 2 - 3 - 700 lat przed Chrystusem).

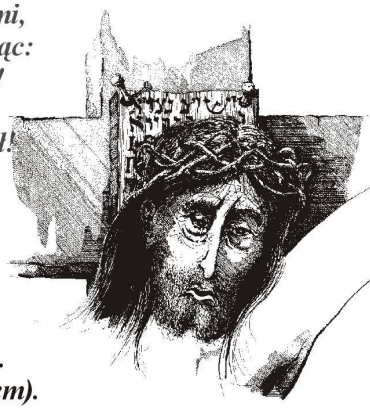

Zaś żołnierze namiestnika
zabrali Jezusa do pretorium,
zebrali nad nim całą kohortę;
rozebrali go i nałożyli mu płaszcz szkarłatny.
Upletli też wieniec z cierni
i włożyli na jego głowę,
a trzcinę w jego prawą rękę.
Po czym upadli przed nim na kolana
oraz wyśmiali go,
mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydów...
(Mt. 27, 7 - 9; NBG)

Jezus: ***Jest wykonane! (J. 19, 30; NBG)***

Jezus
Król, który umiłował; Kapłan, który dawał przykład
Pan, który usługiwał; Sędzia, który wybaczał
Nauczyciel, który nie ganił; Baranek, który się ofiarował.
Cierpliwy, łagodny, czuły, miłosierny...
Czy zatem, winny? Niewinny. Jednak zgodził się pójść na śmierć!

Jezus uczył słowem i przykładem, cierpliwością i pokorą. Przyszedł na świat w stajence, wzrastał w rodzinie cieśli, otaczał się prostymi ludźmi. On - Król królów i Pan panów. Mówił: ***Bogaci żebrzący Duchem***; głodni, bici, spragnieni, przeklinani... a mimo to - wierni Bogu. ***Bogaci proszący o litość, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mat. 5, 3 + 7; Nowa Biblia Gdańska)***. Nikogo nie oskarżał, nie potępiał, ani nie sądził - wskazywał jedynie zło i wzywał ludzi do skruchy (pokuty, upamiętania, zmiany myślenia). I jakie to ma znaczenie? Oj, duże, duże... Bardzo duże. Na miarę - być, albo nie być.
Człowiek, którego dręczy nieprawość, stara się postępować coraz lepiej. Niestety. Szybko się okazuje, że nie podoła sumieniu, Przykazaniom, a tym bardziej Kazaniu na Górze. Walczy, to oczywiste, lecz przegrywa. I jeśli nie ulegnie obłudzie, musi uznać swoją bezsilność w walce z grzechem. Wtedy może dojść do prawdziwej skruchy. Na czym ona polega? Trudno opisać taki stan, gdyż nie istnieją reguły. Skrucha to niewątpliwie akt rozpaczy, w którym człowiek nie widząc żadnych szans, odwołuje się do miłosierdzia Boga. A to Bóg, Bóg właśnie jest Miłością. Zatem skrucha staje się podstawą przebaczenia.

Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY,
a będziemy nawróceni;
odnów nasze dni, by były jak dawniej
(Treny 5,21; NBG).

Nie łudźmy się, nie czarujmy, nie dajmy się też omamić – po minięciu Okresu Łaski nie będzie litości dla odstępstwa (***Łk. 19, 27***). Każdemu, kto nie stanie czysty przed Bogiem - zagraża gehenna ognia. Nie istnieje też inny okup, oprócz krwi Jezusa Zbawiciela.

Ofiara Chrystusa burzy spokój, poraża umysł człowieka. Czy Krzyż Pański był koniecznością? Boże Drogi! Dlaczego Jezus poniósł śmierć? Spróbujmy uporządkować wiadomości.

Bóg stworzył wszechświat pełen chwały i obdarzył go tym, co najlepsze. Niestety, doznał zawodu. Wolna wola istot duchowych skłania się ku odstępstwu. Lucyfer wznieca bunt, kwestionuje porządek Miłości, przyrównuje się do Stworzyciela. Dlatego zostaje odrzucony i przybiera postać - szatana. Wraz z nim upada też część aniołów. Odtąd będą się nazywać demonami. Sfera duchowa ulega podziałowi.

Również Eden (Ogród Rozkoszy), staje się terytorium obu wpływów. Potem Adam ulega pokuszeniu, łamie nakaz i tym samym przyłącza się do obozu przeciwnika. Jego grzech potęguje odstępstwo i rozdziera wspólnotę z Bogiem. Odtąd ziemia będzie przeklęta dla człowieka i oddana we władanie szatana. W jakim celu? Ponieważ wraz z odstępstwem wyłoniła się „kwestia sporna", którą należy rozstrzygnąć. Przeciwnik otrzymał więc - pole do działania. Jak potrafi rządzić bez Boga? Jaką wartość przeciwstawi Miłości?

Niebawem się okazało, że upadek człowieka był zupełny. Grzech przenika ludzką naturę, aż do kompletnego zepsucia (potop!). Następują czasy odrodzenia (nieudane!). Wreszcie Bóg powołuje naród, któremu nadaje Prawo (to również nie przynosi efektu!). Szatan ciągle zwycięża! Człowiek nie chce się skruszyć przed Bogiem! Pan mimo tego pragnie, żeby ludzie się nawrócili; chętnie przebaczy marnotrawnym. Istnieje jednak pewna trudność - grzech, odstępstwo, przepaść do zasypania. Słowo Boga zostało pohańbione, a przecież jest - wieczne i święte. Sprawiedliwość domaga się okupu (zadośćuczynienia), który człowiek winien dać Bogu. Jeśli karą za grzech jest śmierć, więc okupem za grzeszne życie byłby choć jeden syn człowieka, który pozostał wierny i gotów jest oddać życie za odkupienie współbraci. Przez wzgląd na niego, Stwórca może przebaczyć innym (porównaj na przykładzie Sodomy; ***I Mojż. 18, 23 - 32***). Sprawiedliwość Boga powiada: ***Oko za oko, a ząb za ząb.*** Owa norma ma swe odbicie w Prawie oraz w sumieniu ludzi (np: za ukradziony zegarek - zegarek, lub jego równowartość). Jeśli karą za grzech jest śmierć, więc okupem za grzeszne życie staje się śmierć niewinnego, na którego złożono grzech. Dokładnie - ***niewinne życie za grzeszne***.

Przypomnę - Izraelici za swoje grzechy składali ofiary ze zwierząt - niewinne, lecz niedoskonałe; gdyż ofiarę powinien złożyć przedstawiciel ludzkiego rodzaju. Lecz nie znalazł się nikt bez winy. Wszyscy chybili celu. Cała ludzkość, co do jednego! W kim zatem, upatrywać nadziei? W Bogu. Jedynie w Stwórcy. I oto Słowo, Syn, sam Wszechmogący, przybiera postać Syna Człowieka, by poprzez życie i śmierć na krzyżu, dać Ojcu należny okup za winy całej ludzkości. Ofiara zostaje przyjęta - sprawiedliwości staje się zadość. Ale istnieje przecież - drugi aspekt tej sprawy. Jezus pozostał czystym i ufnym aż do śmierci. Czy więc, godzi się i byłoby słuszne, aby wierny pozostał w grobie? Jaka tu sprawiedliwość? Poczekajmy... A niebawem zajaśnieje jej pełnia. Gdyż Bóg wskrzesza Jezusa z martwych, przełamując przekleństwo śmierci. Wypełnia się obietnica Pana: ***Sprawiedliwy będzie żył z Mojej wiary! (Habakuka 2, 4; NBG).*** Z jakiej wiary? Z Wiary Jezusa. Bowiem Jezus, który był w pełni Człowiekiem - w pełni też ufał Bogu. Powstał zatem fundament narodzenia nowego człowieka. ***A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne (Galacjan 2,16; NBG).*** I tak doszliśmy do sedna. Adam zlekceważył Słowo, przez co sprowadził śmierć - Jezus pozostał wiernym aż do śmierci, zatem Wiara stała się normą życia. Nadto Jemu, który pokonał grzech i nie uległ żadnej pokusie, przysługują „łupy" Zwycięzcy - życie każdego, kto uwierzy.

To jest właśnie - Dobra Nowina.

Gdzie więc, to nasze przechwalanie się? Zostało wykluczone. Przez które Prawo? Uczynków?
Nie, ale przez Prawo Wiary.
Bo uważamy, że człowiek zostaje uznawany za sprawiedliwego wiarą, bez uczynków Prawa (Rzymian 3,27; NBG).

Teraz zatrzymajmy się nad różnicą pomiędzy judaizmem (życiem w Prawie Mojżesza), a chrystianizmem (w Prawie Wiary). Aby ją jednak ogarnąć, wpierw musimy uznać swą winę/grzeszność. Bowiem nikt nie osiągnie sprawiedliwości z uczynków i nie wzniesie się sam do niebios. Pozostaje więc - droga skruchy i prośba o miłosierdzie. Jeśli ją wybierzemy, to możemy być pewni daru łaski - sprawiedliwości z Boga Żywego, poprzez Wiarę Jezusa Chrystusa. Tak. Wiarę Syna Człowieka zrodzonego z dziewicy Marii, który zawsze, zawsze był Bogiem. Bogiem dobrym i miłosiernym, ale i... Bogiem sprawiedliwym. Otóż, właśnie! Od Golgoty, aż do obecnej chwili, słychać wołanie z niebios: Otwórzcie serca przed Panem! Proście o miłosierdzie! Każdy może doświadczyć łaski, jeśli tylko „zapuka, zakołacze”... jeżeli będzie szukał. Wtedy stanie się cud, którego doświadczymy na sobie. Pan przyjmuje marnotrawnego syna i obmywa go krwią Baranka (Jezusa). Stary człowiek umiera bezpowrotnie, a nowy rodzi się z Boga (wchodzi do Izraela według Ducha). Na drodze naturalnej (jeśli należy do Izraela według ciała), lub przez wszczepienie (z pogan), w wyniku zaślubienia Jezusa (porównaj: ***Księga Rut; Rzym.2, 28 - 29 + 11, 17 - 24***). Można to ująć tak: Są Polacy żydowskiego pochodzenia i... są też Żydzi polskiego pochodzenia (chrystianie; ***Rzym.2, 28 - 29***). Ów człowiek zrodzony z Wody (spisanego Słowa Boga) i Ducha, wpierw otrzymuje łaskę Wiary; potem nowe (dobre) sumienie, na którym wypisano Prawo Wiary: Ufaj! Dar, który otrzymałeś z niebios, jest gwarancją życia wiecznego. Na tej bazie uczeń Jezusa może wydać uczynki z Wiary, po czym na ich podstawie zostać uznany sprawiedliwym. Wreszcie Bóg daje nam nowe serce, w którym Miłość nie jest już żadnym prawem, ale cechą nowej natury. Uczeń Pana wchodzi w wieczny sabat - odpocznienie od swych uczynków. Ani stare sumienie, ani tym bardziej stare Prawo nie mają już nad nim mocy. Jest wolny w Panu Jezusie Chrystusie.

Piszę o tym, aby zwrócić uwagę na dość częste „pomieszanie pojęć”. Judaizm (Prawo Mojżesza/Przykazań) i chrystianizm (Prawo Wiary), to wprawdzie dwie drogi życia - lecz nie należy ich łączyć. Jedna jest drogą życia, a druga drogą zbawienia. Idzie się jedną (dobrych uczynków), albo przechodzi na drugą (uczynków oraz sprawiedliwości z Wiary). Jeśli podążasz pierwszą drogą - czeka cię Sąd Ostateczny. Jego podstawą będzie sumienie (dla narodów), względnie Prawo Mojżesza (dla Izraela według ciała). Jeśli jesteś nowym człowiekiem, to znaczy, że wpierw „umarłeś”. Zostałeś osądzony, skazany i wyrok wykonano - zastępczo na Jezusie Chrystusie. Nie można cię sądzić po raz drugi, bowiem sprawiedliwości stało się zadość. Chrystianin, który powraca do Mojżesza, mimowolnie odrzuca Zbawiciela. Chrystianin, który jest z pogan, postępuje w dwójnasób nierozumnie (patrz: ***List do Galacjan***). Odwołuje się bowiem, do Przymierza, w którym nigdy nie miał udziału.

Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie (także: ***zaczekacie) w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. Zatem jeśli Syn was wyzwoli - będziecie prawdziwie wolni (J. 8, 31 – 36; NBG).***

Nasuwają się również inne wnioski. Argument jakim jest krzyż, ukazał całemu stworzeniu, że Bóg nie jest odpowiedzialny za grzech. Wina obozu przeciwnika stała się oczywista. Pan, który jest Miłością, sam dokonuje odkupienia. Jezus wisi i umiera na krzyżu, jako znak dla całego świata.

W polskich tłumaczeniach Biblii (za wyjątkiem staropolskiej Biblii gdańskiej oraz Nowej Biblii Gdańskiej), słowo sprawiedliwość nagminnie bywa zastępowane słowem usprawiedliwienie. A przecież, to nie to samo! Ludzie zatem, nie wiedzą, że z łaski Boga można być uznanym za sprawiedliwego, a nie tylko usprawiedliwionym; czystym stale, bez przerwy, a nie jedynie chwilowo.

Zostałem stworzony w występku i w grzechu poczęła mnie moja matka.
Oto żądasz prawdy we wnętrzu, a w skrytości mądrość mi wskazujesz.
Rozgrzesz mnie hizopem, a będę czysty; obmyj mnie, a będę bielszy od śniegu.
Daj mi usłyszeć radość i wesele; niechaj się rozradują kości, które pokruszyłeś.
Odwróć Twoje oblicze od mych grzechów
oraz zmaż wszystkie moje winy.
Serce czyste stwórz wewnątrz mnie,
Boże,
i odnów we mnie stałego ducha (Psalm 51,7-12; NBG).

Chcąc zrozumieć istotę grzechu, jeszcze raz wrócimy do Edenu. Bo w Edenie, a nie gdzie indziej, rozpoczęły się nasze kłopoty. Szatan stale umniejsza znaczenie upadku Adama. Spożycie owocu z drzewa Wiadomości, przedstawia się jako mit, legendę, zabawną historyjkę, niemal bajkę; niewinną przypowieść o „jabłuszku, za którym kryje się seks". Po prostu dziecinada! Ale prawda wygląda inaczej! Grzech Adama to była katastrofa! Prolog wszelkiego nieszczęścia. Konsekwencje tego upadku trwają do dzisiaj i stale się potęgują. Bez ofiary Jezusa Chrystusa, ziemia i przynależne do niej stworzenie, nie miałyby podstaw do istnienia.

A cóż takiego się stało? Rozpatrzmy to dość dokładnie. Oto kończy się Dzieło Stworzenia... I spojrzał Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre (***I Mojż. 1,31***). A to znaczy, że każda z istot była w swoim rodzaju doskonała. Stanowiła „odbicie" Stworzyciela. Wypada przy tym podkreślić, że owe cechy nie pochodziły od stworzeń, ale od Boga - Stwórcy. Kiedy dzisiaj czynimy dobre rzeczy - rozdajemy tylko „kapitał" dany nam na początku. Nie jest to powód do zasług. Istoty rozumne obdarzono ponadto wolną wolą i przy niej się zatrzymamy. Bowiem ta właśnie - wolna wola, czy raczej możliwości z nią związane, doprowadziły do zguby część aniołów, a potem i rodzaj ludzki. Czy więc, powinniśmy byli ją otrzymać? Bóg ją dał. Nie z konieczności - z Miłości. Można nawet powiedzieć - „musiał ją dać". A dlaczego? Ponieważ był wiernym sobie i swym dzieciom, czyli stworzeniu, dawał co najcenniejsze. Taak... To jest piękne, szlachetne! Ale, ale... Może by lepiej zrobił, gdyby nam tej wolności nie dawał? Mógłby, na przykład, stworzyć niewolników, albo ludzi zależnych od Boga, niczym pies od swojego właściciela? O, nie - wykrzykniemy - w żadnym razie! Wolna wola jest bardzo dobra! Jeśli się z tym zgadzamy, to winniśmy też uznać konsekwencje jej nadużycia.

Najpierw pycha zatruła myśli jednego z najpotężniejszych aniołów. Jak to się stało? - można spytać, a następnie odpowiedzieć pytaniem: A jak to się dzieje dzisiaj? Czemu władza nad garstką ludzi wyzwala pychę bez miary? Zaraz, zaraz... Teraz jest inna sytuacja; zło drzemie w nas i panoszy się dookoła, a wtedy nie istniało. Tak postawiony problem, zmusza do próby odpowiedzi na najtrudniejsze pytanie: Czy Bóg wiedział, że dojdzie do upadku? Tak, oczywiście, wiedział. I mimo tego stworzył świat? Niewątpliwie, tak postanowił. Wiedział również, że i On sam będzie musiał umrzeć na krzyżu, aby dokonać odkupienia. A jednak na to przystał. ***W Nim*** (Słowie, Synu, Imieniu Jezus) ***wybrał nas sobie przed położeniem fundamentów świata, abyśmy byli wobec Niego świętymi i bez zarzutu, w miłości. Przeznaczył nas dla samego Siebie, według upodobania Jego woli, do usynowienia przez Jezusa Chrystusa, ku chwale wspaniałości Jego łaski, jaką nas napełnił w Swoim umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez jego krew oraz darowanie fałszywych kroków * według bogactwa Jego łaski… (Ef. 1,4-7; NBG).*** Słowem - wszystko było wiadome Stwórcy przed założeniem świata. Bóg przewidział upadek aniołów, Adama i całego rodzaju ludzkiego; wiedział, że nada Prawo i że nikt owego Prawa nie wypełni; wiedział o krzyżu, o wskrzeszeniu, o powtórnym narodzeniu i o sądzie. Wiedział, że musi sprawić, by niczym motyl z poczwarki, nowy człowiek narodził się ze starego; że „co pierwsze" - zostanie zatracone, a „drugie" pozostanie. Wiedział wszystko. No, skoro tak się mają sprawy - to po co ten okres przejściowy? Koszmar jakiego doświadczamy? Nadto śmierć? Czy to aby było konieczne? Niestety, tak być musiało. Chociaż trudno tę sprawę pojąć, bez wiedzy o samym Bogu. Czytelnika Biblii uderza wielokrotnie wypowiadane zdanie: ***Nie czyniłem tego z uwagi na was*** (złych, upadłych) - ***ale na siebie, na swoje Święte Imię***. Ano, właśnie! Bóg był, jest oraz pozostaje Absolutem. Niezmiennie, stale wiernym sobie - w Miłości, Dobroci, Sprawiedliwości. Bez względu na rozwój sytuacji - Pan na wieki ten sam. Wiedział, że Adam upadnie, a jednak obdarzył go wolną wolą; miał świadomość, że człowiek się nie podniesie, a mimo to apelował: Czyńcie dobro! Wybraliście drogę poznania, więc musicie być sprawiedliwi! Jak by mogło nie dojść do krzyża. Niestety. Śmierć Jezusa okazała się nieunikniona. No, dobrze, dobrze, powolutku... A dlaczego wciąż nie wyjaśniam - skąd się wzięło zło? No, cóż...bo tego nie wiem. Do odstępstwa mogło dojść dlatego, że nikt, oprócz wiecznego Boga, nie może dysponować wolną wola od początku swego istnienia. „Nie udźwignie" tego cennego daru, zniszczy go, zdepcze i zbruka. Czy zatem, nie należy go dawać? Na tak postawione pytanie, poszukajmy odpowiedzi w swych sercach. Bóg postanowił - dać. Gdyż musiał być wiernym sobie. Choć wiedział, ze za ów cenny dar, sam zapłaci na krzyżu Golgoty.

Adam dysponował wolną wolą bez jakichkolwiek ograniczeń. W Edenie nie obowiązywało żadne prawo, pojmowane jako uszczuplenie swobód. Brakowało też trosk materialnych. Niepokój wprowadzało jedynie pewne drzewo, a właściwie związany z nim nakaz. Trudno go określić mianem prawa, więc nazwijmy go - dobrą radą.

Dookoła rosło tysiące drzew, przy tym każde wydawało smaczne owoce. Ale w centrum stały samotnie tylko dwa i obydwa miały już nazwy nadane przez Pana Boga: Drzewo Życia oraz drzewo Wiadomości Dobrego i Złego. I teraz zapytajmy: Po co rosły tam owe drzewa? Czy, tak sobie? Z kaprysu Stwórcy? A może na pokuszenie? Otóż, nie. Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby świadczyć o wolnej woli (i związanej z nią możliwością wyboru). A dosadniej - one tam stać musiały, jako wyznacznik wolności.

Wolna wola, którą otrzymał Adam, nie mogła być przecież fikcją. Natomiast patrząc szerzej, można powiedzieć tak: Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby Bóg pozostawał w zgodzie ze samym sobą. Co mam na myśli? Rozmawiając o Stwórcy, trzeba stale pamiętać o Jego cechach - Dobroci oraz Sprawiedliwości. Nadto Bóg pozostaje Absolutem. Jego cechy nie są „kulawe, czy byle jakie" - ale nienaruszalne i wieczne. Obie też występują równocześnie. Jeśli czytelnikowi Biblii jakaś sprawa wyda się tajemnicza, to niechybnie rozdzielił owe cechy, zgodnie z ludzką, upadłą naturą. Wnioski narzucają się same. Bóg, aby być wiernym sobie, zasadził w Edenie te dwa drzewa; a ponieważ kochał Adama, wydał mu dodatkowo nakaz: Nie spożywaj z drzewa Wiadomości… Uuu... A to dlaczego? Czemu rozeznanie dobrych i złych uczynków miało być zakryte przed człowiekiem? Sprawa jest stosunkowo prosta. Bez owej, zakazanej wiedzy, Adam pozostawał niewinny. Zajmował pozycję „dziecka". Natomiast wraz z poznaniem - świadomie, czy też z namowy, to nieważne - wkroczył w domenę sprawiedliwości. Przede wszystkim naruszył Święte Imię Pana, bo nie uwierzył Bogu; nadto (mając już rozeznanie) poddał się osądowi na podstawie własnych uczynków. I niestety, popełniał zło. W konsekwencji, Bóg musiał ustanowić normę (Prawo Mojżesza), której przekraczać nie wolno. A wiedział, że człowiek jej nie podoła. Jest przecież tylko stworzeniem, i na dodatek upadłym. ***A gdy on wyruszał w drogę, przybiegł jeden Israelita, upadł przed nim na kolana i go pytał: Dobry nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne? Zaś Jezus powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg…(Mar. 10, 17 - 18).*** I my często stawiamy Bogu owo dręczące pytanie. Dostajemy więc, taką samą odpowiedź. Odwołujesz się do drzewa Wiadomości, zatem słyszysz Prawo Przykazań: Nie zabij, nie scudzołóż, nie ukradnij... Czyń tak zawsze i wszędzie! Chcesz być dobrym?.. Idź, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim... Pragniesz być doskonałym - pamiętaj o Kazaniu na Górze! Sprawiedliwym (własną sprawiedliwością) może być tylko taki człowiek, który kieruje się Prawem. Zawsze! Bez przerwy! Stale! W myślach, intencjach i czynach! Powiem więcej... Przymierzanie się do owego wzoru, skrywa też inną truciznę. To „wyzwanie rzucone Stwórcy", że możemy być dobrzy jak On; że Bóg nam nie robi łaski; że człowiek zasługuje na życie z uwagi na własną sprawiedliwość. A to bzdura! Tak przemawiał szatan do Ewy. I te słowa podsuwa się nam też dzisiaj.

Adam nie podlegał żadnemu prawu, mógł robić wszystko, co chciał. Stan, w którym się znajdowali z Ewą, przypomina człowieka o nowym sercu, powtórnie zrodzonego przez Boga. Chrystianin znów może robić wszystko. Jest jednak i różnica. Przed Adamem stanęła kwestia wyboru - uczeń Jezusa Chrystusa ma już ten wybór za sobą. Zawracając do Boga - podszedł i „zerwał z drzewa Życia", którym jest sam Zbawiciel.

Czym więc, jest grzech? Co oznacza? Jakie treści kryje to słowo? Oto jedna z dwóch definicji: ***Wszystko co nie jest z wiary - jest grzechem*** (chybieniem celu, winą, przestępstwem; ***Rzym. 14, 23; NBG***). Grzech Adama i wszystkich pogan, jest właśnie - wyrazem braku wiary. W Boga? Nie, w Słowo Boga. W to, co Bóg nakazał Adamowi. Wolna wola, którą otrzymał człowiek, nie zaciążyła ku Stwórcy. Dzieje grzechu i Historia Zbawienia są, jak gdyby, odwróceniem tego nieszczęścia. Jeśli ktoś wierzy - nie grzeszy, znowu znalazł się „na pozycji dziecka".

Kiedy Adam stanął pod drzewem Wiadomości, pozostał już w jego cieniu. On, a po nim i jego potomkowie. Proces nowonarodzenia wybranych, wydobywa człowieka z tego cienia. To Jezus - Jezus jest życiem! Liczy się tylko Wiara! Trzeba wyjść spod drzewa Wiadomości! Pod tym drzewem czai się śmierć!

Śmierć krzyżowa stanowiła hańbę. Była upokorzeniem dla Rzymian i przekleństwem dla Żydów. Tak ginęły wyrzutki społeczeństwa. I tę śmierć wybrał Pan Jezus, na którego złożono grzech. Uderz pasterza, a owce ulegną rozproszeniu. Ano, właśnie. Ukrzyżowano, pogrzebano i zapomniano. Koniec historii.

Trudno bowiem, propagować Mistrza, którego osądzono i zabito, którego odrzucili „najznamienitsi" i opuścili uczniowie. Stało się jednak - inaczej. Jaki impuls spowodował działanie? Wskrzeszenie! Fakt niezbity. Jezus został wzbudzony („zmartwychwstał") trzeciego dnia. Zdarzył się cud nad cudy! No, bo jak wytłumaczyć zachowanie się apostołów, którzy również ożyli na nowo? Pomimo przekleństw i tortur, bez przerwy głosili Ewangelię. Bici, kamienowani i wyklinani - wciąż powtarzali to samo. Kto z nas zgodzi się na coś podobnego? Czy można nadstawiać karku za nieprawdziwe historie? Kto da się zabić za człowieka w grobie? Ale oni twierdzili coś innego - że Jezus żyje, że Go widzieli, że Pan obejmie panowanie i pozostaje Królem. A to przecież zmienia motywacje. Stają się bliższe, proste, a nawet zrozumiałe.

Sceptycy kwestionują historyczność Jezusa. Zbyt mało jest dokumentów - twierdzą, brakuje oficjalnych źródeł. Lecz jakże często historyk, albo urzędnik, piszą wyłącznie na użytek władzy, a prawda ma drugorzędne znaczenie. Bądźmy szczerzy! Kto się będzie narażał dla byle świstka papieru? A już nikt nie słyszał o człowieku, który by umarł za wiarygodność swojego dokumentu. Wyjątek stanowi Ewangelia. Dając świadectwo Chrystusowi - ginęli konkretni ludzie. Historyczność Jezusa i tak zwanej „sekty nazarejczyków", potwierdzili i inni pisarze: Józef Flawiusz, Tacyt i Pliniusz Młodszy; wzmianki o Panu odnajdziemy w Talmudzie. Potwierdza ją Wiara wybranych - nieprzerwanie od blisko 2000 lat. Otóż, właśnie. Wiara... A z tą Wiarą jest delikatny problem. Czemu akurat - Wiara? Dlaczego napisano: ***Bogaci, którzy nie zobaczyli, a uwierzyli (J. 20, 29)***? Powód jest znowu prosty. Człowiek, który uwierzy w Boga i Bogu, staje się zaprzeczeniem odstępstwa. Szatan żył przed obliczem Stwórcy, z Bogiem rozmawiał Adam - lecz obaj nie uwierzyli Słowu. Chrystianin nie widział - a uwierzył i właśnie, przez owo przeciwieństwo - wypełnił wymóg sprawiedliwości.

A co z Żydami? Czy zostali odrzuceni przez Boga. Nie. Bynajmniej. Pierwszymi chrystianami byli wyłącznie Żydzi. Bez ustanku część Izraela według ciała jest włączana do Izraela według Ducha. Zmienia się też nastawienie judaistów. Znaczna część ugrupowań żydowskich, mówi dziś o Jezusie, jako o historycznym proroku. Ciągle jednak, podważa się charakter Jego misji. Większość Żydów wciąż czeka na Mesjasza. ***Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Izraelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan. I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel, tak jak jest napisane: Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba. (Rzym. 11, 25-26; NBG).***

Polacy pochodzenia żydowskiego z przełomu XIX-XX wieku oraz wnętrze synagogi w Lublinie.

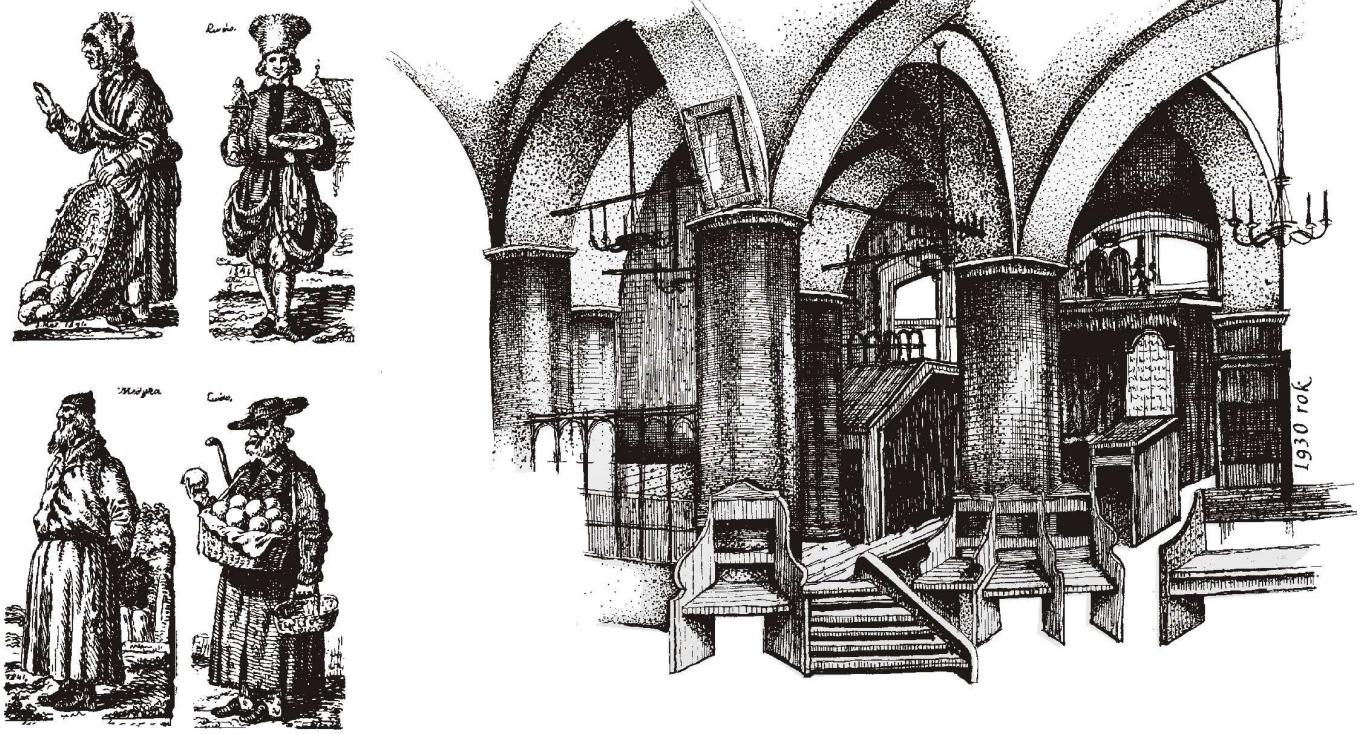

CZASY ŁASKI

Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru (Mt. 21,42; NBG).

Misja Jezusa trwała trzy i pół roku (od chrztu do wniebowstąpienia). Pan powołał 12 apostołów i pozostawił rzesze uczniów - judeochrześcijan (Żydów, którzy uznali Go za Mesjasza). Ale była to znowu garstka ludzi, ubogich, prostych, ”niepotrzebnych”; bezradnych po śmierci Mistrza. Pomoc nadeszła od Boga. Po wskrzeszeniu Jezus wrócił do swoich. Odwołując się do Starego Testamentu, wyjaśniał im swoje posłannictwo i powtórnie tłumaczył wydarzenia. A po 40 dniach - wstąpił do niebios. Zgromadzenie Wybranych w Jezusie - gr. *ekklesia* - zostało na wieki zawiązane. Oczekiwano jedynie dopełnienia. Stało się to w dniu ”Pięćdziesiątnicy” (żydowski Szawuot, Zielone Święta). Na zebrane grono wyznawców, został zesłany Duch Święty. Przybył jako Ogień - Miłość, Siła, ale i Światło Prawdy. Stał się cud mówienia językami, a przy tym znamienity fakt - łaska wiary dla 3000 osób. Na znak Bożego powołania oraz wyznania wiary, ludzie ci byli zanurzani w wodzie (w śmierć Jezusa) i powstawali z wody (symbolu Słowa) do nowego życia (co przyjęło nazwę - Chrztu Wiary). Lecz obóz przeciwnika nie próżnował. Większość Żydów odrzuciła Jezusa oraz świadectwo apostołów. Niebawem też ukamienowano Szczepana (***Dok. Ap. 7***). Na czele prześladowców stał Saul z Tarsu - gorliwy faryzeusz, który dążył do likwidacji odszczepieńców. Jednak i on doświadczył cudu. W jednej chwili, z wroga stał się wyznawcą - równie gorliwym jak przedtem. Zaraz też rozpoczął pracę pośród sąsiednich narodów. Nazwano go - Pawłem, apostołem pogan - założycielem zborów chrystiańskich, poza Izraelem według ciała wewnętrznego. Tymczasem gmina jerozolimska odchodziła od Prawa Mojżesza (***Dok. Ap. 15,6 - 35***), stopniowo formułując zasady postępowania w Prawie Wiary.

Do swoich własnych przyszedł,
ale swoi Go nie przyjęli.
Ale tym, którzy Go przyjęli,
dał im moc stać się dziećmi Boga,
owym wierzącym co do Jego Imienia;
którzy nie z krwi,
ani z woli ciała wewnętrznego,
ani z upodobania mężczyzny,
ale zostali narodzeni z Boga.
(Jan 1,10-12; NBG).

Zaprawdę,
powiadam wam,
nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony (Mt. 24, 2).

Pokolenie, które odrzuciło Jezusa, spotyka klęska za klęską. W roku 70 - tym, wojska rzymskie niszczą Jerozolimę. Świątynia zostaje zburzona, a naród wypędzony aż do czasów współczesnych. Poniewierani, bici, przeklinani i mordowani - Żydzi świadczą jednak Boga Jedynego pośród narodów ziemi.

*...choć słabi liczebnie, z wielką przewagą walczyli (*z Rzymianami*), aż jedna część Świątyni stanęła w płomieniach. Wówczas bowiem, jedni się ochotnie sami na miecze rzymskie rzucali, drudzy wzajemnie się mordowali, inni samobójczą ginęli śmiercią, niektórzy nawet do ognia wskakiwali. Wszyscy mieli wrażenie, zwłaszcza zaś oni sami, jakoby to nie była zguba, lecz zwycięstwo, ocalenie i szczęście, iż giną razem ze Świątynią. (Swetoniusz, Życie Wespazjana. r. 70 - ty).*

Iznowu się wydawało, że to koniec. Nie ma Świątyni, państwa, niczego... Zapomnieniu ulegną zwyczaje; naród wtopi się w obce kultury, a jego religia upadnie. Kim są Żydzi? Co nas obchodzą? Albo ta grupka chrystian? Krzykliwa hołota i szaleńcy!

A jednak! Dary Ducha Świętego obejmują wkrótce i pogan (Rzymian, Greków), zaś ”społeczność bez szans przetrwania”, niespodziewanie się umacnia. Zaproszenie na ”ucztę weselną” skierowano do wszystkich ludzi. Bóg objawił się światu. Jezus, który umarł - a żyje, wzbudza uśpione nadzieje. *Marana tha* - wypowiadano potajemnie, Pan jest z nami - szeptano z ust, do ust. Rozpoczęły się Czasy Łaski - obiecanej każdemu, kto uwierzy.

Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone.
Każdy bowiem, kto prosi - otrzymuje; a kto szuka - znajduje; a temu, który kołacze - będzie otworzone.
(Mt. 7,7-8); NBG.

Wiara zakłóca spokój ateiście, ale i zastanawia wierzącego. Czym ona jest? Co oznacza? Jakie treści niesie to słowo? Czy wystarczy przytaknąć - tak, oczywiście, wierzę; czy też wyznając Boga, należy spojrzeć w głąb duszy? Wierzę - a jaka jest miara mojego zaufania? Ile oddałem Najwyższemu? A może Bóg, to jedna sprawa - a moja zapobiegliwość, to druga? Jak daleko sięgają kompromisy? Taak... Niestety. Wiara ma różne oblicza i dodajmy - swój ”ciężar gatunkowy”. Skąd się to bierze? Aby przyjąć Dobrą Nowinę, człowiek musi się zetknąć z przekazem - Słowem mówionym, bądź Księgą. Winien uznać swój grzeszny stan oraz wiedzieć, w co ma uwierzyć. Trudno bowiem, o prawdziwą wiarę, kiedy mamy blade pojęcie o Podmiocie, znamy temat pobieżnie, czy wyrywkowo. Tu nie wystarczą przekazy ”z trzeciej ręki”. Konieczny jest dostęp do źródła. Gdyż tylko Słowo - Słowo Boga, oczyszcza duszę człowieka.

A jeśli Ewangelia jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną (2 Kor. 4, 3).

Wiara - powiada Pismo - jest darem łaski. Darem - czyli własnością Dawcy. Naraz, bez względu na przekonania, niespodzianie, Bóg obdarza nas czymś doskonałym - nasieniem Wiary Jezusa.

Wśród nich i my wszyscy niegdyś byliśmy, chodząc w pożądaniach naszej cielesnej natury, czyniąc wolę ciała wewnętrznego i umysłu, i byliśmy z natury dziećmi zapalczywości, tak, jak i pozostali. Ale Bóg, co jest bogaty w miłosierdzie, przez swoją wielką miłość, którą nas umiłował, i nas, będących umarłymi w fałszywych krokach - ożywił razem z Chrystusem (bowiem łaską jesteście ocaleni od śmierci). Pomógł też się podźwignąć i w niebiosach, razem posadził w Chrystusie Jezusie, by w nadchodzących czasach, w dobrotliwości dla nas, okazać niezmierne bogactwo Jego łaski w Jezusie Chrystusie. Gdyż jesteście zbawieni łaską z powodu wiary; i to nie z was, Boga to dar; nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił.
(Efez.2,3-9; NBG).

Człowiek zostaje zanurzony w Duchu Świętym, a sprzed oczu ”spada zasłona”. Przyjmujemy ofiarę Jezusa - Syna Człowieka, zaś Jezus - Wywyższony staje się obrazem Najwyższego. Czy wracamy z powrotem do pogaństwa? Nie. Czy modlimy się do kogoś innego? Także, nie. Jezus jest Władcą Absolutnym - jedynym pośrednikiem ze Stwórcą. Tym sposobem, bez żadnych zasług, aktem łaski - znaleźliśmy się w Izraelu według Ducha. Bóg nas powołał do Prawa Wiary.

Nowa droga zaskakuje nas samych. Wydaje się wąska i stroma, ale przyjemnie się idzie. Jak dziecku u boku Ojca. Jak dziecku... Wszelkie strachy stają się mniejsze. Coraz rzadziej wspominamy 10 Przykazań i bez przerwy karmimy się Słowem. Wreszcie nadchodzi taki czas, że stawiamy sobie pytanie: Czy Prawo Wiary jest religią? I odkrywamy, że nie. W żadnym razie! To forma życia na co dzień. Pokój i odpocznienie w Bogu.

Szczęśliwy mąż, który nie szedł za radą niegodziwych,
na drodze grzeszników nie postał, a w kole szyderców nie zasiadł.
Ale ma upodobanie w Prawie Boga
oraz o Jego nauce rozmyśla dniem i nocą.
(Psalm 1,1-2; NBG)

Człowiek napojony Duchem Świętym, już dziś, obecnie, tu, na ziemi, uzyskuje pewność zbawienia. Stoi u Bram Królestwa.

Na czym Ono polega? Gdzie Go szukać? Czy zostanie zbudowane przez ludzi? Nie. Przenigdy! Królestwo Boga nie należy do tego świata. Odrzuca jego wartości oraz porządek. Przecież ziemia należy do odstępców, a jej ”chwałę” oddano szatanowi (***Łk. 4,6).*** Ale...do czasu. Do czasu! Wkrótce nastaną rządy Słowa. Jezus założył podwaliny nowego ładu i budowa się rozpoczęła. Nie w przestrzeni fizycznej - lecz duchowej, nie na gruncie przepisów - lecz Miłości, nie w systemach politycznych - ale w sercach. Każdy uczeń Jezusa Chrystusa stał się jej ”żywym kamieniem”. Widzi jak utwierdza się w przebaczeniu, w wierności Słowu i w służbie. Królestwa Niebios nie da się zadekretować uchwałami, a tym bardziej wprowadzić gwałtem. Bo to Królestwo Miłości. Samo rozkwita na gruncie Wiary, zaś gaśnie w przypływie kłamstwa, pychy, obłudy, nietolerancji...
Fenomen Wiary mógł zaistnieć tylko za sprawą Boga - podziały należą już do ziemi. Obecnie, ugrupowań chrześcijańskich jest tak wiele, że trudno ogarnąć rozbieżności. Lecz, czy wolno je lekceważyć? Sprawa jest za poważna, by ją skwitować wzruszeniem ramion. Poznanie też, cudzych racji - pozwala się upewnić w swoich. Jak doszło do rozbicia wspólnoty oraz co, względnie kto za tym stoi?

Jeden jest fundament chrystianizmu - Jezus Chrystus.
I jeden Nauczyciel - Duch Święty.
Jedno jest też prawdziwe Objawienie - Biblia,
to znaczy Pismo Święte.

Nie podlegające korektom, ni poprawkom (**Mat. 5, 18**). Wieczne. Wszystko, poza tym - jest niepewne, by nie powiedzieć błędne. Wszystko, co sprzeczne - będzie kłamstwem.
Skąd zatem, wzięły się podziały? Z interpretacji Biblii, przesiewania tradycji oraz zwykłej dążności ludzkiej do zachowania władzy. Ale... Czy owo ”wyjaśnianie i tradycja” są najważniejsze? Nie. Dlaczego więc, trwają spory o szczegóły? Cóż... Wiele zależy od tego, co nazywamy szczegółem? Dla jednych, będzie on sprawą błahą; zaś dla innych - poważnym odstępstwem. Kwestią sumienia oraz osobistej odpowiedzialności przed Bogiem.
Wygląda na to, że Ewangelia jest niejednoznaczna? Nie. Bynajmniej. Jednak Biblia, to przecież słowa. Wypowiadane po hebrajsku lub aramejsku, spisane, a następnie tłumaczone na szereg języków świata. I tu wyłania się pierwsza trudność. Niemożliwe są identyczne przekłady, dokonane przez wielu autorów. Inne będą odcienie, akcenty, liczy się miejsce przecinka. Dlatego Święte Księgi stale są tłumaczone od nowa. Dochodzi też aspekt drugi. Nawet doskonała znajomość języków i wybitny talent literacki, nie przesądzają o wyniku. Autorem Pisma jest Bóg i tylko On, drogą łaski, udziela zrozumienia zarówno tłumaczom Biblii, jak i jej czytelnikom. ***Proście, kołaczcie, szukajcie...*** Jezus stosował przypowieści, używał porównań i symboli. Uchylił rąbek tajemnicy niebios, odwołując się do znanych pojęć. Mówił: Jakże pojmiecie sprawy wyższe, skoro nie rozumiecie ziemskich? Przy tym, jak by celowo, nie wszystko dopowiedział do końca. Czy inaczej - w oparciu o wartości nadrzędne, pozwolił uszeregować mniejsze. I ów margines, przede wszystkim, stał się zarzewiem sporów. Na nim też powstawała część tradycji. Ludzie, studiując Biblię, bez przerwy zabiegają o Prawdę. Liczą na objawienie tajemnic, dążą do odrzucenia kompromisów. A stąd już krok do podziałów, jeśli się zapomina Najważniejsze: Ewangelię przenika Duch Miłości - czystej, cierpliwej, nieobłudnej - Miłości, którą jest przepełniony Jezus. Bez niej trudno mówić o chrystianizmie, a tym bardziej o nadchodzącym Królestwie.
O miłości rozprawiają dziś wszyscy ludzie i wpisano ją do każdej religii. O Miłości mówi też w Biblia. O jaką tu miłość chodzi? Ludzką? Zmysłową? Fizyczną? Miłość, którą może wykrzesać człowiek? Ale, skądże! Ewangelia wysławia gr. *agape*; czyste, bezinteresowne uczucie, pozbawione wszelkiej obłudy. Miłość płynącą od Boga, a w końcu i od człowieka, jako - dany z łaski - owoc Ducha Świętego.

Gdybym mówił językami ludzi oraz aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak brzęczące pieniądze, albo cymbał wznoszący brzmienie o la, la.
I jeśli miałbym prorokowanie oraz znał wszystkie tajemnice, i całe wyższe poznanie, i choćbym miał całą wiarę, tak, aby góry przenosić, a miłości bym nie miał - byłbym niczym.
I choćbym rozdał na żywność cały swój majątek, i choćbym wydał moje ciało, aby się wypaliło, a miłości bym nie miał - nic bym nie był sobie pożyteczny.
Miłość jest cierpliwa, jest życzliwa; miłość nie jest zazdrosna;
miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się;
nie zachowuje się niewłaściwie, nie szuka swego, nie jest zapalczywa, nie liczy zła;
nie cieszy się z powodu niesprawiedliwości, ale cieszy się prawdą.
Wszystko odpiera, wszystkim ufa, wszystkiego oczekuje, wszystko zostawia w tyle.
Miłość nigdy nie upada.
(1 Kor. 13, 1 – 8; NBG).

Ten margines, to również pole działania przeciwnika. Nawet w przysłowiu powiadamy, że szatan siedzi w szczególe. Potrafi także czynić cuda, a nawet zwieść człowieka, pod postacią anioła światłości (***2 Kor. 11, 14 - 15***). I Jezusa na śmierć wydali ”bardzo pobożni” ludzie.

Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana,
czyńcie proste Jego ścieżki.
(Mat. 3, 3)

A Duch i oblubienica mówią:
Przychodź!
I kto słyszy, niech powie:
Przychodź!
A kto pragnie - niech przychodzi;
a kto chce - niech darmo weźmie Wodę Życia
(Objawienie 22,17; NBG).

ZGROMADZENIE WYBRANYCH

Zgromadzenie Wybranych Boga (gr. *ekklesia*) tworzy Izrael, podzielony na dwie składowe: Izrael według ciała wewnętrznego (dom Jakuba, w Starym Przymierzu z Izraelem) oraz Izrael według Ducha (z domu Jakuba i z pogan, w Nowym Przymierzu z Izraelem). Obie grupy objęte Przymierzami, jednomyślnie wskazują na Pismo Święte, jako na niezawodny drogowskaz; spisane przez proroków Słowo i Naukę Boga. Droga do współczesnej, domowej Biblii, była jednak długa i pełna sporów. Pierwszym przekładem Starego Testamentu z języka hebrajskiego na grecki była *Septuaginta* (nazwę przyjęto od 72 tłumaczy). Ponieważ Nowy Testament został spisany również w grece (najbardziej rozpowszechnionym języku w owych czasach) - Słowo mogło dotrzeć do wielu ludzi od początku Okresu Łaski.
Natychmiast też napotkało przeciwników. W roku 382 powstała łacińska Wulgata i kłopoty się nasiliły. Biblia w tej postaci była dominującą aż do XVI wieku. Niestety, pozostawała księgą elitarną, znaną w całości tylko nielicznym. Dopiero starania Reformacji, wsparte wynalezieniem druku, wydobyły Pismo ”z zamknięcia” i posłały do adresatów. Dzisiaj Biblia jest dostępna (fragmentarycznie) aż w 1978 językach. Całą przetłumaczono na 322, zaś Nowy Testament na 758 języków. Szacuje się, że od XIX wieku, wydrukowano 2,5 miliarda egzemplarzy Pisma Świętego.
Wejdźcie przez ciasną bramę; bowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest tych, którzy przez nią wchodzą; a ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, i niewielu jest takich, którzy ją znajdują.
Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owiec, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Z ich owoców poznacie ich; czy zbierają winne grona z cierni, albo figi z ostu? Tak też każde dobre drzewo wydaje szlachetne owoce; a skażone drzewo wydaje zepsute owoce. Nie może dobre drzewo wydawać zepsutych owoców, ani skażone drzewo wydawać szlachetnych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień rzucane. Zatem z ich owoców poznacie ich. (Mt. 7, 13 – 20; NBG).
Teraz zatrzymajmy się nad kanonem, czyli zbiorem Ksiąg Pisma Świętego. Izrael według Ducha (chrystianizm) wyrósł na gruncie Izraela według ciała (judaizmu), wyznaje Boga Jedynego; Boga Abrahama, Izaaka i Jakóba (od hebr. *Jakoba*); Boga Biblii. Co dzień karmimy się Jego Słowem, objawionym ludowi Izraela. Odrzućmy wątpliwości - Żydzi byli i pozostają narodem wybranym Pana. Tak jak i my, chrystianie (Żydzi z Żydów, lub pogan; ***Hebr. 8, 10; Rzym. 11, 16 - 24; Rzym. 2, 29***), tylko przez wybór, drogą łaski, dostąpiliśmy odkupienia. A Słowo i powołania Boga są niezmienne. Do czego zmierzam? Uczniowie Jezusa Chrystusa posługują się Pismem Starego Testamentu według kanonu palestyńskiego. A dlaczego? Stary Testament należy do dziedzictwa Izraelitów według ciała, zatem tworzą go Pisma żydowskie. Na soborze rabinicznym w Jamni (r.100), ustalono 39 Ksiąg stanowiących kanon judaizmu. A za Żydami, ten właśnie zbiór oraz 27 (bezspornych) Ksiąg Nowego Testamentu włączono do kanonu chrystiaństwa.
Wreszcie - kościół. Co on oznacza? Kiedy mówimy o kościele, wyobrażamy sobie świątynię, kapłanów, wiernych... Wyraz ten utożsamia budowlę, albo hierarchię duchownych. A w istocie?.. ”Kościół” wszedł do języka polskiego od XV wieku za pośrednictwem Słowaków. Pierwotnie oznaczał cmentarz - *kostol*, na którym stawiano budowlę o przeznaczeniu sakralnym. Według Wacława Potockiego ”od kości zmarłych wzięły kościoły przezwisko”. Inne źródła wskazują na łacińskie określenie *castellum* (obóz warowny). Jedno jest niewątpliwe - ”kościół” nie oddaje znaczenia biblijnego słowa *ekklesia*, które należy przetłumaczyć jako - Zgromadzenie Wybranych (Boga). *Ekklesia* jest społecznością żywych - nie umarłych.
Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim Imieniu wyrzuca demony i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi za tobą z nami. A Jezus powiedział do niego: Nie zabraniajcie, bowiem kto nie jest przeciwko wam - jest przed wami (Łk. 9, 49 – 50; NBG).
Kto zatem, wchodzi w skład Zgromadzenia Wybranych Boga? I kim są wybrani w Jezusie? ***Gdy Izrael wychodził z Egiptu, dom Jakuba spośród ludu obcego języka, stał się Juda Jego świętością, a Izrael Jego Królestwem (Ps. 114, 1 - 2).*** Ogół wybranych Boga, Pismo nazywa Izraelem. Do wybranych należy dom Jakóba (Izrael według ciała wewnętrznego, zwany potocznie narodem żydowskim). Z ludem tym zawarto Stare Przymierze; jemu nadano stare Prawo i związane z nim obietnice. Trzeba jednak pamiętać, że Bóg zmienił Jakóbowi imię na Izrael (***I Mojż. 35***). Stało się tak dlatego, aby wskazać na kolejny wybór

(jednostek) wewnątrz domu Jakóba, a tym samym - powołanie Izraela według Ducha. Drugi wybór wiąże się zawsze z łaską Wiary, sprawiedliwością z Boga i nadaniem nowego imienia. Potomkowie Abrama, Izaaka i Jakóba będą więc - Izraelem według ciała (domem Jakóba); zaś Abrahama, Izaaka i Izraela - Izraelem według Ducha, czyli właściwym Izraelem. Czy to znaczy, że są dwa Izraele? Ależ, nie. Izrael jest tylko jeden, niemniej wciąż odnawiany przez Boga, według planu sprzed założenia świata. Do Izraela wchodzą zatem: Święci Starego Testamentu (Abel, Noe, Abraham, Izaak, Izrael i jego 12 synów oraz inni patriarchowie, którym Bóg udzielił łaski Wiary); chrystianie (tak z Izraela według ciała, jak i z pogan - wszczepionych do jednego z pokoleń); a po zakończeniu Okresu Łaski - męczennicy wielkiego ucisku, sprawiedliwi pośród narodów oraz resztka (1/3) domu Jakóba, na którą spłynie błogosławieństwo odkupienia. Do Izraela dojdą nadto wybrani z Millennium. Zbawicielem tej społeczności pozostaje na wieki Jezus - Człowiek, zaś Panem jest Jezus - Wywyższony (Arcykapłan Nowego Przymierza, Król Izraela, Głowa Zgromadzenia Wybranych).

Po zesłaniu Ducha Świętego, w Jerozolimie zawiązała się gmina (zbór) Zgromadzenia Wybranych w Jezusie, którą nazywano ”sektą nazarejczyków”. Usługiwali w nim apostołowie, zaś organizację pojmowano idealistycznie - jako wspólnotę dóbr (komunę). Po zburzeniu Jerozolimy w roku 70 – judeochrystianie (czyli chrystianie wywodzący się z judaizmu) zostali rozproszeni wraz z Żydami. Równocześnie wzrastała liczba gmin, które Bóg tworzył pomiędzy poganami. Około roku 110 ”centrum” tej nowej społeczności skrystalizowało się w Rzymie – stolicy imperium. Formowano zasady życia w Wierze i powszechnie głoszono Ewangelię. Od początku zanurzano w wodzie (po złożeniu wyznania wiary; co przyjęło nazwę - chrztu Wiary) oraz zbierano się na Pamiątce Wieczerzy Paschalnej Nowego Testamentu (łamaniu chleba, komunii). Zbory, od najmniejszych (rodzinnych) - do gmin, pozostawały samorządne. Kierowano się ustnymi przekazami oraz listami apostołów. Chrystianie - od początku zwodzeni i rozbijani (***Obj. 2. 3***) - trwali mniej więcej zespoleni aż do III w. Jednocześnie tworzyło się i umacniało tzw. nominalne chrześcijaństwo, i o nim też chciałbym wspomnieć. W roku 330 przeniesiono stolicę imperium (wschodniego) z Rzymu do Bizancjum (dzisiejszy Istambuł). Owo na wskroś polityczne wydarzenie, doprowadziło do tzw: schizmy wschodniej - czyli oddzielenia się części wyznawców i przyjęcia obrządku Prawosławnego (co znaczy: ortodoksyjnego, prawomyślnego). I teraz zapytajmy: Czy ta schizma będzie rozłamem Zgromadzenia Wybranych Boga? Ależ, nie. Absolutnie! To jedynie spór przywódców o interpretację Nowego Testamentu, w którym obie strony uznały swoje racje za ostateczne, pociągając do rozbicia i ludzi. Nie bez znaczenia był prymat władzy.

Gdyż muszą być pośród was podziały, aby ci wiarygodni mogli stać się widocznymi między wami.
(1 Kor. 11, 19; NBG)

Kiedy w 343 roku uchwalono prymat biskupa Rzymu, a w 384 rozszerzono władzę papieską na ogół wiernych - doszło do buntu. Najpierw uniezależnił się Kościół Chaldejski (r.424), a za nim poszły inne. Chodziło o interpretację słów Jezusa: ***Szymon Piotr rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żyjącego. Zaś Jezus odpowiadając, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś, Szymonie Barjona, bo nie objawiły ci tego ciało wewnętrzne i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebiosach. A ja ci także powiadam, że ty jesteś Piotr* (*Petros*;** co znaczy: Odłamek skalny, Kamień**), a na owej opoce** (gr. ***petra****;* co znaczy: Opoka, skała) ***zbuduję moje zgromadzenie wybranych i bramy Krainy Umarłych go nie przemogą (Mat,16,17-18; NBG).*** Czy dotyczyły one Piotra, a po nim jego następców? Kto jest ową ”opoką, skałą”? - jeden człowiek, który niebawem wyprze się Zbawiciela; czy raczej Mesjasz - Boży Syn, któremu Piotr, jako pierwszy z ludzi, składa wyznanie wiary. Dzieje Apostolskie nie wyróżniają nikogo, kto miałby zastąpić Piotra. Nie wspominają również o hierarchii, ani o żadnej sukcesji. Zgodnie z przesłaniem Biblii, nie istnieje też inna Opoka (Skała), oprócz samego Boga (patrz: ***Iz. 44, 8; Ps.18, 3***).

Nie wszystko, co dotyczy wiary da się zdogmatyzować, jak nie sposób zdogmatyzować życia.
(S. Bułgakow).

Bo, istotnie... W Europie dzieją się rzeczy niesłychane. Rzym sięga po władzę świecką. Chce budować ”Królestwo Boga” tu, na tej ziemi i pod rządami ”silnej ręki”. Hierarchia stopniowo utożsamia się z władzą świecką, mnoży przywileje i tytuły. Absolutyzm dochodzi do zenitu za papieża Innocentego III (XIII w.), którego nazywano ”zastępcą Chrystusa”.

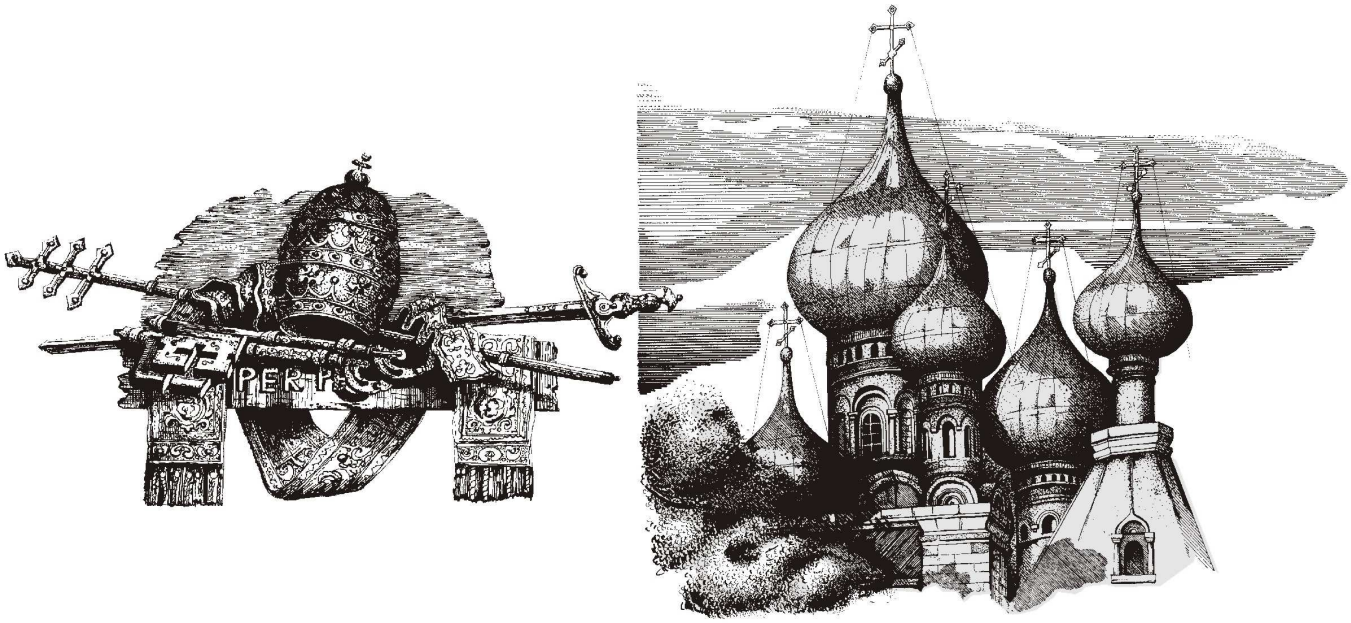

A, ich wierni? Życie religijne wyznaczają dogmaty. Dostęp do Biblii mieli nieliczni, co stworzyło pojęcie ”laikatu”. Wreszcie powstaje Urząd Inkwizycji. Urząd - znaczy się, władza. Orzekanie o winie oraz karze. Sądy. I nie ma pobłażania. Strzeżcie się niepokorne usta. Za kacerstwo płaci się życiem. Płoną stosy. Wszelkie odstępstwo od dogmatów, a przy tym wskazywanie na Biblię, określane jest mianem herezji; zaś heretycy wyganiani, niszczeni i paleni. Rozbija się damianitów, euchitów, predyscynianów; potem waldensów, Braci Czeskich, husytów i wielu, wielu innych. Wraz z Izraelem według Ducha - cierpi Izrael według ciała. Część Żydów ”nawraca się” siłą na rzymski - katolicyzm, zaś reszta płonie na stosach, albo jest przeganiana po całej Europie.

Mym pasterzem (pastorem) ***jest WIEKUISTY,niczego mi nie brakuje.***
Daje mi się wylegiwać na zielonych błoniach,
do spokojnych wód mnie prowadzi,
duszę moją orzeźwia.
Dla Swojego Imienia prowadzi mnie po ścieżkach sprawiedliwości.
Choćbym szedł po dolinie cieni śmierci,
nie będę się bał złego, bo Ty jesteś ze mną;
Twoja laska i Twa podpora – one mnie pocieszą.
Wobec moich wrogów zastawiasz przede mną stół;
moją głowę namaszczasz olejem;
mój kielich się przelewa.
Tak,
szczęście i łaska podążają za mną po wszystkie dni mojego życia,
i zamieszkam w domu WIEKUISTEGO na długie czasy.
(Psalm 23; NBG)

ISLAM

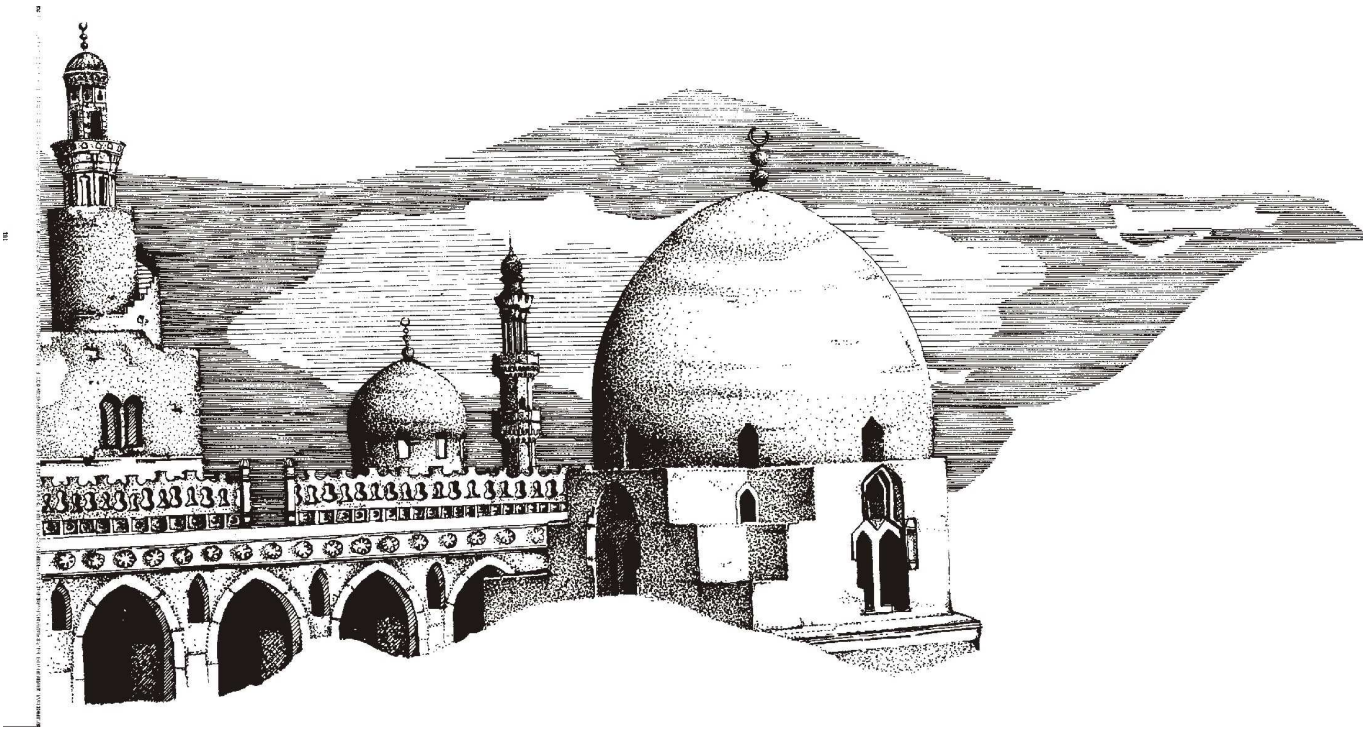

Kiedy Żydzi tułali się po świecie, a kościołami wstrząsały spory - na półwyspie arabskim powstał islam. W VII wieku żył człowiek nazywany Muhammat ibn Abd Allah (Mahomet), który zjednoczył narody arabskie w imieniu Boga Miłosiernego, Litościwego, jak napisano - Boga Abrahama, Izmaela i Izaaka. Bogiem islamu jest Allah (objawiony przez Mahometa), a księgą natchnioną - Koran. W jego wersetach łatwo odnajdziemy analogie do Biblii, lecz dziedzictwo nie może być wspólne. Muzułmanie uznają patriarchów Starego Testamentu, szczególnie wyróżniając Ismaela (syna Abrahama i Hagar). Zaś Jezusa uważają za proroka Nowego Przymierza. Na tym kończą się podobieństwa, a zaczynają różnice. Bowiem islam odrzuca Prawo Mojżesza i Prawo Wiary (zatem, oba Przymierza z Bogiem Biblii); odwołując się do ludzkich uczynków i miłosierdzia w Dniu Sądu.

KORAN

SURA XXVII

Mrówki

(AN - NAML)

W imię Boga
Miłosiernego, Litościwego!
Ta Sin.
To są znaki Koranu i Księgi jasnej:
droga prosta i radosna wieść dla tych, którzy wierzą,
którzy odprawiają modlitwę, którzy dają jałmużnę
i wierzą szczerze w życie ostateczne...

Islam - po arabsku znaczy: oddanie. I nie jest to tylko czcza nazwa. Religia ta nie uznaje innych wierzeń, a swój prymat na Bliskim Wschodzie określa mianem ”świętej wojny”. Islam rozszerzył swoje wpływy do tego stopnia, że coraz częściej i z coraz większym niepokojem, mówi się o ”zagrożeniu kościołów”. „Ratunkiem” ma być ekumenia. Mahometanie tak określają swój stosunek do judaizmu i nominalnego chrześcijaństwa: Jesteśmy dziećmi jednego Boga, lecz różnych matek (proroków).

REFORMACJA

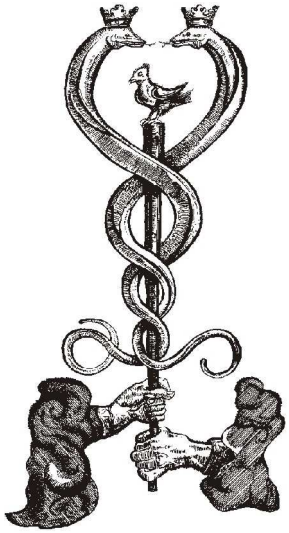

Ustawienie hierarchii kościelnej obok wiernych, czy raczej ponad nimi, musiało doprowadzić do buntu. Najpierw przybrał on formę protestu (Protestantyzm) w wystąpieniu Marcina Lutra (XV w.). Luter nie głosił odstępstwa, natomiast rozpoczął walkę z instytucjonalizmem i formalizmem Watykanu. Ubolewał nad faktem, że kościół zbłądził pod ciężarem ludzkiej tradycji. Propagował nawrót do pierwotnego chrześcijaństwa i radość obcowania z Bogiem na co dzień. Odrzucał również dogmatyzm i świeckie panowanie księży. Mówił: ”Ekklesia istnieje wszędzie tam, gdzie głosi się Ewangelię i zgodnie z nią sprawuje sakramenty. Jest przecież - rzeczywistością ukrytą i nie wolno jej utożsamiać z duchownymi”.

Dopóki nie jestem przekonany przez świadectwo Pisma, lub wyraźne dowody - ponieważ nie ufam papieżowi, ani nawet soborowi, gdyż oni się często mylili i zaprzeczali sobie - jestem związany Pismem, a moje sumienie jest pojmane przez Słowo Boże (Luter, Konkordat Wormacki).

Ta dość ”banalna” prawda, stanowiła wstrząs dla ówczesnych poglądów. Ewangelicy (od Ewangelii), zmierzali do oczyszczenia chrześcijaństwa z naleciałości ludzkich. Chcieli uniknąć błędów judaizmu, o których wspominał Jezus. Sakramenty sprowadzono do dwóch: Chrztu oraz Komunii, najczęściej pojmowanej jako Pamiątka Wieczerzy Pańskiej i zawsze dwupostaciowej (chleb i wino). Nowi ”odszczepieńcy” szybko zróżnicowali się na dwa odłamy: Kościół Reformowany i Luterański. A potem, na tej bazie, powstały dziesiątki ugrupowań. Wymienię przykładowo: Kościół Wolnych Chrześcijan, Chrześcijan Baptystów (Chrzcicieli), Chrystusowy, Zielonoświątkowy, Metodystów, Kwakrów, Mennonitów, Adwentystów, Nowoapostołów, Armię Zbawienia itd.
I oto rodzi się problem. Bo dzisiaj, tak jak przed 400 laty, każdy winien sobie postawić pytanie: Czy Reformacja była z Boga, czy z ludzi? I choć stosuję ”książkową”, powszechnie znaną chronologię, lecz serce podpowiada inaczej. Jak to jest z reformacją? To wydarzenie jednostkowe - czy też proces, który przebiega bez ustanku? Czy Zgromadzenie Wybranych nie musi się stale uwalniać, od wszystkiego co należy do świata.
Nie wdając się w charakterystykę poszczególnych społeczności, wymienię podstawowe różnice pomiędzy wiarą biblijną, a Katolicyzmem Rzymskim.

Biblia i prowadzenie Ducha, a nie hierarchia kościelna, są jedynym i ostatecznym źródłem poznania Boga.
Człowieka można uczyć tylko tego, co w sposób oczywisty wynika z Pisma Świętego. Inne podejście jest ”dodawaniem lub ujmowaniem” ze Słowa i Nauki Boga.
Zgromadzenie Wybranych Jezusa tworzą ludzie powtórnie narodzeni z Wody (spisanego Słowa) i Ducha.

Poświęć ich w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą (J. 17, 17).
Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie (J. 4, 24).
Lecz daremnie mnie czczą, nauczając nauk wynikających z przykazań (tradycji) ludzi (Mt. 15, 9).
...jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga (J. 3, 3).

Zbawienia należy upatrywać tylko w Bogu - objawionym w Imieniu Jezus, a nie w przynależności do jakiejkolwiek organizacji religijnej.

Nowonarodzenie się z Boga uznano za sprawę zasadniczą. Dlatego chrzest (przez zanurzenie) praktykuje się w wieku umożliwiającym złożenie wyznania wiary.

Odrzucono kult aniołów, ludzi (w tym Marii), wizerunków, miejsc oraz relikwii - jako bałwochwalczy (Dekalog II).

Za jedynego pośrednika pomiędzy Bogiem,a człowiekiem - uważa się Jezusa Chrystusa. Mnożenie „pośredników" po pierwsze jest niebiblijne, a nadto sprawia wrażenie niedostępności Stwórcy; umniejsza Jego wszechobecność i wszechmoc.
Ucztę Paschalną Nowego Testamentu / Nowego Przymierza z Izraelem (Komunię) spożywa się w 2 postaciach: łamanego, przaśnego chleba (macy) i wspólnego pucharu z winem. Nie poprzedza jej akt składania ofiary, bowiem ten już nastąpił (ukrzyżowanie Jezusa); był wyjątkowy, jednorazowy, niepowtarzalny, wystarczający. Uczta obchodzona jest na pamiątkę tamtego wydarzenia.

Oto Bóg mojego zbawienia; ufam i się nie trwożę! Bowiem WIEKUISTY, WIEKUISTY jest moją pieśnią i mocą, z powodu mojego wybawienia. (Iz. 12, 2).
... Patrzmy z daleka na Jezusa, sprawcę i wypełniciela wiary… (Hebr. 12, 2).
Nie istnieje też w nikim innym zbawienie; bo nie istnieje inne Imię pod niebem, które zostało wyznaczone wśród ludzi, w którym jest nam konieczne zostać zbawionymi (Dok. Ap. 4,12).
Oto woda; co mi przeszkadza zostać ochrzczonym? Zaś Filip powiedział: Można, jeśli z całego serca wierzysz. (Dok. Ap. 8,36 - 37).
Zamienili też chwałę nieśmiertelnego Boga na podobieństwo obrazu przemijającego człowieka oraz ptaków, czworonogów i płazów (Rzym. 1, 23 - 25).
Jezus: ***Któż jest moją matką i mymi braćmi? I spojrzał po tych, którzy wokół niego siedzieli kołem oraz mówi: Oto moja matka i moi bracia (Mk. 3, 33 - 35).***
Ponieważ jeden jest Bóg oraz jeden pośrednik Boga i ludzi - człowiek Jezus Chrystus… (1 Tym. 2, 5).
Aby szukali Pana, by Go właśnie szukali po omacku i znaleźli. Zatem Pana, który jest niedaleko od każdego jednego z nas. (Dok. Ap. 17, 27 - 28).
To jest ciało moje... to jest krew moja... Jedzcie i pijcie z tego wszyscy (Mat .26,26-27).
(Jezus) ***Nie ma on potrzeby codziennie składać ofiar, najpierw za własne winy, a potem ludu - tak jak tamci arcykapłani - bo uczynił to raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie. (Hebr. 7,27)***

Praktykuje się braterstwo członków wspólnoty (każdy jest powołany do służby w Zgromadzeniu oraz głoszenia Ewangelii). Poszczególne funkcje w zborze rozdzielane są według darów Ducha Świętego. Na czele społeczności stoi Rada Starszych – gr. *presbiteros,* którzy są jednocześnie *episkopos* (czyli doglądającymi).

Świadkowie Jehowy stanowią ugrupowanie szczególne. Podobne poglądy narodziły się w IV wieku, gdy Ariusz z Aleksandrii, a za nim arianie (antytrynitarze), odrzucili Boga Jedynego, który objawił się w trzech Postaciach; a następnie rozdzielili Ojca od Syna, tworząc kolejną trójcę (Ojciec, syn, szatan). Arianizm zanikł w VII wieku, po czym pojawił się ponownie w dobie reformacji (w tym do XVIII w. również w Polsce, jako ugrupowanie pod nazwą Bracia Polscy). Podobne wnioski wyciągnęli badacze Pisma z USA (koniec XIX wieku), znani jako Świadkowie Jehowy. Głoszą oni, że Jezus został stworzony (a nie zrodzony) przez Ojca; jest archaniołem, a nie obrazem Jedynego. Duch Święty, według Świadków, uosabia moc Najwyższego. Człowiek nie posiada duszy. Po śmierci idzie do grobu, aż do dnia zmartwychwstania i sądu.

A oznajmiam wam bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem, nie jest pochodzenia ludzkiego; albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa (Gal. 1, 11 - 12).
Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali; lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością (2 Kor. 11, 4).

Zatem, Biblia (w oparciu o świadectwo Ducha - albo na drodze rozumowej, czy demonicznej) oraz tradycja, dostarczyły ludziom budulca na „domy wiary" - niby podobne, lecz w gruncie rzeczy różne. Jeśli więc, zapytacie: Który z nich będzie tym właściwym? To odpowiem następująco: Nie pytajcie mnie, ani innych, lecz w modlitwie pytajcie Boga. Gdyż od Pana wszystko pochodzi. Tylko On jest tym prawdziwym Ewangelistą, Pastorem, Nauczycielem i Dawcą. Tylko Bóg odsłania Prawdę przed człowiekiem w Imieniu Jezusa Chrystusa. ***A każdemu z nas została dana łaska, według miary daru Chrystusowego (Ef. 4, 7).*** Zaś jeśli polegacie na sobie, czy też na zdaniu przywódców... Hm! Niechybnie klecicie coś ze słomy (***1 Kor. 3,11 - 13***), albo wznosicie własny dom, własną religię, własne prawo i dodajecie swą cegiełkę do współczesnej odmiany wieży Babel.

Jezus Chrystus

Jedyna Brama i Droga życia dla Zgromadzenia Wybranych

A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto. A jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie (Rzym. 11, 16).

KONIEC ŚWIATA

Obserwując narastające zgorszenie, pytamy: Dokąd zmierza ten świat?
Czy do sprawiedliwości i prawdy? Nie. Do wielkiego odstępstwa.

Aby mówić o „końcu świata” najpierw przybliżmy to pojęcie. Co ono znaczy? Materialista pojmuje je dosłownie, jako zagładę cywilizacji (np: przez konflikt nuklearny, czy w dalszej perspektywie - wybuch słońca i zniszczenie planet). Natomiast Biblia podaje, że będzie zupełnie inaczej. Dzieło Stworzenia jest wieczne. Najpierw w Pierwszym - a potem w Nowym Porządku. „Koniec świata” w rozumieniu biblijnym, to kres obecnej epoki, oddzielenie szlachetnego od zepsutego oraz zatracenie odstępstwa. Więc kiedy to nastąpi? Słyszeliśmy o ludzkich przepowiedniach, ale te pozostawmy na boku. Także i na podstawie Biblii próbowano odgadnąć termin owej „ostatniej godziny”. Jednak... Czy to możliwe? Nawet Syn nie znał tej daty. Zapytany - wskazał na Ojca. Czy zatem, pozostawił nas w niewiedzy? Otóż, nie. Zbawiciel oraz prorocy podpowiedzieli nam szereg znaków, które świadczą o czasach ostatecznych. Przypominają człowiekowi, że oto kończy się Okres Łaski. Bo kiedy zabrzmi trąba, wszystko będzie postanowione raz na zawsze.

Oto wam mówię tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy, w momencie, w oka mgnieniu, zostaniemy przemienieni przy ostatecznej trąbie; gdyż zatrąbi, oraz zmarli zostaną wskrzeszeni jako niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni. Bo to zniszczalne musi przyodziać niezniszczalność i to śmiertelne przyodziać nieśmiertelność. A kiedy to zniszczalne przyodzieje niezniszczalność i to śmiertelne przyodzieje nieśmiertelność, wtedy dokona się Słowo, które zostało napisane: Śmierć została pochłonięta dla zwycięstwa. Śmierci, gdzie twoje żądło? Gdzie twe zwycięstwo, Kraino Umarłych? (1 Kor. 15, 51-55; NBG).

Dlatego ten, co sieje dla swej cielesnej natury - z ciała wewnętrznego będzie żąć zniszczenie; zaś ten, co sieje dla Ducha - z Ducha będzie żąć życie wieczne (Gal. 6,8).

Analiza znaków i proroctw wykazuje, że żyjemy w czasach ostatecznych. Nigdy bowiem, na przestrzeni dziejów, zapowiedzi nie były tak wyraźne i oczywiste. 30 kwietnia 1966 roku, Amerykanin węgierskiego pochodzenia - Anton Szandor la Vey, ogłosił powstanie Światowego Kościoła Szatana. Ten prorok antychrysta - niczym wąż, znów mówi o „wyzwoleniu człowieka” w imię osobistego szczęścia. Nazywając Boga wymysłem - rozsiewa zgubną alternatywę. A co proponuje? Witalność i cielesność - jakby ludzie pozostawali wieczne młodzi. Z estrad całego świata, niczym z ambon, głosi się stare kłamstwa w ogłuszających rytmach metal - rocka. Odstępstwo lawinowo narasta, przybierając wciąż nowe formy. Całość łączy fala zwiedzenia nazywana New Age (Nowym Wiekiem). Wprawdzie mówi się o Chrystusie i potrzebie ewangelizacji świata, ale głosi się innego Jezusa, i jakąś inną ewangelię (***Mt. 9,16 - 17; 2 Kor. 11,4; Obj. 18,23***).

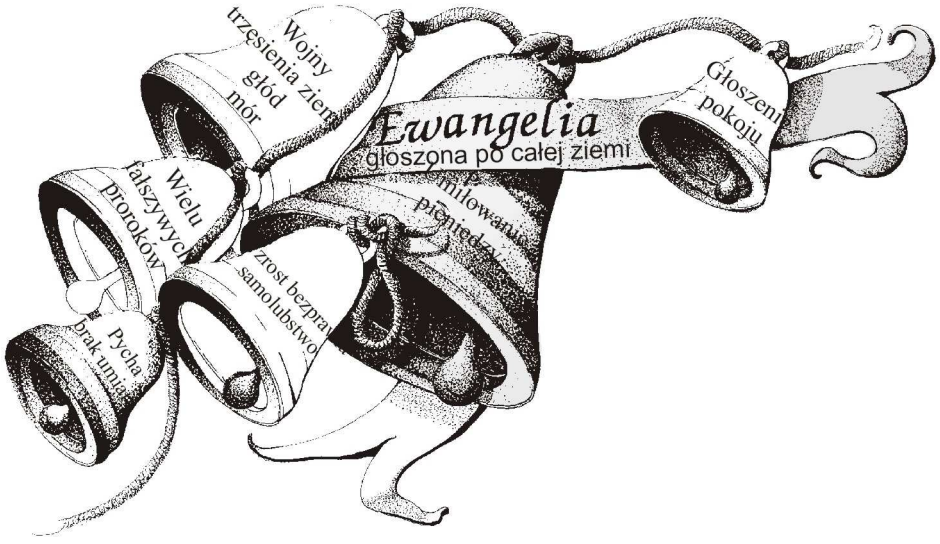

Można ją streścić w kilku słowach: Nie licz na Boga, licz na siebie - sam dostań się do niebios.

Zatem, z jednej strony - powstanie kościoła szatana, działalność fałszywych proroków, narastające i pozornie bliskie chrystiaństwu zwiedzenia, wrogość i nietolerancja, obszary głodu naprzeciwko bogactwa, kryzysy, dwie wojny światowe i nieustające konflikty lokalne, rozbicie bloków politycznych i dążność do powołania światowego rządu i ogólnej, uniwersalnej religii; a z drugiej - Ewangelia głoszona po całej ziemi.

Co prawda zło istnieje w każdym z nas, ale nawet zsumowanie całej niegodziwości tkwiącej w większej liczbie osób, nie wyjaśni tragedii Oświęcimia...
Zło w tej skali, zdaje się być jakościowo i ilościowo inne (J. B. Russel).

Biblia wielokrotnie wspomina o czasach końca. Szczegóły odnajdziemy w Księdze Daniela i Objawieniu Jezusa spisanym przez apostoła Jana (Apokalipsie). Czytając te proroctwa, nie wszystko jednak pojmiemy. Dlaczego? Ponieważ główna walka rozgrywa się wyżej (w sferze duchowej), a jej przebieg i skutki opisano językiem materialnej (używając porównań i symboli). Szatan pozostaje księciem ziemi - ludzie tkwią w obozie przeciwnika, więc siłą rzeczy świat zamieszkały (gr. *oikoumenee*; Obj. 3, 10) dosięgną straszliwe kary.

Liczba 7 symbolizuje w Biblii - pełnię. W 7 Dniach dokonało się Dzieło Stworzenia (6 Dni pracy i 1 Dzień odpoczynku), 7 dni trwa żydowski tydzień (6 dni zwykłych plus szabat). Zaś w Psalmie napisano: ***Przecież tysiąc lat jest w Twoich oczach jak dzień wczorajszy, który przeminął; jak straż w noc*** (***Ps. 90, 4; NBG***). Jeśli tak popatrzymy na sprawę - liczba 7 (7000 lat) może kryć tajemnicę dziejów (hebr. *moed* - czas wyznaczony). Chyba już minęło 6 dni zwykłych (6000 lat istnienia świata), a niebawem nastanie Millennium (1000 lat rządów Jezusa - 1 dzień odpoczynku; Obj. 20). Całość łączy się w liczbę pełni i zamyka stary porządek.

PRZEBIEG PROCESU

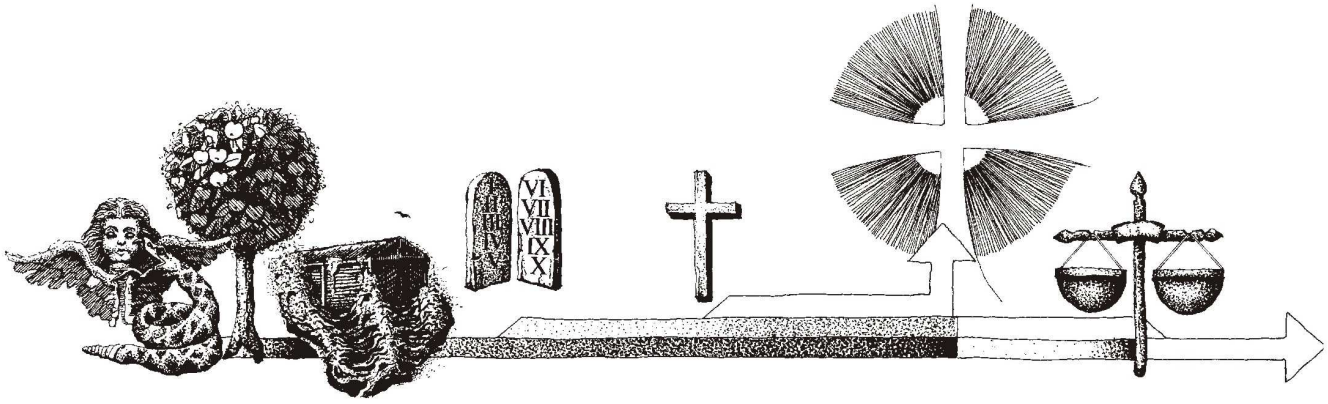

1 2 3 ,4, 5 6 7 8 9 10,11,12 13 14

1. Bóg powołuje do życia byty duchowe i obdarza je wolną wolą; bunt Lucyfera i części aniołów.
2. Adam i Ewa przyłączają się do obozu przeciwnika.
3. Pierwszy etap życia ludzkości rodzi wyłącznie zło (potop!).
4. Przymierze z Noem. Odrodzenie ludzkości od człowieka obdarzonego łaską Wiary (nieudane!).
5. Powołanie Abrama i narodu wybranego (Izraela według ciała wewnętrznego).
6. Nadanie Prawa Mojżesza (Przykazań) - własnej normy sprawiedliwości człowieka.
7. Izrael według ciała wewnętrznego nie wypełnia Prawa (prorocy).
8. Bóg posyła Syna - Odkupiciela. Nowe Przymierze we krwi Jezusa.
9. Okres Łaski (daru sprawiedliwości z Boga przez Wiarę Jezusa Chrystusa).
10. Koniec Okresu Łaski. Przemienienie i pochwycenie wybranych (Izraela według Ducha).
11. Wielki ucisk domu Jakuba (Izraela według ciała wewnętrznego). 7 lat okresu kary.
12. Powtórne przyjście Jezusa. Sąd żywych narodów.
13. Millennium.
14. Sąd Ostateczny. Królestwo Boga i wieczność.

PROROCTWO DANIELA

Jest później niż myślisz

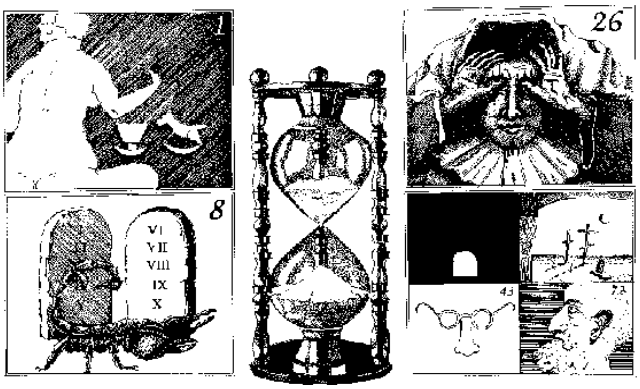

Aby zachęcić do własnych studiów, podam jedną z interpretacji proroctwa z Księgi Daniela (***Dan. 9, 24 - 27***). Izraelowi według ciała wewnętrznego dano 70 tygodni (lat) czasu wyznaczonego. Okres ten trzeba podzielić na 2 etapy: Przed oraz po Chrystusie. Potem przyjdzie koniec obecnego porządku rzeczy, zwany przez wielu „końcem świata". Etap przedchrystusowy był okresem od wyjścia słowa o ponownej odbudowie Jerozolimy - do zabicia Pomazańca (czyli od dekretu króla Artakserksesa z r.445 - do śmierci Jezusa Króla). Zaraz po nim winien nastąpić drugi etap (ostatni tydzień Daniela), po czym czasy się urywają. Rzeczywistość odpowiadała proroctwu. Kiedy jednak wypełniły się zapowiedzi oraz doszło do ofiary Jezusa, Bóg przerwał Czasy Izraela według ciała wewnętrznego (po 69 tygodniach lat) i jak wiemy z Nowego Testamentu, ziemia wkroczyła w Okres Łaski (pogan; formowania się Izraela według Ducha). Do Izraela według ciała Bóg powróci w ostatnich 7 latach (1 tygodniu lat Daniela). Aby wszystko pokrywało się w pełni, konieczne jest przywrócenie sytuacji w której czasy zostały przerwane (powrót Żydów do ziemi obiecanej, stworzenie warunków do wypełniania Prawa Mojżesza; odbudowa Imperium Rzymskiego). Czy zatem, to się dzieje? Niewątpliwie. Sytuacja sprzed 2000 lat jest właśnie odtwarzana. W roku 1948 odrodziło się państwo żydowskie i Bóg zaczął zbierać Izraelitów według ciała. ***Polegną też od ostrza miecza oraz będą pojmani w niewolę do wszystkich narodów, a Jerozolima będzie deptana przez narody, aż się wypełnią czasy narodów. Będą także znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucisk narodów w bezradności szumu morza i toczeniu się morskich bałwanów; kiedy ludzie omdlewają ze strachu oraz oczekiwania na te rzeczy, co przychodzą na zamieszkały świat (***gr. ***oikumenee; Łk. 21, 24).*** Natomiast na scenie politycznej (w oparciu o „Traktaty Rzymskie") powstała Unia Europejska, na kształt dawnego cesarstwa. Czego więc, jeszcze brakuje? Dopełnienia się czasu wyznaczonego oraz decyzji Boga. I co wtedy? Trwające od 2000 lat Czasy Łaski przerwie trąbienie z niebios. Po nim dojdzie do „przemienienia i pochwycenia" części Izraelitów według Ducha. Na ziemi pozostanie Izrael według ciała, połowa Izraelitów według Ducha (obciążonych starym sumieniem, więc nie w pełni narodzonych z Boga; ***Mat 25, 1 - 13***) oraz narody. Wizja Daniela z VI wieku przed Chr. i Objawienie Jezusa Chrystusa z I wieku po Chr., przedstawiają nam wydarzenia czasów końca. Krótki i straszny triumf zła. Świat bez opieki Boga.

Upłynął termin przedstawiania racji szatana - 6000 lat. I co się okazało? Ten oszczerczy jest ojcem kłamstwa. Autorytet Boga nie powinien być naruszany. Stworzenie nie może żyć bez Stwórcy. Rewolucje kończyły się fiaskiem, a systemy polityczne zbankrutowały. Zło odradzało się zawsze. Wystarczy! Wkrótce dojdzie do apogeum odstępstwa (w połowie z 7 lat Wielkiego Ucisku, czyli po 3,5 roku), a zaraz po nim rozpocznie się okres kary (następne 3,5 roku). Po tragedii wielkiego ucisku, w „procesie spornym rozegra się akt drugi". Jezus wróci na ziemię, szatan zostanie spętany, a jego władzy Bóg przeciwstawi Królestwo Zbawiciela.

Czasy Izraela według ciała wewnętrznego - Prawa Mojżesza

(69 tygodni lat = 483 lata)

1. Objawienie się słowa o ponownej odbudowie Jerozolimy
   (rok 445 przed Chr. - odbudowa murów; rok 515 - odbudowa Świątyni).
2. Naznaczenie Pomazańca - Króla.
3. Zabicie Pomazańca - Króla.

Przerwanie Czasów Izraela według ciała wewnętrznego i wejście świata w Okres Łaski - Prawa Wiary

(2000 lat?).

4. Okres Łaski (pogan; Izraela według Ducha i Prawa Wiary).
5. Odbudowa Świątyni Jerozolimskiej. Koniec Okresu Łaski (trąba).

Przemienienie i pochwycenie Zgromadzenia Wybranych Boga. Powrót do Czasów Izraela według ciała wewnętrznego oraz Prawa Mojżesza

(1 tydzień lat = 7 lat)

6. Ostatni tydzień Daniela - 7 lat ucisku Jakóba. Przywrócenie składania ofiar ze zwierząt. W połowie tygodnia (po 1260 dniach), wywyższenie się antychrysta w Świątyni Jerozolimskiej i zniesienie krwawej ofiary.
7. Prześladowania Izraelitów. Ucieczka domu Jakóba na pustkowie. Wylanie Ducha Świętego na 1/3 Izraelitów według ciała wewnętrznego, a tym samym powołanie ich do Izraela według Ducha.
8. Powtórne przyjście Jezusa Chrystusa.
9. 45 dni sądu żywych narodów.
10. Millennium.

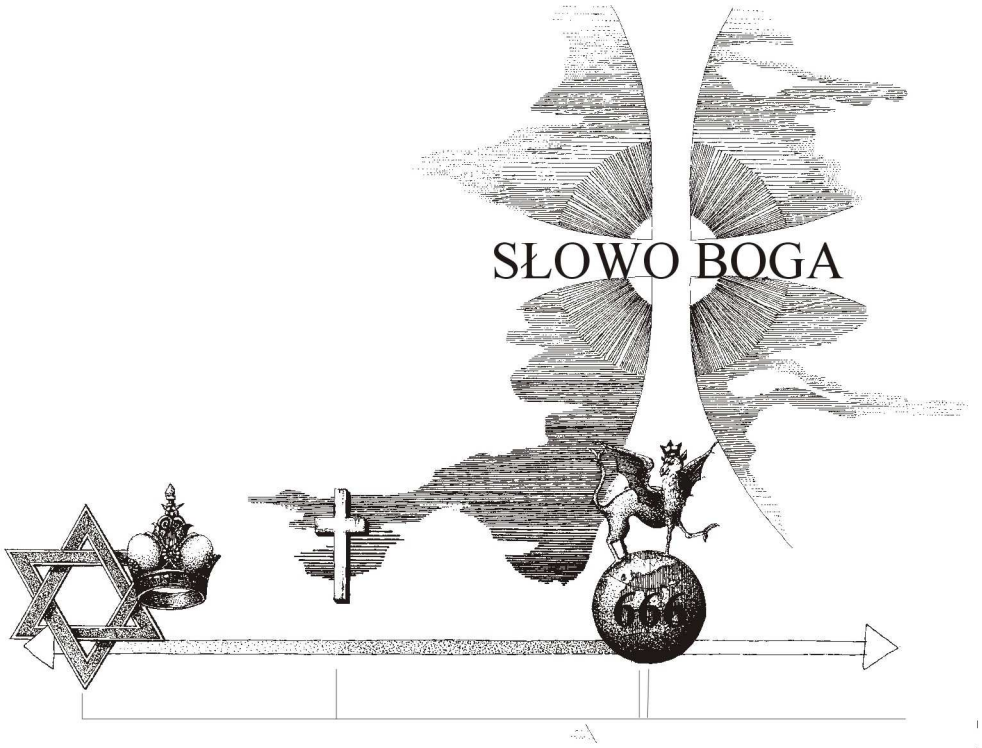

1 2 3 4 5,6,7,8,9 10

69 tygodni Okres Łaski 1 tydzień
(1260+1260+45 dni sądu)

69 x 7 = 483 lata 2000 lat? 7 lat ucisku

OBJAWIENIE JEZUSA CHRYSTUSA

Objawienie otwierają listy do 7 (pełni) zborów, na przeciąg Okresu Łaski. Zaraz po jego zakończeniu, ogłoszona zostaje nowa epoka - panowanie Jezusa Króla (***Obj. 4 + 5***). W Niebie trwają przygotowania do rychłego wesela Baranka - połączenia Oblubienicy (przemienionego i pochwyconego Zgromadzenia Wybranych) z Oblubieńcem (Jezusem). A na ziemi... Gdy zakończy się Okres Łaski, pozorny i krótkotrwały „pokój" zamieni się nagle w wielki ucisk. Objawienie dzieli go na 2 etapy, po 3,5 roku. Pierwszy zrodzi apogeum odstępstwa. 10 królów (prezydentów) zawrze sojusz, który przerodzi się w „przymierze siedmiu", a następnie dojdzie do niego „mały róg", po wypadnięciu 3 państw. Przywódca tego związku (powiedzmy: „siedmiu i pół" - zwierzę z „morza" narodów o 10 rogach), otrzyma moc szatana, wyniesie się ponad wszystko, uosabiając antychrysta (***Dn. 7,23 + 2 Tes. 2,1 - 5 + Obj. 13,1 - 8***). Przed nim i wespół z nim, będzie działał fałszywy prorok (przywódca religijny skupiający całe odstępstwo; zwierzę z „ziemi" Judy i Izraela o 2 rogach - baranich, czyli udających pokorę). Ponieważ Duch Święty odstąpi wraz z aniołami (2 Tes. 2, 7) - antychryst oraz fałszywy prorok zdobędą władzę absolutną.

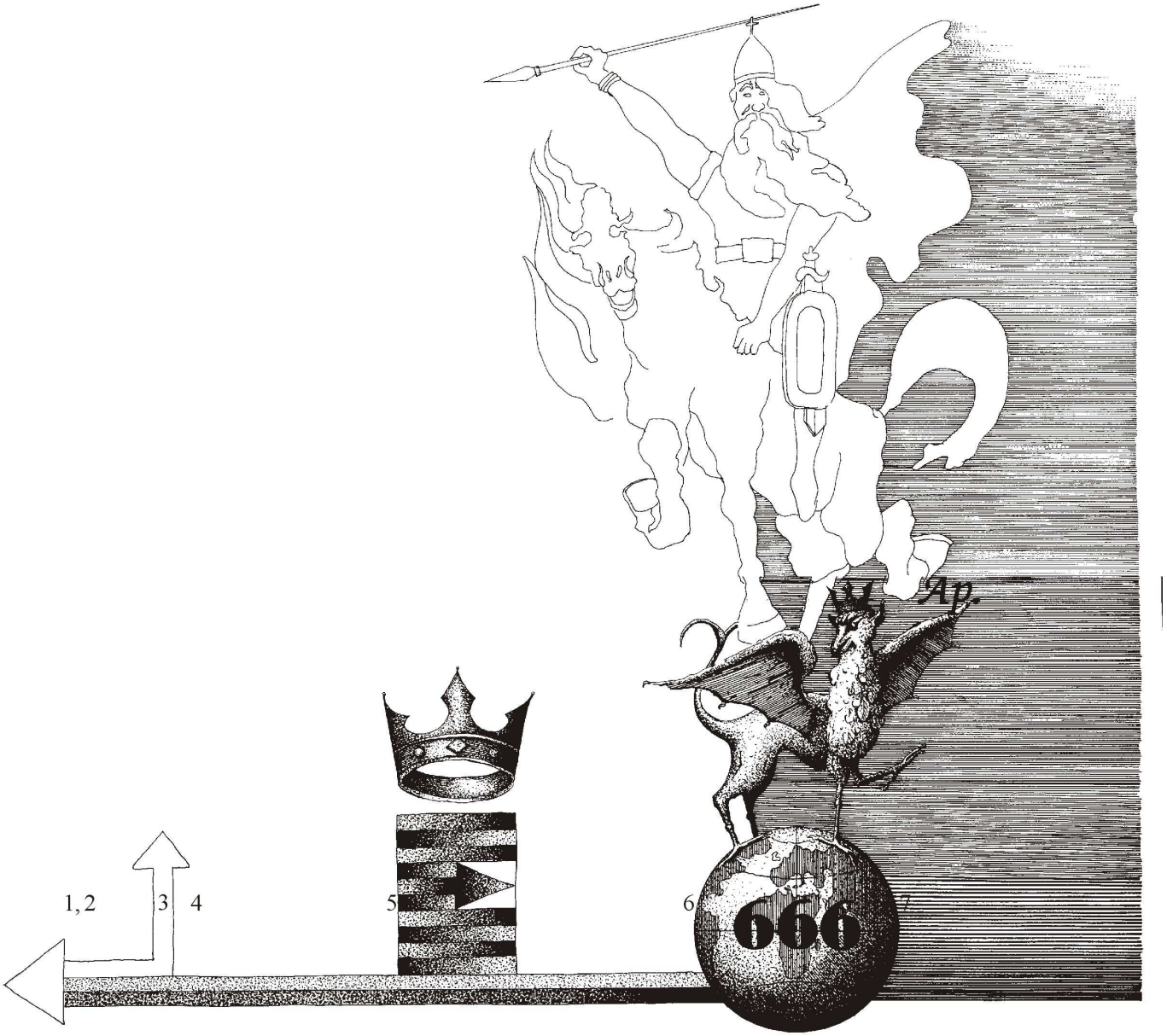

1,2 Odbudowa Świątyni Jerozolimskiej. Zapewnienia o „pokoju i bezpieczeństwie" (***1 Tes. 5, 3***).
3. Trąba. Koniec Okresu Łaski. Przemienienie i pochwycenie Zgromadzenia Wybranych Boga.
4. Powrót do Prawa Mojżesza.
5."Zwierzę z morza" - antychryst oraz „zwierzę z ziemi" - fałszywy prorok.
6. Wywyższenie się antychrysta w Świątyni Jerozolimskiej. Obraz obrzydliwości i 7 okres kary.

Niebawem zacznie się zmuszać ludzi do przyjęcia znamienia szatana (liczba 666, bita na czoło lub rękę; ***Obj. 13, 18***). Poleje się krew męczenników (Izraelitów według Ducha, którzy zostali na ziemi). W połowie wielkiego ucisku antychryst wkroczy do Izraela, zasiądzie w odbudowanej świątyni, zniesie krwawą ofiarę, po czym sam się wyniesie wyżej Boga. Tak dopełni się obraz obrzydliwości. Drugi etap (3,5 roku) to wyłączne zagłada. Siedem trąb zapowiada kary, a siedem plag jest spełnieniem.
Jednak antychryst nie ustąpi. Rozpęta prześladowania Żydów, większe od holocaustu (zginie 2/3 domu Jakóba). Wreszcie zgromadzi armię świata na bitwę z wojskami niebios (Armagedon; ***Obj.16,16***). Wtedy uciekająca resztka Żydów, nie widząc już żadnych szans, zacznie wzywać Imienia Pana. Na to wołanie z ziemi, z niebios zstąpi Jezus, by mieczem wychodzącym z swych ust (Słowem Boga), rozgromić przeciwników. Równolegle, na 1/3 Izraelitów według ciała spłynie błogosławieństwo odkupienia. Pozostali przy życiu Żydzi wreszcie rozpoznają Mesjasza (***Zach.12,9 - 10***).
A chrystianie? Uczniów Pana Jezusa można podzielić na 2 grupy: Tych, których obejmie pochwycenie (ocalonych przed nadchodzącym gniewem; ***1 Tes. 1,10***) oraz tych, którzy zostaną na ziemi („5 ociężałych dziewic" z przypowieści o 10 pannach; ***Mat. 25,1 - 13***).
Na początku, względnie w pierwszej połowie ucisku dojdzie do pochwycenia (zabrania do niebios; ***Mat. 24, 40 - 42***) wybranych. Najpierw powstaną ci, którzy zasnęli w Panu i czekają na nowe ciała w Krainie Żywych (raju). Następnie sprawiedliwi na ziemi zostaną porwani na obłoki. W jednej chwili porzucą ciała gliniane, a przyobleką duchowe - czyste, wieczne i doskonałe. Dusza, która się narodziła z Boga, doświadczy pełni nowego człowieczeństwa (***1 Kor. 15,52***). ***Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeśli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe (1 Kor. 15, 52). Albowiem we wzniesieniu, ani się nie żenią, ani nie zostają poślubione, ale są jak aniołowie Boga w Niebie (Mat. 22, 30; Nowa Biblia Gdańska).*** Zaręczyny, do których dochodzi teraz - „na wyżynach" zwieńczy Wesele Baranka (***Obj. 19,1 - 10***). Natomiast dział drugiej grupy (chrześcijan zanurzonych w Duchu - ale nie napojonych Duchem; ***Mat. 25,1 - 13; Obj. 3,14 - 22***) zostanie rozdzielony „na pół". ***A jeśliby rzekł ów sługa zły w sercu swoim: Zwleka mój Pan z przyjściem, i zacząłby bić współsługi, a jeść i pić z upijającymi się, przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, i rozdzieli go na dwoje, a jego część położy z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 24, 50 - 51; Nowa Biblia Gdańska).*** „Pięć ociężałych dziewic" zostanie na czas ucisku. W tym koszmarze wydadzą uczynki z Wiary; po czym na ich podstawie będą uznani za sprawiedliwych, ścięci (***Obj. 20, 4***) i dołączą do swoich braci jako męczennicy wielkiego ucisku.
Kiedy upłynie 7 lat, Bóg wspomni na dom Jakóba. Szatan zostanie spętany. Zabrzmią słowa: ***Stało się***, a niebo rozpłomieni majestat Zbawiciela. Jezus wróci na ziemię ze świętymi, jako Władca całego stworzenia. Rozlegnie się cudna pieśń. To 144000 młodzieńców z 12 pokoleń Izraela przywita Króla Wszechświata. Kto żyw, wyda radosny okrzyk: ***Błogosławiony, który przychodzi w Imieniu Pana!*** Rozpoczną się rozliczenia. Antychryst oraz fałszywy prorok zostaną wrzuceni do gehenny (***Obj. 19,20***). A ludzie? Pozostała przy życiu ludzkość stanie przed tronem Zbawcy, na tak zwanym Sądzie Narodów. ***A gdy Syn Człowieka przyjdzie w swojej chwale oraz z Nim wszyscy święci aniołowie, wtedy usiądzie na tronie swojej chwały; i zostaną przed nim zgromadzone wszystkie narody. Więc ich rozdzieli, jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kóz; i postawi owce po swojej prawicy, a kozy po lewicy. Wtedy Król powie tym, po swojej prawicy: Pójdźcież, uwielbieni mojego Ojca, odziedziczcie Królestwo przygotowane wam od założenia świata. Bowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem odmiennym, a ugościliście mnie; byłem nagi, a przyodzialiście mnie; zachorowałem, a odwiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy; albo pragnącym, a daliśmy ci pić? Kiedy też widzieliśmy cię odmiennym, a ugościliśmy; albo nagim, a przyodzialiśmy? Albo kiedy widzieliśmy cię chorym, czy w więzieniu, a przyszliśmy do ciebie? Zaś Król odpowiadając, powie im: Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek zrobiliście jednemu z tych najmniejszych moich braci - mnie zrobiliście (Mat. 25 – 4; NBG).*** Tak resztka Żydów (***Zach. 14***) oraz wybrani z pogan, którzy im pomagali w niedoli (sprawiedliwi pośród narodów), wejdą do 1000-lecia w starych ciałach, już jako Izrael według Ducha. Inni, ma się rozumieć – poginą.

MILLENNIUM

Król królów i Pan panów - Jezus Chrystus - obraz Boga w Nowym Człowieku, obejmie rządy nad światem. Szatan będzie spętany na 1000 lat, aby nie mógł już kusić ludzi. Eden - stracony przez Adama, stanie się przez Jezusa odzyskanym (***Ez. 36***). Ustaną troski, znikną zmartwienia; lew położy się obok koźlęcia i obydwaj będą się żywić trawą. Do Królestwa Jezusa wejdą sprawiedliwi wszystkich pokoleń (Izrael według Ducha, czyli właściwy Izrael) - resztka (1/3) domu Jakuba oraz narodów (w ciałach fizycznych, starych), i oczywiście nowi ludzie (pochwyceni, lub zamęczeni). Błogosławieni, którzy mają udział w pierwszym wzniesieniu (zwanym też zmartwychwstaniem). Nie podlegają bowiem Sądowi, ani nie zagraża im druga śmierć. Od przyznania tytułu sprawiedliwych i włączenia do Izraela - pozostają żywi na wieki. Inni ludzie (mieszkańcy Krainy Umarłych/Milczenia) nigdy nie zmartwychwstaną. Odrzucając Jezusa Zbawiciela - nie przeszli przez Bramę Życia. Nie narodzili się z Boga, zatem jako umarli staną na Sądzie Ostatecznym.

Ludzie w ciałach fizycznych zaczną się znowu rozmnażać, więc pod koniec okresu 1000-lecia ich liczba zbliży się do dzisiejszej. Normą życia dla urodzonych w Millennium stanie się Prawo Mojżesza (***Iz. 56; 60; 61; 62***). A ponieważ szatan został związany i nie będzie już kusił ludzi - grzech (pojmowany jako przestępstwo wobec prawa) stanie się niezmierną rzadkością. Wyjątkową będzie też śmierć, która jest karą za grzech. Większość ludzi przeżyje 1000 lat na podstawie własnej sprawiedliwości (stale trwając w Prawie Przykazań).

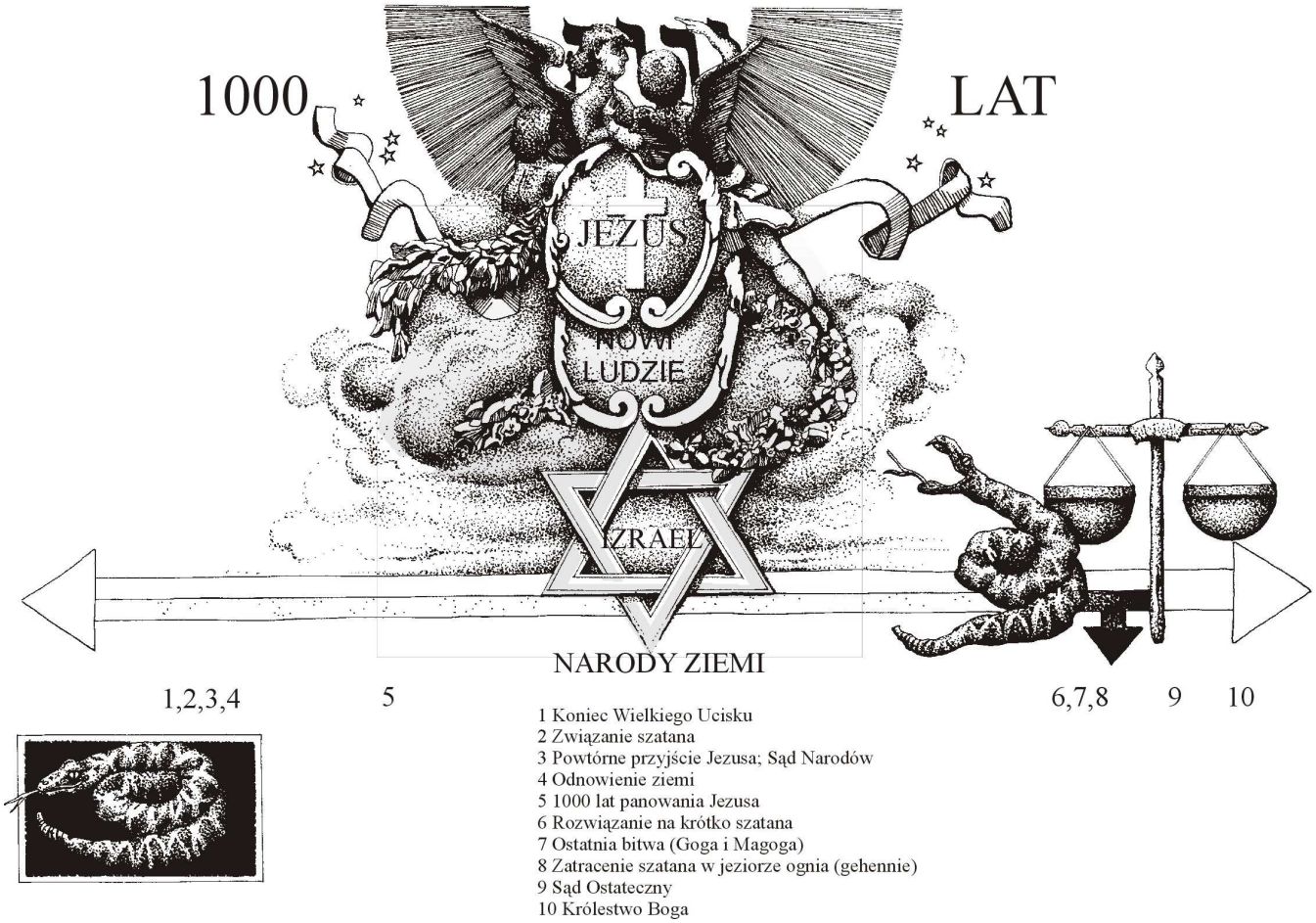

Millennium przyniesie nowy ład - jakże odmienny od tego, który upadł. Narody doświadczą sprawiedliwości, a ziemia osiągnie swoją pełnię. Wszystko służyć będzie przedstawieniu tego, co Stwórca zamierzał „od początku". Wykaże piękno stworzenia, przez odnowienie przyrody. A jednak... Ludzie, którzy się urodzą w Tysiącleciu, nadal dysponować będą wolną wolą i nieliczni (znowu wybrani) staną przy Jezusie… nawet w tak idealnych warunkach.

SĄD OSTATECZNY

U Mnie jest pomsta i odpłata; w czasie, gdy się będzie miała zachwiać ich noga; bo bliskim jest dzień ich nieszczęścia oraz spieszą się ich przeznaczenia. (V Mojż. 32,35).

Proces sporny dobiega końca. Obie strony przedstawiły dowody i nie może być wątpliwości. Niebawem wypowie się sam Bóg - Stwórca i Sędzia Najwyższy. Po 1000 latach szatan „na krótko" odzyska wolność, aby wypróbować ludzi urodzonych w okresie millennijnym. I zwiedzie wielu, bardzo wielu (***Obj.20, 7 - 9***); i znowu utworzy armię świata do walki z Izraelem. Odstępcy wyruszą ku miastu świętych (na bitwę Goga i Magoga), lecz zwycięstwo jest przesądzone. Oszczercę pochłonie jezioro ognia (druga śmierć), zaś umarli (nie narodzeni z Boga) staną przed białym tronem (***Obj. 20, 11 - 15***). Rozpocznie się Sąd Ostateczny. ***Nie sądźcie, abyście nie byli osądzeni; albowiem jakim sądem sądzicie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką wam zostanie odmierzone (Mat. 7,1 - 3; NBG).*** Wniosek stąd oczywisty. Dla Izraela według ciała podstawą oskarżenia stanie się Prawo Mojżesza; zaś dla narodów - sumienie, w którym nie będzie Wiary. I jak Jezus był obnażony - tak i oni staną tam nadzy. Zdarte będą wszelkie pozory, zabraknie insygniów władzy, utracą wartość pieniądze. I nie będzie niczego ukrytego, co nie miałoby być ujawnione (***Mat. 4, 22***). Oto ludzie. Ich słowa oraz uczynki (z Księgi Uczynków) powołano do roli świadków. Zaś w Księdze Żywota zapisano wyroki - życie, bądź zatracenie. Powstali na okres sądu, aby zobaczyć co tracą i ujrzeć chwałę sprawiedliwych. ***Bo ci, którzy bez zakonu (Prawa) zgrzeszyli, bez zakonu też poginą; a ci, którzy w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni...(Rzym. 2, 12).***

Kończąc dzieje odstępstwa, Bóg zniszczy Krainę Umarłych i śmierć. Pierzchnie stare Niebo i ziemia, a żar pochłonie żywioły (***2 P. 3,7***). Oto prawdziwy obraz końca tego świata.

Zaraz po nim, rozpoczyna się Królestwo Boga.

Mówi też: Zapisz, bo te słowa są godne zaufania i zgodne z prawdą. I mi powiedział: Dokonało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i spełnienie. Ja dam darmo ze źródła wody życia temu, co pragnie. Ten, kto zwycięża odziedziczy wszystko, i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie dzieckiem. Zaś dla tchórzliwych, niewierzących, wywołujących wstręt, morderców, rozpustników, czarowników, bałwochwalców i wszelkich kłamców jest ich udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką; to jest druga śmierć (Obj. 21, 6 – 8; NBG).

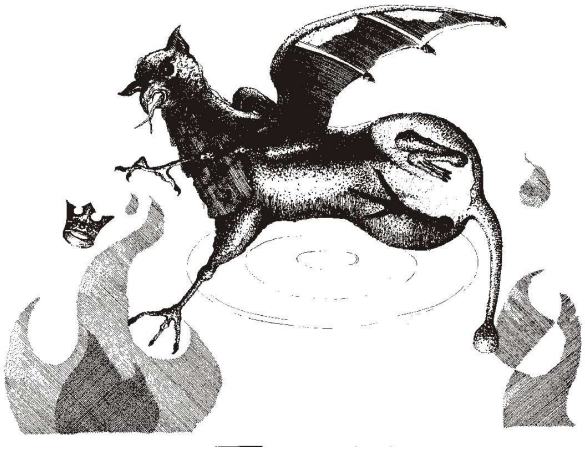

KRÓLESTWO BOGA

I rzekł ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię.
(Obj. 21, 5)

Bóg we wszystkim. Wola Stwórcy w każdym stworzeniu. Wieczność. Przez Wiarę Jezusa i w Chrystusie, drogą łaski, ludzie osiągnęli sprawiedliwość - przyjęli dar od Boga, przyznawany człowiekowi raz na zawsze. „Przepustkę" do Królestwa Niebios. Czy zamierzam je jakoś opisać? Nie. Nowe niebo i nowa ziemia przewyższają jakiekolwiek wyobrażenia ludzkie. Jan widział Nową Jerozolimę - miasto zstępujące od tronu Stwórcy - wieczystą siedzibę Izraela (***Obj. 21, 22***). Jednak nie było w nim Świątyni, ani słońca; gdyż funkcje te przejął Bóg. Nie zauważył również morza. Zaś ludziom wraz z aniołami przeznaczono wspólnotę z Najwyższym. Będą wielbić oraz poznawać Boga bezpośrednio.
Ujrzałem też nowe niebo i nową ziemię; bowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morze już nie istnieje. A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto - nową Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga; przygotowaną jak przystrojona dla swego męża synowa. Usłyszałem też wielki głos z Nieba, który mówił: Oto przybytek Boga wśród ludzi; i będzie mieszkał pośród nich, a oni będą Jego plemionami; sam Bóg, ich Bóg będzie wśród nich. Bóg też usunie wszelką łzę z ich oczu i śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólu więcej nie będzie; bowiem pierwsze rzeczy odeszły…(Obj. 21, 1-3).

Lecz miała też wielki, wysoki mur oraz miała dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i napisane imiona, które są imionami dwunastu plemion synów Israela. (Obj. 21, 12).
A mur miasta miał dwanaście podwalin, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka (Obj. 21, 14; NBG).

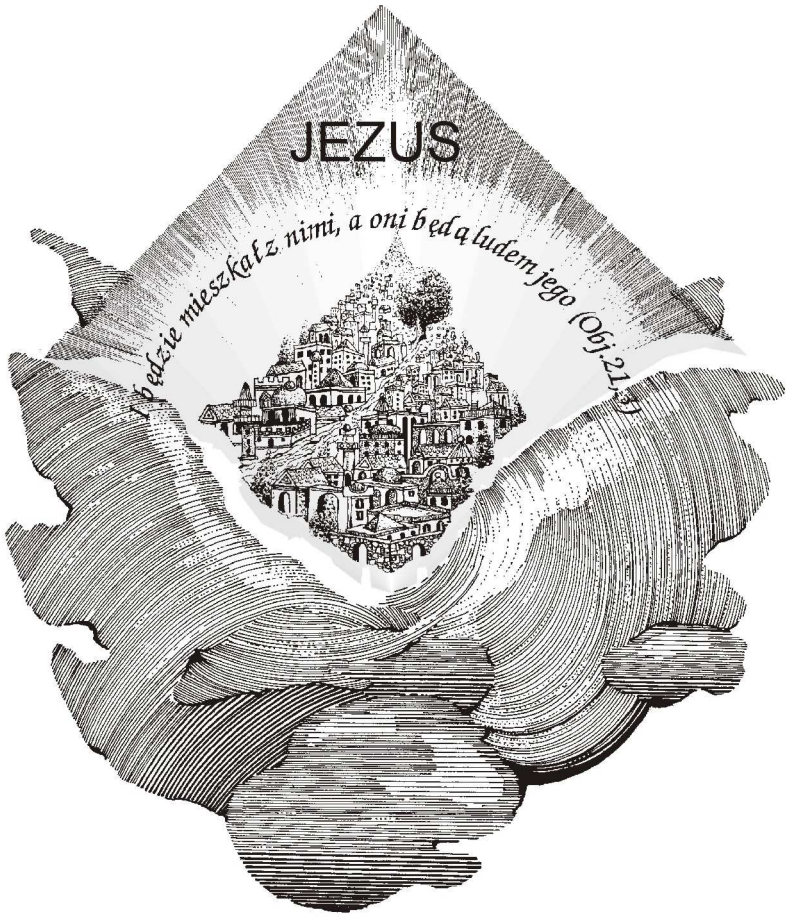

Bóg też usunie wszelką łzę z ich oczu i śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólu więcej nie będzie; bowiem pierwsze rzeczy odeszły(Obj. 21, 4). Pokazał mi też czystą, lśniącą jak kryształ rzekę Wody Życia, która wychodziła z tronu Boga i Baranka. (Obj. 22, 1; NBG).

POST SCRIPTUM

Bóg nigdy nie opuścił człowieka. Mówił i uczył przez wieki. Kiedy Jezus wyznał przed ludźmi: Ja Jestem Drogą, Prawdą i Życiem - tym samym udzielił odpowiedzi na każde istotne pytanie. Nie musimy już błądzić w ciemności, ani nikt nas też nie oszuka. Znikają rozterki, rozwiewają się wątpliwości, jeśli kierujemy się owym Światłem. Co On by zrobił na moim miejscu? - pytamy i natychmiast otrzymujemy rozwiązanie.

Nie sposób jednak tego dokonać, bez znajomości Pisma.

Nieznajomość Biblii jest nieznajomością Chrystusa
(Hieronim).

Na próżno też dobre rady, jeśli Boga zamykamy w budowli; albo znajomość drogi Pańskiej odkładamy do przyszłej niedzieli. Bóg nie może pozostawać „na zewnątrz" - winien przebywać w sercu.

Błądzić, nie poprawiając się - oto co znaczy błądzić. Wiedzieć, co słuszne - a nie czynić tego, oto prawdziwy brak odwagi.
(Konfucjusz).

Jeśli tęsknisz za sprawiedliwym światem, Biblia stanie się Księgą Życia, a Ewangelia - skarbem. Aby go jednak znaleźć, musisz zrobić porządek „we własnym domu"; poukładać wartości, „zważyć swojego ducha". Czym się kierujesz w życiu? Co uważasz za najważniejsze? Jeśli wybierzesz cokolwiek, lub kogokolwiek zamiast Boga, okazałeś Mu brak szacunku. Zwątpiłeś, że jest Dawcą wszystkiego i decyduje o każdym. Lekceważenie, bądź umniejszanie pozycji Stworzyciela, to religia ateistyczna, pogańska. Okruchy takich poglądów walają się dookoła. Stale wymiatam je i z siebie.

Nie trwóżcie się i nie lękajcie! Czy wam tego już dawno nie opowiedziałem i nie zwiastowałem?

Nie trwóżcie się, nie lękajcie! Czyż już od dawna nie oznajmiłem oraz ci nie zapowiedziałem – a wy przecież jesteście Moimi świadkami – czy jest Bóg oprócz Mnie? Przecież nie ma Opoki (Skały), nie znam żadnej. (Iz. 44, 8).

Nie przeceniaj więc, znaczenia „pośredników", gdyż z reguły oddalają od Boga. Czynią Stwórcę dalekim, obcym, głuchym, nieosiągalnym - a to nieprawda. Skoro żyjemy w Bogu, w Nim jesteśmy, więc i On stoi najbliżej nas. ***Ale wy nie bądźcie nazywani nauczycielem - mistrzem; bowiem jeden jest wasz Mistrz - Chrystus; zaś wy wszyscy jesteście braćmi. (Mat. 23,8 - 12).***

Świadomość potęgi Stworzyciela oraz wdzięczność za obdarzenie życiem - są pierwszym krokiem ku Bogu. Pragnie On powrotu swoich dzieci, chce by wszyscy dostąpili zbawienia. Dlatego upominał człowieka, nadał Prawo, wreszcie stanął w Chrystusie niczym żebrak i mówi również do ciebie: Nie wybieraj szerokiej drogi, która wiedzie na zatracenie. Lecz szukaj wąskiej ścieżki, prowadzącej do bram Królestwa (***Mat. 7, 13 - 14***). Ale... Gdzie zaczyna się owa ścieżka? Jak ją odnaleźć? Nie szukaj jej w gwiazdach, czy w chmurach, ani na świecie - lecz w Słowie. Spisanym Słowie Pana, które objaśnia Duch. Jeśli postawisz drugi krok - już na niej stoisz. Bóg jest Miłością. Jezus, który oddał życie za twój grzech, jest przecież obrazem Najwyższego. Przyjmij ofiarę Zbawiciela. Skrusz się i proś o litość! Skrusz się i otwórz serce! Zaufaj, zaufaj Stwórcy!

A to jest Jego przykazanie, abyśmy uwierzyli Imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa i miłowali jedni drugich, jak nam dał przykazanie. (1 J. 3, 23).

Każdy, kto się odwołuje do Mojżesza - ma przed sobą akt oskarżenia; a kto wyzna Jezusa Zbawiciela - zostaje obmyty Jego krwią i przyodziany w biały płaszcz. Ta biel, to sprawiedliwość z Boga! Oto właśnie - Dobra Nowina.

Problem naszych czasów, to nie energia atomowa, ale ludzkie serca
(Albert Einstein).

Jezus nikogo nie odrzucał, nie sądził, ani nie karał; nie narzucał siłą poglądów. Szukał tylko „Tych iskier Bożych", które Stwórca rozsypał po świecie...

Bogaci żebrzący Duchem... Bogaci, którzy boleją...Bogaci łagodni...Bogaci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości... Bogaci proszący o litość... Bogaci czystego serca... Bogaci pokój dostający...
Bogaci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości... Bogaci prześladowani dla Jezusa
(Mat. 5, 3 - 11; Nowa Biblia Gdańska).

Pamiętaj, że szatan nie próżnuje. Zamierza opanować umysły i poróżnić nawet wybranych. Jeśli więc, sądzisz, że stoisz wyżej, zdobyłeś więcej, masz prawo rządzić innymi - pijesz, bracie, własną truciznę. Wszystko bowiem, pochodzi od Boga i daje On komu chce, poprzez dary i owoce Ducha Świętego.

Szatan upadł na skutek własnej ważności. Piekło musimy więc, przedstawić jako stan, gdzie każdy jest zajęty własną godnością i awansem, gdzie jeden ma do drugiego pretensje i pochłonięty jest śmiertelnie uczuciami zazdrości, własnej ważności, urazy (Chesterton).

Dobro i zło. Śmiech i łzy. Wątek nadziei splata czas na osnowie niejednego zwątpienia. Jednak Wierzyć, nie znaczy przecież - akceptować, lecz przede wszystkim - ufać.

Dobry jest Bóg, który nie daje nam tego, o co prosimy, a to, czego chcieć powinniśmy (Augustyn).

Krzyż... Człowiek „ciągnie swój krzyż przez życie". Boleśnie przyjmujemy śmierć, kalectwo, często rani bliska osoba, dotkliwe są wyrzeczenia. W obliczu takich doświadczeń spotykamy ludzi wątpiących. Dlaczego mnie to spotyka? Za co? Jeżeli Bóg istnieje, czemu na to pozwala? Życie Jezusa - Jego poniżenie, śmierć i zwycięstwo - niech pozostaną odpowiedzią. Ale i rozwiązaniem! Odrzuć swój... a przyjmij Jego krzyż! Złóż wszystkie troski na Niego. I w tej ufności pozostań wierny, a otrzymasz w darze „denara" - sprawiedliwość, pokój i życie wieczne. Pobyt na ziemi jest tylko chwilą, przeprawą przez trzęsawisko odstępstwa. Dookoła króluje zło - to prawda; ale to również pozory. Bogactwo wydarte gwałtem rodzi strach, a za pychą kroczy samotność; obłuda zaślepia, zdrada - rani, z egoizmu sączy się gorycz. Człowiek, który niszczy drugiego - przede wszystkim rujnuje siebie. Wyprzedaje zasady, godność, honor; wreszcie staje się więźniem rzeczy. Piekło już go dosięgło.

Dopóki sandały na nogach - depcz ciernie (Talmud, Bereszit, Rabba 62)

Bóg nie ponosi odpowiedzialności za strach, nędzę i kłopoty tego świata. One są wynikiem odstępstwa. Jako dawca życia oraz gwarant obu Przymierzy, na pewno ingeruje w szereg spraw. Ale raczej „w obawie" o człowieka. Daje mu Wiarę, wspiera łaską; pomaga przezwyciężać zło oraz wzrastać na podobieństwo Jezusa. Długość życia i dobra materialne są tutaj sprawą drugorzędną. Liczy się tylko stan serca.

Oto pragnę Twoich przepisów;
daj mi żyć w Twojej sprawiedliwości.
Niech przyjdą na mnie Twoje łaski,
WIEKUISTY,
i Twa pomoc według Twojego słowa.
(Ps. 119, 40 - 41).

I na koniec sprawa wybranych. Z wyborem Boga - bądźmy szczerzy - najtrudniej się uporać człowiekowi. Bo, jakże to - wykrzykniemy - i dlaczego? A w ogóle, na jakiej podstawie? Czemu się rozpisuję o wybranych, choć inni tego nie robią? Czy to aby nie jest sekciarstwo? Tyle się słyszy o różnych guru, przywódcach, czy wręcz mesjaszach... Hm! Ci, którzy rozprawiają o sektach i próbują to pojęcie uściślić, z reguły nie dostrzegają, że sami są odbiciem ich własnych definicji. Kiedy Noe budował arkę, na ziemi żyło ok.500 mln. ludzi. Zaś od potopu uratowało się tylko ośmiu. I teraz zapytajmy: Kto z nich stanowił sektę? Noe, czy cała reszta? A jeśli nadal nie wiemy, co odróżnia chrystiaństwo od świata, to najprościej jest odpowiedzieć – właśnie, owa kwestia przywództwa. Uczeń Jezusa Chrystusa ma tylko jednego Pana, żyje pomiędzy braćmi, a prowadzony jest Duchem Świętym. ***Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem...*** (***J. 15,16***) - napisano. Wiemy - powiecie - czytaliśmy; ale co to oznacza? Czy Jezus umarł za wybranych? Nie. Jezus umarł za wszystkich. Drzwi zbawienia stoją otworem! Do tych Drzwi się zaprasza, przymusza. Niestety... Nikt nie wchodzi. ***Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga. Wszyscy się odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego. Otwartym grobem jest ich gardło, oszukiwali swoimi językami, jad żmij przy ich wargach; ich usta są pełne klątwy i goryczy; a ich nogi skore, by wylać krew; bieda i spustoszenie na ich drogach, a drogi pokoju nie poznali; bojaźń Boga nie jest naprzeciwko ich oczu (Rzymian 3,11-18; NBG).***

Otóż, właśnie! Wybieramy szeroką, strojną drogę, która wiedzie na zatracenie. Ogół, dosłownie wszyscy! Nikt nie zwraca uwagi na przestrogę, że nie można dostąpić życia na drodze dobrych uczynków (co nie znaczy, że nie należy ich czynić!). A dlaczego? Czemu? - zapytacie. Toż to jakaś obłędna herezja! Przecież Jezus zachęcał Żydów do przestrzegania Przykazań! Tak, to prawda. Cała Biblia jest jednym wołaniem - czyńcie dobro! I z tym zgoda. Ale kłopot sprowadza się do tego, że owego dobra nie czynimy. Problemem człowieka nie są dobre uczynki - ale złe, i za zło, które wyrządził w życiu czeka go zatracenie... względnie musi dać równowarty okup. Co ty, na przykład, dasz Bogu? Czym chcesz wykupić swą duszę? Przecież taka zapłata nie istnieje, oprócz krwi Jezusa Zbawiciela (***Mat. 16, 26***).

Kiedy Adam przypatrywał się drzewu Wiadomości, Bóg powiedział: Nie wolno ci z niego jeść! Nakazał to ogarnięty Miłością. Bowiem wiedział, że wraz z poznaniem, będzie zmuszony wydać normę (Prawo Mojżesza, rozwinięte w Kazaniu na Górze), której przekraczać nie wolno. A kiedy apelował: Czyńcie dobro! - to w istocie upominał: Nie zbaczajcie! Chcieliście być „tacy jak Bóg" - więc musicie być doskonali! Stale, bez przerwy, w każdej chwili - w myślach, uczynkach i słowach! Wielu zakrzyknie: Jesteśmy! Tak wygląda „szeroka droga", która wiedzie na zatracenie. I po niej podąża ludzkość. Wszyscy. Co do jednego! Niemniej Bóg w swoim Miłosierdziu przewidział i wąską ścieżkę. Utorowała ją Miłość, a wezwaniem na nią są słowa: Skrusz się i otwórz serce! A Ja sam resztę uczynię. Można powiedzieć - cóż prostszego? Można, można... Ale nikt w owe słowa nie wierzy! I nie widać skruchy przed Bogiem! Dlatego śmierć króluje na człowiekiem, a przed nim gehenna ognia. Nie może wytrwać w dobrych uczynkach, a na drogę łaski nie wchodzi. Czy zatem, koniec? Otóż, nie. Dzieje grzechu są olbrzymią tragedią, którą wieńczy triumf Miłości. Bóg ukochał swoje stworzenie i nie chce aby przepadło. Sięga zatem, na ową zgubną drogę i podnosi swoich wybranych - kruszy, rodzi; po czym przenosi na wąską ścieżkę, prowadzącą do bram Królestwa. Z łaski! Zupełnie darmo! Jak to?.. Bez żadnych zasług? W to, doprawdy, trudno uwierzyć... Bo przecież na tym świecie niczego nie ma za darmo! Tak, zgadzam się; nie ma, nie ma. Ale Jezus zwiastował inny świat; Królestwo, które nadchodzi; świat Miłości. A w nim wszystko jest darem Boga. Więc na koniec ostatnie pytanie: Czy to aby jest sprawiedliwe? Niech westchnę! A cóż my możemy dać Bogu? Ponieważ wszyscy zgrzeszyli, bez wyjątku, Bóg aby okazać się sprawiedliwym, dokonał tego wyboru jeszcze przed założeniem świata (***Ef. 1, 4***).

Nowy Testament w swej istocie jest poematem o łasce. Z łaski pojawia się Wiara, z łaski są rozdawane dary Ducha, z łaski wzrastamy na podobieństwo Pana, z łaski przychodzą uczynki z Wiary, z łaski otrzymujemy sprawiedliwość, z łaski wydajemy owoce Ducha. I na końcu mówimy za Jezusem:

Jestem cichy i pokornego serca,
więc brzemiona moje są lekkie.
Tylko bunt rodzi ciężary.
To jest doprawdy proste,
ale i jakże
trudne.

ORIENTACYJNA TABLICA CHRONOLOGICZNA

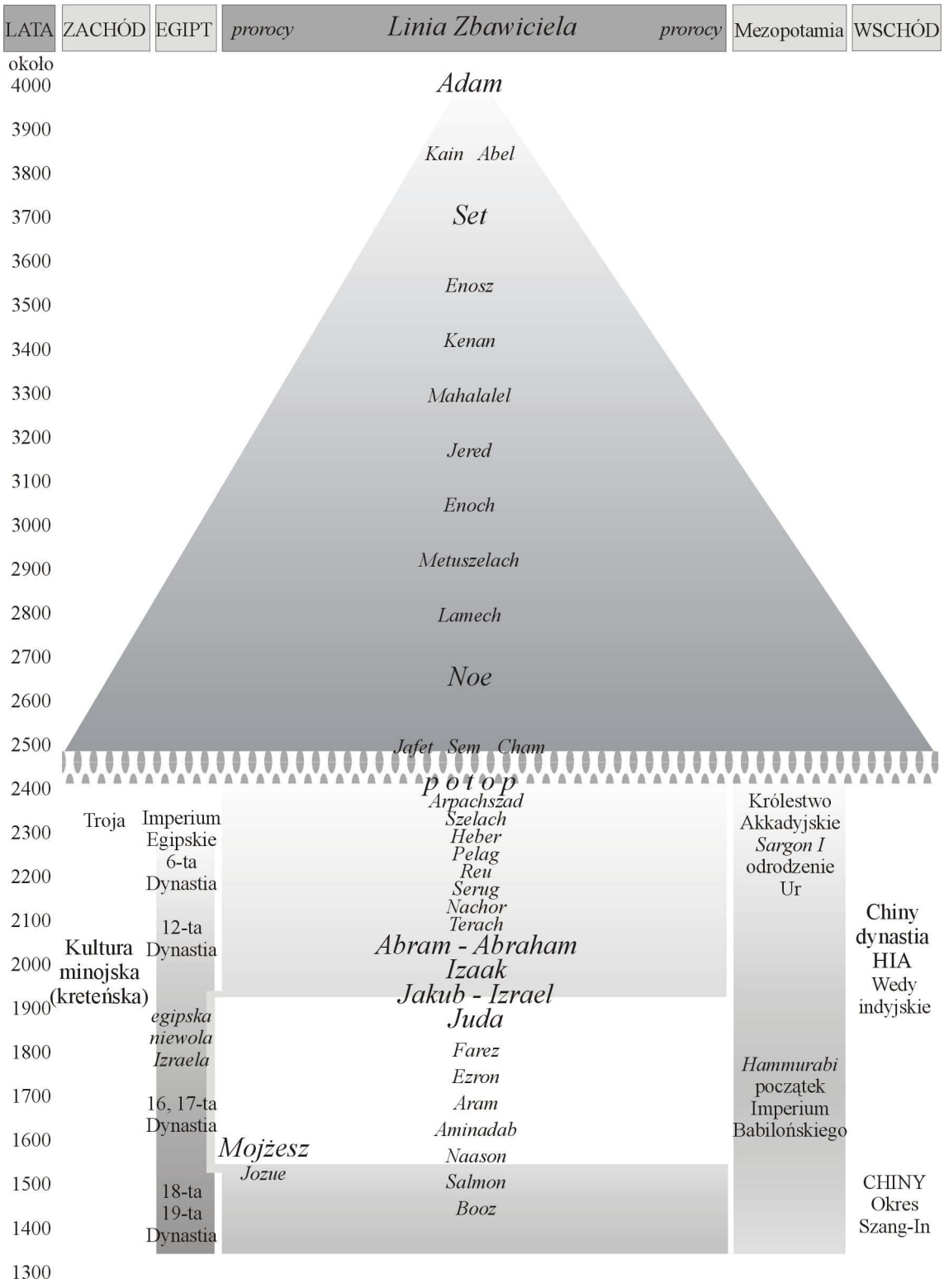

ORIENTACYJNA TABLICA CHRONOLOGICZNA

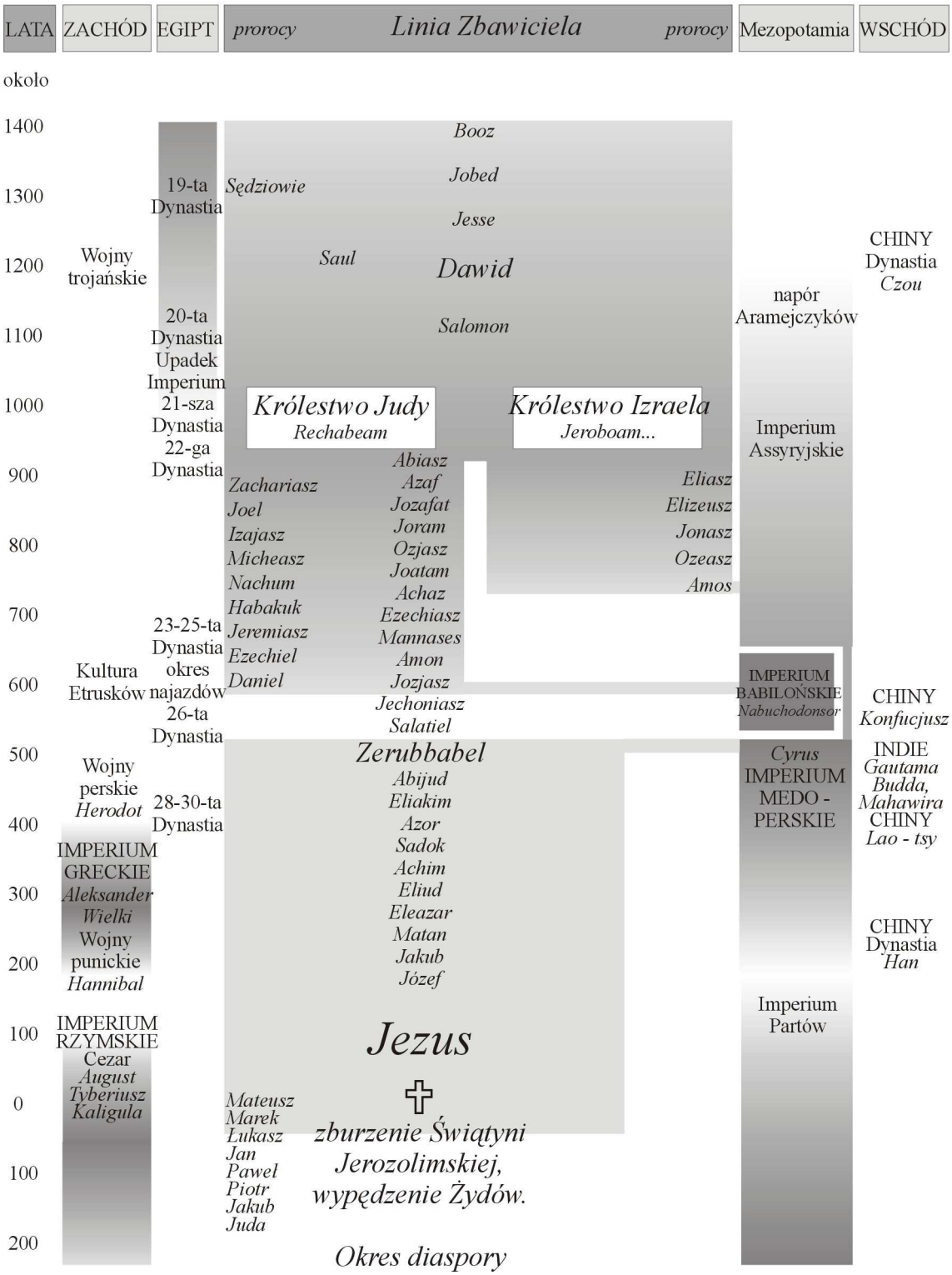

BIBLIOGRAFIA:

Biblia gdańska
Nowa Biblia Gdańska
Grecko - polski Nowy Testament - Oficyna Wydawnicza ”Vocatio” Warszawa, 1994
Biblia w tłumaczeniu Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego 1975 r.
The Student Bible, King James Version - Zondervan Publishing House, Michigan 1986 r.
oraz
Dzieje dawne Izraela - Józefa Flawiusza w przekładzie ks. Eugeniusza Dąbrowskiego, ks.św.Wojciecha, Poznań.
Judische Lexikon, Judischer Verlag, Berlin, 1930
Historia religii, praca zbiorowa, wyd. Iskry, Warszawa, 1988
Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa, 1985
Bibel - panorama wyd.F.i W.Brockchaus, Dillenburg, 1974
Panorama Biblii wyd.Łaska i Pokój, w tłumaczeniu Krystyny Mateji, Warszawa, 1987
La Kabbale - Serouya Henri wyd.Ed.Bernard Grasset, Paris, 1947
Koran w tłumaczeniu Józefa Bielawskiego, PIW, 1986
Au Encyklopedia of Religion, Littlefield, Adams&Co, New Jersey, 1945
Słownik etymologiczny języka polskiego - Aleksandra Brücknera, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1985
Słownik grecko - polski pod redakcją Zofii Abramowiczówny - PWN, 1960
a także cytaty z pism religijnych:
”Słowo Prawdy”- Kościoła Chrześcijan Baptystów, ”Zwiastun”- Ewangelickiego pisma religijnego, ”Strażnica”- pisma Świadków Jehowy.
Cytaty z Talmudu w przekładzie Szymona Datnera i Anny Kamieńskiej (”Znak”).
Rysunki autora
W opracowaniu graficznym wykorzystano elementy zaczerpnięte
z Judische Lexikon, Berlin, 1930

Jeśli zaczniesz studiować Biblię i przyjmiesz Jezusa - Zbawiciela, szerzej o istocie odstępstwa oraz o Dziele Zbawienia przeczytasz w książce p.t:

”POZA MURAMI BABILONU”